

Oto nowy prezydent

Joe Biden będzie 46. prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki – ogłosiły największe amerykańskie stacje telewizyjne i gazety, mimo że liczenie głosów jeszcze się nie zakończyło

STRONA 2

PONIEDZIAŁEK 9 LISTOPADA 2020 r.
dziennik
W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 9 LISTOPADA 2020 r.



Chamski wpis radnego PiS o prezydent Gdańska

MANIERY Kraśnik znowu na ustach Polski. A to za sprawą Jarosława Jamroza, wiceprzewodniczącego Rady Miasta z PiS, który zdjęcie prezydent Gdańska skomentował tak: „Co to za dz***a tak się rozkraczyła?”. Opozycja zapowiada złożenie wniosku o jego odwołanie

Sławomir Skomra

Zaczęło się od tego, że Aleksandra Dulciewicz, prezydent Gdańska z PO, zamieściła na Facebooku zdjęcie, na którym pozuje na tle biura PiS. Budynek został wymalowany w obraźliwe hasła wymierzone w partię i został tam umieszczony duży baner z napisem „zajmijcie się pandemią”.

Były to działania osób protestujących przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Na jednym ze zdjęć Dulciewicz podpisuje się na banerze. A w związku z tym, że na ziemi było dużo zapalonych naczyni, musiały stać w rozkroku.

Posypały się komentarze

Zdjęcia skomentował szczeciński samorządowiec Solidarnej Polski Dariusz Matecki. – Prezydent Gdańska pozuje przed zdewastowanym biurem gdańskiego PiS-u. Daje polityczne przyzwolenie na dewastację miasta? – napisał. Niemal od razu pod jego wpisem zaczęły pojawiać się komentarze. Większość jest krytycznych wobec Dulkiewicz. Choć słowo „krytyczne” nie jest w tym miejscu odpowiednie. Swoją opinię dołączył też Jarosław Jamródnik, miejski radny PiS i wiceprezidentczący Rady Miasta Kraśnik. „Co to za dziwka tak



Radny Jarosław Jamróz usunął już obraźliwy komentarz, ale w internecie nic nie ginie. Z prawej zdjęcie z profilu prezydent Gdańska Alaksandry Dulkiewicz

FOT, FB

się rozkraczyła?” – napisał radny (pisownia oryginalna).

Radny tłumaczy Dziennikowi, że zareagował emocjonalnie. – Nie wiedziałem, że to prezydent Gdańska. Nie poznałem jej – tłumaczy Jamróz i dodaje, że wpis usunął.

• Przeprosi pan panią prezydent?
– pytamy.

– Nie bardzo wiem, jak to miałbym zrobić, jak miałbym się do niej odezwać – odpowiada radny. Jednak wczoraj wieczorem Jamróz

na Facebooku opublikował krótki wpis, w którym przeprosza prezydent Gdańska „i wszystkie kobiety, które poczuły się urażone moim komentarzem”.

Związana z PO Dorota Posy-
niak, przewodnicząca Rady Mia-
sta Kraśnika, mówi, że jeśli wpły-
nie wniosek o odwołanie Jamro-
za, to nada mu bieg. – To radni
zdecydują o losie pana radnego.
Niemniej ta sprawa jest dla nas
wszystkich uwłaczająca – mówi
Posyniak.

Radny Paweł Kurek z Nowoczesnej zapowiada, że już w poniedziałek „jakieś kroki zostaną zrobione”. – Myślę, że taki wniosek zostanie złożony.

Nie wyobrażam sobie, żeby pan Jamróz pełnił jakiekolwiek funkcje w Radzie Miasta. Nie możemy pozwolić, żeby wiceprzewodniczącym była osoba

odnosząca się w taki sposób do kobiet

– mówi Dziennikowi.
Tymczasem profil Inne Życie Kraśnika przypominał wczoraj inny komentarz Jamroza. Odnosił się w nim do artykułu z 2018 r. o tym, że internetowe celebrytki i celebryci mogą stanąć przed sądem za znieważenie hymnu. „Tak powinny kończyć wszystkie żdzyry, a na początku przed sądem lekkie podstrzyżyny – maszynką po gołej skórze!” – napisał wówczas radny.



Policyjna łapanka na strajku kobiet

Policjanci uzbrojeni w bloczki mandatowe i notesy masowo ruszyli na łowy wśród uczestników sobotniej manifestacji przeciw zaostreżeniu prawa aborcyjnego w centrum Lublina. W związku z ich działaniami marsz „Wszyscy na Lublin” trwał godzinę. Przed godz. 17, gdy tłum z transparentami i przy dźwiękach samby schodził w dół ul. Lubartowską, funkcjonariusze zaczęli masowe spisywanie uczestników pochodu.

- Represje poszły o krok dalej. Musimy zakończyć nasze zgromadzenie, jeśli nie chcemy wszyscy wyładować w areszcie! Rozejdźcie się grupami
- wykrzyczała do megafonu dziewczyna idąca na czele manifestacji.

Skonsternowani ludzie zaczęli się szybko rozchodzić. Kilka minut później na Lubartowskiej zostali tylko ci legitymowani przez policjantów. – Nie chcieli



Sobotnia manifestacja niespodziewanie zakończyła się na ul. Lubartowskiej, kiedy policjanci zaczęli masowo legitymować uczestników marszu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

śmy nikogo narażać na niebezpieczeństwo – tłumaczy jeden z organizatorów. – Dostaliśmy sygnał, że od Bramy Krakowskiej idą do nas oddziały policji uzbrojone w pałki, tarcze i hełmy. Nie chcieliśmy, by

komukolwiek coś się stało. Od samego początku dla uczestników lubelskich demonstracji przeciwko zaostrowieniu prawa aborcyjnego zaskakująca była liczba i zachowanie policjantów.

O godz. 16, kiedy „spacer” miał się rozpocząć, na placu Litewskim mundurowych było niewiele mniej niż protestujących.

W mundurach, w odblaskowych kamizelkach i po cywilnemu.

– Ludzie mieli problem, by dotrzeć na miejsce. Policja otoczyła Litewski i nie pozwalała tu wejść – relacjonowali organizatorzy.

Na Litewskim mundurówi po kolei spisywali stojących tam ludzi, zwłaszcza tych z transparentami. Jednocześnie legitymowało kilkanaście policyjnych patroli. Wylegitymowany został m.in. Mikołaj z hasłem „Jareczku, wkurzyliście nawet Śnieżynkę”. W tym samym czasie organizatorzy nawoływali, by „się nie bać” i nie przyjmować mandatów.

Organizatorzy podają, że w sobotniej akcji „Wszyscy na Lublin” udział wzięło ponad tysiąc osób. Policja podaje o wiele niższą liczbę uczestników. – W zgromadzeniu brało udział około 500 osób. Policjanci wylegitymowali ponad 240, około 20 otrzymało pouczenia. Sześciu osobom wypisano mandaty, a w przypadku około 70 osób wystąpimy do sądu z wnioskiem o ukaranie – wylicza podkom. Anna Kamola.

z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Jak dodaje, we wszystkich przypadkach chodzi o wykroczenia jak wprowadzanie w błąd na temat swojej tożsamości czy łamanie przepisów ruchu drogowego. Dwie osoby zostały przewiezione na komisariat. Nie zostały jednak ostatecznie zatrzymane.

AM. KYKU

FOTORELACJA – STRONA 11

TJ2334

Czarnek niegodny ministra

APEL Bezzwłocznej dymisji Przemysława Czarnka z funkcji ministra edukacji i nauki oczekuje grupa ponad 340 przedstawicieli środowiska akademickiego. Pod apelem do prezydenta i premiera podpisało się m.in. sześcioro naukowców z lubelskich uczelni. Na dymisję jednak raczej się nie zanoszą

Tomasz Maciyszczak

Kontrowersyjny poseł PiS z Lublina pod koniec października stanął na czele połączonych resortów edukacji i nauki, co spotkało się z dezaprobatą części środowisk związanych z oświatą i szkolnictwem wyższym.

– W wypowiedziach dr. hab. Czarnka widoczne są rażący brak poszanowania ludzi o innych poglądach, ukraińofobia, antysemityzm, dehumanizacja osób nieheteronormatywnych, mizoginizm oraz pochwalanie kar cielesnych wobec dzieci.

Obraz ten dodatkowo pogarsza niezrozumienie używanych pojęć (jak choćby „ideologia”), rażące braki w wiedzy oraz znikomy dorobek naukowy dr hab. Przemysława Czarnka – czy-

tamy w liście 340 naukowców.

Pod listem podpisało się sześcioro naukowców z Lublina. Wśród nich jest m.in. prof. dr hab. Rafał Wnuk z KUL, czyli uczelni, z którą zawodowo związany jest Przemysław Czarnek. – Podzielał opinie zamieszczone w liście i uważam, że jest to prawidłowo postawiona diagnoza. Złożenie podpisu to moja autonomiczna decyzja wynikająca z przekonania, że powinienem podpisać tak sformułowany apel – tłumaczy prof. Wnuk. I dodaje, że nie obawia się ewentualnych konsekwencji. – Jeżeli miałbym je ponieść, oznaczałoby to, że sytuacja jest gorsza niż odpisano to w liście.

Wśród sygnatariuszy apelu jest także grupa naukowców z Wydziału Humanistycznego UMCS: dr hab. Piotr Łuczkiewicz, dr hab. Mariusz Mazur, dr hab. Piotr Witek i dr hab. Ewa Solska. Pod listem podpisał się również jej ojciec, prof. dr hab.



Mimo protestów pozycja Przemysława Czarnka wydaje się być niezagrożona. – To jest właśnie część jego pozycji. Było wiadomo, że jeśli Przemek znajdzie się w rządzie, będzie robił za „czarnego luda” i generował tego typu sytuacje. Ale to niczego nie zmienia, na jego dymisję się nie zanoszą – słyszymy od jednego z polityków PiS

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Janusz Solski z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Przemysław Czarnek do treści listu odniósł się w programie Siódma/9 emitowanym na antenach kilku rozgłośni katolickich. – Marksistowskie kłamstwa, nigdy nikogo nie dehumanizowałem, uwielbiam Ukrainę i Ukraińców, oczywiście nie banderowców, to zupełnie jasne, ale nie mieszkamy tutaj pojęć – mówił, odnosząc się także do zarzutu o mizoginizm. – Nie jestem żadnym mizoginem, do niedawna nawet nie wiedziałem, co to znaczy – dodał. Zapewnił też, że ma „tysiące maili” od środowiska akademickiego z dowodami uznania i poparcia.

– Biorąc pod uwagę to, jak ta władza postępuje, nie spodziewam się, że ten apel coś zmieni. Ale jako środowisko powinniśmy protestować i wypowiedzieć głośno swoje stanowisko – komentuje dr hab. Piotr Witek.

Joe Biden nowym prezydentem USA. I kłopotem dla PiS?

Polska była europejskim pupilem Donalda Trumpa. Ale po zwycięstwie demokracji Joe Biedna sytuacja może się odwrócić.

– Naród tego kraju przemówił. Dał nam jasne zwycięstwo. Pewne zwycięstwo. Zwycięstwo dla nas, ludzi. Wygraliśmy największą liczbą głosów oddanych w wyborach w historii tego kraju – mówił Joe Biden podczas pierwszego przemówienia po podaniu przez największe amerykańskie media informacji, że wygrał wybory prezydenckie w USA.

Mówił też o dużych zmianach w amerykańskiej gospodarce, w tym o mocnym postawieniu na zieloną energię kosztem m.in. przemysłu naftowego.

Dr Grzegorz Gil, politolog z UMCS, komentuje: – Byłoby pójściem na skróty myślenie, że czeka nas rewolucja w stosunkach polsko-amerykańskich, ponieważ dyplomacja USA nie działa w sposób impulsywny, nie ucina dorobku poprzedników. Co nie oznacza, że stosunki polsko-amerykańskie nie będą ewoluować. Sprawa jest



jasna – obóz demokratów na pewno będzie dużo bardziej odważny jeśli chodzi o presję na Polskę. Także w charakterze mniej zawołowanej krytyki rządu PiS w sprawie przestrzegania praworządności. Będzie to wymuszało na Warszawie przemysłowanie swojej strategii, aby nie stracić tego, co udało się zyskać przez ostatnie lata.

Jeśli chodzi o stosunki z UE, to Europa jest USA potrzebna w odbudowie liberalnego porządku międzynarodowego. Jednak

biorąc pod uwagę słowa Joe Bidena, które wypowiadał w kampanii, Polska nie będzie ulubieńcem prezydenta USA. Stawiał nas w jednym rzędzie z państwami rządzonymi w sposób autorytarny. To nie jest dobry prognostyk. Jestem jednak przekonany, że Biden będzie myślał w kategoriach pragmatycznych, a Polska jest ogromnym rynkiem. Nie mam wątpliwości, że spojrzenie na zasady praworządności reprezentowane przez administrację Joe Bidena będzie ludz-

kie. Joe Biden będzie 46. prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Donald Trump do wczorajszego wieczora nie uznał swojej porażki

FOT. JOE BIDEN/FB

co podobne do spojrzenia Brukseli. Czy to oznacza, że Polska będzie adwokatem interesów USA w Europie? Śmiem wątpić. Gdyby rząd PiS zmienił nieco ścieżkę, to będzie zauważone za oceanem. Ale dziś się tego nie spodziewam. (SKO)

Szpital „na doleczenie”

Po 16 listopada w Kolejowym Szpitalu Uzdrowiskowym w Nałęczowie mają być dostępne łóżka dla pacjentów z Covid-19, którzy nie wymagają już wspomagania tlenem, ale potrzebują bardziej intensywnego nadzoru medycznego niż w izolatorium.

Ma tam powstać 160 takich miejsc. – Jesteśmy w trakcie przygotowania tego dodatkowego szpitala. Będzie to szpital na doleczenie. Chodzi o to, żeby w szpitalach zakaźnych byli tylko ci pacjenci z Covid-19, którzy wymagają intensywniej opieki – tłumaczy Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Wyjaśnia, że dzięki temu będą trzy etapy leczenia – intensywne w szpitalach, pośrednie – w dodatkowym szpitalu w Nałęczowie oraz izolatoria, do których trafiają zakażeni, które nie mają objawów albo te objawy są skąpe. To ma odciążać system łóżek zakaźnych, który blokuje się i powoduje m.in. kolejki karetek przed szpitalami.

W województwie lubelskim jest 237 łóżek izolacyjno-obszernych (w sobotę ok. południa 111 było zajętych) oraz 1444 dla tych

z potwierdzonym zakażeniem, w tym 148 respiratorowych (zajęte były 1333, w tym 116 respiratorów).

Ma być także więcej łóżek respiratorowych w szpitalu MSWiA w Lublinie. Będą tam działały dwa oddziały, które mają odciążać szpitale borykające się z brakiem dostaw tlenu. – Ze względu na zwiększone zapotrzebowanie na tlen, dostawcy nie są w stanie w pełni zabezpieczyć dostaw butli z tlenem w formie gazowej. To spowodowało ostatnio utrudnienia w szpitalach Kraśniku i Bełżycach – przyznał Sprawka.

Z kolei szpital w Janowie Lubelskim w sobotę miał jeszcze gaz skroplony w zbiorniku, ale tylko na poziomie 20 procent oraz 10 butli z tlenem w formie gazowej.

– W związku z tym liczba łóżek respiratorowych jest zwiększana przede wszystkim tam, gdzie jest zasilać nie ze zbiorników. To daje większe bezpieczeństwo dostaw skroplonego tlenu. 14 szpitali na terenie województwa lubelskiego jest w trakcie budowy lub rozbudowy systemu instalacji tlenowych zabezpieczonych zbiornikami – zapowiedział wojewoda. **KATARZYNA PRUS**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazur, tel. 691 770 061,
e-mail: mazur@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.



Myśliwi wyrzucają za zabójstwo

DRAMAT – To było zabójstwo, wstrząsająca zbrodnia – mówią myśliwi z Polskiego Związku Łowieckiego o tragedii, do której doszło przy szkole w Kluczkowicach. Odcinają się od swojego kolegi, który zastrzelił nastoletniego ucznia. Swój protest zapowiada z kolei ruch antyłowiecki

Jacek Szydłowski

51-letni Dariusz Ch. to emerytowany policjant i myśliwy. To on strzelał do 16-letniego Imalego z Kazachstanu. Razem z kolegą wybrał się na nielegalne polowanie. Był przekonany, że strzela do dzika – tłumaczył śledczym. Przedstawiciele PZŁ zapowiedzieli, że Dariusz Ch. zostanie wykluczony ze związku. – To przestępca i kłusownik – podkreśla Andrzej Tomasiak z Zarządu Okręgowego PZŁ w Lublinie. – Nie mieliśmy bowiem do czynienia z polowaniem, a z kłusownictwem. Sprawca strzelił do nierozpoznanego celu. Złamał więc podstawową zasadę, ale przestępca nie zwraca na takie rzeczy uwagi.

Do tragedii doszło przed tygodniem w niedzielę wieczorem. 16-latek razem z dwoma kolegami wyszedł z przez okno ze szkolnego internatu. Poszli do sadu nazbierać jabłek. Po pewnym czasie usłyszeli nadjeżdżającą samochód. Z nieoficjalnych informacji wynika, że ktoś z samochodu oświetlał sad latarką. Chłopcy prze-

straszyli się i skulili za drzewami. Wtedy ktoś z samochodu strzelił w ich kierunku. Trafił 16-latek. Kiedy jego rówieśnicy zaczęli krzyczeć, samochód odjechał. Ranny chłopak nie miał szans na przeżycie. Kula trafiła go w nerkę, a następnie przeszła m.in. przez wątrobę i płuca. Mimo reanimacji nastolatek zmarł.

– To niewyobrażalna tragedia. Jesteśmy wstrząśnięci. Nie wiem jak można zostawić ranne dziecko i uciec. To porażające – dodaje Andrzej Tomasiak.

Pikieta i symboliczny znicz

Dobę po zdarzeniu policjanci zatrzymali Dariusza Ch. oraz jego kolegę Marcina B. – to kościelny i strażak ochotnik. Myśliwi z PZŁ zapowiadają, że pomogą rodzinie chłopca.

Tymczasem przedstawiciele Ruchu Antyłowieckiego organizują we wtorek o godz. 13 pikietę przed lubelską siedzibą PZŁ w Lublinie.

– Protestujemy przeciwko bezkarności myśliwych Olga Kisielewicz, organizatorka

pikiety. – Do tej tragedii doprowadził właśnie myśliwy, a nie kłusownik, jak próbuje przekonywać PZŁ.

Domagamy się wprowadzenia regularnych badań psychiatrycznych i badań wzroku dla myśliwych. Nie chcemy, żeby każdy spacer groził śmiercią.

Polski Związek Łowiecki próbuje się wybielić, wydając żalosne oświadczenia. Tymczasem uczeń z Kluczkowic to kolejna ofiara myśliwych.

Podczas wtorkowej pikiety protestujący chcą m.in. zapalić symboliczny znicz dla zastrzelonego nastolatka.

– Dla mnie jest to wyłącznie próba zbitcia kapitału na ludzkiej tragedii – komentuje Andrzej Tomasiak. – W całym kraju codziennie poluje kilkadziesiąt tysięcy osób. Wypadki to promień wszystkich polowań gdyż myśliwi muszą bezwzględnie przestrzegać prawa i zasad bezpieczeństwa, a tragedia z



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kluczkowic to zbrodnia, a nie polowanie. Przeciwników łowiectwa zapraszam do merytorycznej debaty.

Dariuszowi Ch. postawiono zarzut zabójstwa. Mężczyzna nie przyznał się

do winy i został tymczasowo aresztowany. Jego kolega odpowie za utrudnianie śledztwa i porzucenie ranego nastolatka. Na zakończenia śledztwa czeka na wolności.

16-letni Imali z Kazachstanu został zastrzelony przez kłusującego myśliwego w sadzie koło internatu w Kluczkowicach

R E K L A M A

Pomówił, przegrał, nie zapłacił

Tomasz Pitucha nie wykonał prawomocnego wyroku sądu. Lubelski radny PiS i doradca ministra Przemysława Czarnka miał zapłacić 5 tys. zł na rzecz stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie. Nie zapłacił. – To wstyd i hańba – komentuje organizator marszu i zapowiada wszczęcie postępowania komorniczego.

Sprawa ma swój początek we wrześniu 2018 roku. Tomasz Pitucha napisał na Facebooku: „Najzgorzalsi fani filmu W. Smarzowskiego (chodziło o „Kler” – przyp. aut.) chcą zorganizować w Lublinie tzw. Marsz Równości, promujący homoseksualizm, pedofilię”.

Organizatorzy marszu pozwali wówczas radnego, zarzucając mu pomówienie. Sąd podzielił ich zdanie. Politykowi groziło do roku więzienia, ale skończyło się na zobowiązaniu go do zapłaty 5 tys. zł na rzecz stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie i opublikowania wyroku na łamach lokalnych gazet. W grudniu ubiegłego roku wyrok się uprawomocnił.

Choć od tamtej pory minął prawie rok, Tomasz Pitucha wciąż nie wykonał prawomocnego postanowienia sądu. – Nie otrzymaliśmy wpłaty – przyznaje Bartosz Staszewski, działacz LGBT ze stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie. I zapowiada wszczęcie postępowania komorniczego. – Zrobimy wszystko, żeby zapłacił, wykorzystamy całą drogę prawną. To wstyd i hańba, żeby człowiek pełniący funkcje publiczne miał problem z wykona-



FOT. ARCHIWUM

Radny Tomasz Pitucha (PiS) podczas jednej z rozpraw w sprawie pomówienia przez niego organizatorów Marszu Równości

niem prawomocnego wyroku sądu.

Z Tomaszem Pituchą w piątek nie udało nam się skontaktować. Nie odbierał telefonu, nie odpisał na SMS z prośbą o komentarz. Do sprawy odniósł się w mediach społecznościowych. – Szanuję wyroki sądu, ale na rzecz organizatora marszów równości DOBROWOLNIE nie zapłacę ani grosza – napisał na Twitterze. Wyjaśniał w nim, że wpłacenie pieniędzy na Marsz Równości byłoby niezgodne z jego przekonaniami. Dodał, że liczy się z możliwym zajęciem jego konta przez komornika.

Z oświadczeń majątkowych, jakie Pitucha składa jako miejski radny nie wynika, by nie miał z czego zapłacić. W ubiegłym roku zarobił prawie 75 tys. zł w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, niemal 32 tys. zł w Radzie Miasta Lublin i 21 tys. zł z tytułu najmu. Nie wiadomo, ile zarabia teraz, gdy w październiku został doradcą Przemysława Czarnka w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Nauki.

Na koniec ubiegłego roku samorządowiec miał 4,5 tys. zł oszczędności, jest także posiadaczem dwóch mieszkań o wartości 375 i 320 tys. zł i blisko dwuhektarowej działki rolnej wycenionej na ok. 30 tys. zł. (TOMA)

R E K L A M A

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337



Urząd Statystyczny
w Lublinie

Powszechny Spis Rolny 2020

ROLNIKU CZAS SIĘ SPISAĆ! LISTOPAD to ostatni miesiąc Powszechnego Spisu Rolnego.

Do 30 listopada rolnicy z województwa lubelskiego, podobnie jak użytkownicy gospodarstw rolnych w całym kraju biorą udział w Powszechnym Spisie Rolnym. Spisywane są gospodarstwa, które 1 czerwca br. prowadziły działalność rolniczą. Spis dotyczy 1,5 mln gospodarstw rolnych w Polsce, w tym ponad 190 tys. na Lubelszczyźnie.

Dziękujemy wszystkim rolnikom, którzy spełnili swój obowiązek i wzięli udział w Powszechnym Spisie Rolnym jednocześnie zwracamy się do tych, którzy jeszcze nie zdążyli się spisać aby nie zwlekali do ostatniej chwili.

Należy podkreślić, że wyniki spisu, przeprowadzanego raz na 10 lat są najważniejszym źródłem danych, które pozwala kompleksowo scharakteryzować polskie rolnictwo. Dane pozyskane podczas spisu mogą być wykorzystane wyłącznie do opracowań, zestawień i analiz statystycznych oraz do aktualizacji operatów do badań statystycznych prowadzonych przez służby statystyki publicznej. Udostępnianie lub wykorzystywanie danych uzyskanych w spisie w celach innych niż powyższe jest zabronione, pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Jaką formę spisu wybrać?

Można wybrać jedną z trzech metod spisu: przez Internet, poprzez wywiad telefoniczny lub podczas wizyty rachmistrza z zachowaniem wszystkich zaleceń sanitarnych. Skorzystanie z jednej z tych metod umożliwia bezpieczną realizację obowiązku spisowego. Jest to szczególnie ważne teraz, w czasie epidemii, kiedy martwimy się o zdrowie najbliższych.

Najwygodniejszą formą spisu jest samospis internetowy. Logując się na stronie spisrolny.gov.pl każdy rolnik może w prosty sposób wypełnić samodzielnie formularz elektroniczny. **W sytuacji, gdy rolnik nie spisał się samodzielnie zadzwoni lub odwiedzi go rachmistrz. Wówczas zgodnie z Ustawą o Powszechnym Spisie Rolnym użytkownik gospodarstwa rolnego nie może odmówić przekazania danych w formie telefonicznego lub bezpośredniego wywiadu.** Odmowa udziału w spisie wiąże się z możliwością nałożenia kary grzywny, na podstawie art. 57 ustawy o statystyce publicznej.

Rachmistrz będzie posiadał przy sobie identyfikator. W przypadku wątpliwości jego tożsamość można potwierdzić na stronie internetowej rachmistrz.stat.gov.pl lub dzwoniąc na infolinię spisową pod numer telefonu **22 279 99 99**.

W województwie lubelskim pracuje 670 rachmistrzów spisowych, którzy pomagają rolnikom wypełnić obowiązek spisowy, a z uwagi na sytuację epidemiczną kontaktują się z Państwem przede wszystkim telefonicznie. Rachmistrze spisowi dzwonią z numerów telefonu: 22 279 99 99 lub 22 666 66 62. Pełna lista telefonów, z których są realizowane wywiady telefoniczne jest dostępna na stronie: <https://bit.ly/38e6l5w>.

Jeśli rachmistrz jeszcze nie skontaktował się z użytkownikiem gospodarstwa rolnego, a rolnik nie ma dostępu do internetu lub ma trudności z wypełnienia formularza on-line należy skorzystać z samospisu telefonicznego dzwoniąc na infolinię spisową: 22 279 99 99 (koszt połączenia zgodny z cennikiem operatora).

Pomoc i dodatkowe informacje: spisrolny.gov.pl, a w przypadku pytań lub wątpliwości dotyczących PSR 2020 można również zadzwonić na infolinię spisową pod numer telefonu: 22 279 99 99 czynny od poniedziałku do niedzieli od godziny 8:00 do 20:00.

**POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09.-30.11.2020**

#LiczySięRolnictwo

Rolniku!

Muuuusisz się spisać

Wejdź na
spisrolny.gov.pl



Infolinia spisowa:
22 279 99 99
(opłata zgodna z taryfą operatora)



Powszechny
Spis Rolny 2020

wejdź na:
spisrolny.gov.pl

in222 76

Łącząc się w żalobie i smutku

z Panem

Stanisławem Gajosem

Prokuratorem Rejonowym w Parczewie w stanie spoczynku
oraz

Jego Najbliższymi

z powodu śmierci

CÓRKI

składamy
najszczerze kondolencje,
zapewniając o naszej pamięci i modlitwie

Koleżanki i Koledzy
z Prokuratury Rejonowej w Parczewie



n304

Z ogromnym bólem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci

Sędzi

Marty ORZEŁ

z Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy najszczerze wyrazy współczucia

adwokaci i radcowie prawni
z Janowa Lubelskiego



n306

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

Zmarłego

**dr. Mariana
WRÓBLEWSKIEGO**

Wiceprezesa Okręgowej Rady Lekarskiej
IV i VI kadencji

składają
Prezes, Członkowie
Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie
oraz
pracownicy Lubelskiej Izby Lekarskiej



n307

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Jacka SZCZYGŁA

wieloletniego pracownika
Centrum Aktywności Środowiskowej
Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Monika Lipińska
Zastępca Prezydenta Miasta Lublin ds. Społecznych
oraz
Pracownicy Departamentu Spraw Społecznych
Urzędu Miasta Lublin

n308



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Pusto wszędzie, głucho wszędzie

LOCKDOWN – Nie wiedziałam, że sklepy w galeriach będą zamknięte. Nie oglądałam telewizji – denerwowała się w sobotę przed południem pani Natalia, która przyszła do galerii Vivo Lublin. Częściowe zamknięcie gospodarki sparaliżowało przede wszystkim handel i usługi

Agnieszka Kasperska

Podobnych reakcji było więcej. Nie wszyscy klienci słyszeli wcześniej o tym, że sklepy w galeriach handlowych zostaną zamknięte. Zaskoczone były też niektóre sieci. Bo o tym, jak dokładnie będzie wyglądał handel w nowych obostrzeniach, dowiedzieć można było się dopiero z opublikowanego po godz. 18 w piątek rozporządzenia Rady Ministrów. Jego zapisy zaczęły obowiązywać niespełna sześć godzin później. – Drodzy klienci, pragniemy poinformować, że zgodnie z decyzją rządu nasze sklepy stacjonarne w całej Polsce będą zamknięte od jutra do 29 listopada 2020 roku. Przepraszamy, że damy Wam znać tak późno – ogłosiła na swojej stronie internetowej Ikea.

Szkoda tych, co zostaną bez pracy

– Zamknięcie galerii handlowych to z jednej strony dobry pomysł, bo były skupiskiem ludzi. Z drugiej jednak strony z tego powodu dużo ludzi nie ma pracy w tym momencie. Zwłaszcza osoby, które pracowały na zlecenie mają kłopoty. Dlatego nie mogę jednoznacznie powiedzieć, czy to dobra czy zła decyzja – przyznaje pani Marlena z Lublina. – Dla mnie to nie jest duży problem, bo lubię robić zakupy w internecie. Do galerii przyszedł tylko do sklepu spożywczego.

– To zły pomysł. Mojej rodzinie nie utrudnia to życia, ale trzeba myśleć o gospodarce

– uważa pan Mirosław.

Mało klientów w sobotę przyciągnęło także targowisko przy ulicy Ruskiej. Bardziej tłoczna była tylko główna alejka.

– Dziś jest ok. 30 procent tego, co było wcześniej. Zresztą sobota jest i tak dobrym dniem, bo na tygodniu kupujących jest jeszcze mniej – przyznaje pan Stanisław, który sprzedaje m.in. świeże ryby. – Myślę, że rząd nie zdecydował się, żeby zamknąć targowiska, ale z tak małą liczbą ludzi to tak jakby już było zamknięte. Więcej jest u nas handlowców niż kupujących.

– Dla naszego handlu cały ten rok jest bardzo kiepski. Jak tylko zaczął się koronawirus, to liczba kupujących bardzo zmalała. Nawet w wakacje nie było ich wielu, a teraz to już w ogóle dramat – dodaje pani Agnieszka, sprzedająca warzywa i

owoce. – Nawet nie wiemy, jak w tej sytuacji działać. Nie wiemy, ile zamawiać towaru.

Kto może handlować, a kto nie?

– Zaraz po konferencji premiera rozdzwonił się telefon i klienci masowo wręcz rezerwowali wizyty. Bali się, że nie zdążą i że fryzjerzy będą zamknięci. Na sobotę mamy bardzo dużo pracy, ale poniedziałek jest już niemal pusty. Wiele osób myśli, że skoro zamknięte są galerie handlowe, to i wszystkie działające w nich lokale – mówi pani Klaudia, fryzjerka z Akademii Urody Beverly Hills w centrum handlowym Felicity Lublin. – Zobaczymy, co będzie dalej. Mam nadzieję, że jak ludzie się dowiedzą, że możemy działać, zainteresowanie będzie większe.

NOWE OBOSTRZENIA

Zgodnie z nowymi przepisami w małych sklepach do 100 mkw. może przebywać 1 osoba na 10 mkw. W tych powyżej 2000 mkw., czyli np. galeriach handlowych, działać mogą tylko sklepy spożywcze; drogerie (ale nie np. wyspy, w których sprzedawane są produkty przeznaczone do perfumowania lub upiększania); apteki; kioski; sklepy z artykułami budowlanymi lub artykułami remontowymi; sklepy dla zwierząt domowych i punkty świadczące usługi telekomunikacyjne. Dopuszczalne jest także świadczenie usług fryzjerskich, optycznych, medycznych, bankowych, pocztowych, logistycznych oraz polegających na wydawaniu i odbieraniu przesyłek; ubezpieczeniowych; naprawy samochodów; myjni samochodowych; ślusarskich; szewskich; krawieckich; pralniczych i gastronomicznych (wyłącznie na wynos).



W sobotę w galerii handlowej Vivo Lublin zamknięta była większość sklepów. Wyjątkiem były m.in. spożywcze, apteki i drogerie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Sztuka przeżycia

KULTURA Zaledwie dwa dni przetrwała rzeźba ustawiona w czwartek nad Bystrzycą na tyłach os. Przyjaźni. Została doszczętnie zdemolowana. – Teraz to jest pomnik wandalizmu – stwierdza Szymon Pietrasiewicz z Centrum Kultury, które nie pierwszy raz ma problem z niszczeniem rzeźb w miejscach publicznych

Dominik Smaga

Wykonana z kompozycji rzeźba „Skóra” pojawiła się nad Bystrzycą w czwartek rano. W nocy z piątku na sobotę została zniszczona przez nieznane sprawcę bądź sprawców. Kolorowe elementy zostały przewrócone i w wielu miejscach zmiażdżone i skruszone (2).

– Nawet nie wiem co powiedzieć – stwierdza Szymon Pietrasiewicz z Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie „Rewiry”, działającej w Centrum Kultury, która ustawiła rzeźbę nad Bystrzycą. O jej zdemolowaniu dowiedział się od nas.

– Brałem pod uwagę taką reakcję, ale nie w tak krótkim czasie – przyznaje Pietrasiewicz. Wcześniej optymistycznie zakładał, że rzeźba przetrwa nad rzeką trzy lata, bo właśnie na taki czas zawarta została umowa z właścicielem terenu, na którym stała „Skóra”.

Pracownia „Rewiry” najprawdopodobniej nie zabierze szczątków rzeźby znad Bystrzycy. – Teraz to jest pomnik wandalizmu. Nie zamierzam tego usuwać – stwierdza Pietrasiewicz. – Oczywiście w poniedziałek zgłoszę policji zniszczenie mienia.

Rzeźba „Skóra” to praca autorstwa Krzysztofa

Krzysztofa (1), a jej nazwa ma przywoływać skojarzenia z przekrojem tkanek skóry oglądanym w powiększeniu. Krzysztof Krzysztof (imię i nazwisko jest prawdziwe) to pochodzący ze Śląska 40-letni malarz, rzeźbiarz, performer i pedagog. Jest też autorem filmów krótkometrażowych oraz animacji.

Zniszczenie pracy „Skóra” to kolejny w ostatnim czasie akt wandalizmu wymierzony w prace artystów. Zaledwie kilka dni temu poprzewracane zostały drewniane rzeźby ustawione nad Bystrzycą dość niedaleko, bo w rejonie ul. Firlejowskiej. Prace inspirowane historią miasta, przedstawiające m.in. Biernatę z Lublina oraz mechanika z fabryki Plagego i Łaskiewicza, powstały podczas ubiegłorocznego pleneru rzeźbiarskiego zorganizowanego przez „Rewiry”.

W tamtym przypadku szkody były mniejsze. Nieznani sprawcy przewrócili kilka drewnianych rzeźb, ale ich nie zniszczyli.

– Część prac postawili mieszkańcy, gdy zobaczyli, co się stało. Najcięższa wymaga wsparcia dźwigu – wyjaśnia Szymon Pietrasiewicz. Wandalizm nie był dla niego zaskoczeniem. – Zawsze liczymy się z taką ewentualnością – przyznaje. – Sztuka w przestrzeni publicznej jest obarczona takim ryzykiem.

Przebudowane Centrum Społeczno-Kulturalne w Sobolach już służy okolicznym mieszkańcom

Początek XXI na polskiej wsi to okres głębokich przemian społecznych i ekonomicznych. Dotychczasowe struktury i więzi środowiskowe ulegały przebudowie, zmieniały się, na miejsce zanikających form powstawały nowe.

Stymulowanie aktywności lokalnych środowisk stało się nowym, ale istotnym zadaniem dla gminy. Zaspokajanie potrzeb społecznych to także przedsięwzięcia na rzecz grup ludzi, którzy chcą się jednaczyć wokół wspólnych celów i wspólnie je realizować.

Problemem, który Gmina Ulan-Majorat stara się rozwiązać, jest także włączenie do wspólnych działań osób z trudnościami w funkcjonowaniu, osób z ograniczeniami ekonomicznymi, zdrowotnymi, komunikacyjnymi. Niwelowanie barier i integracja lokalnych społeczności to jeden z priorytetowych kierunków rozwoju Gminy. Służą temu liczne projekty w sferze kultury i edukacji, ze szczególnym zwróceniem uwagi na potrzeby osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

Poczynania te zaowocowały widocznym wzrostem aktywności społecznej. Aktywność społeczna nie może jednak odbywać się w próżni, musi zależeć od miejsca, wsparcia logistycznego i organizacyjnego. Służą temu ośrodki kultury, świetlice wiejskie, szkoły i inne budynki użyteczności publicznej. Ambicją społeczności lokalnych jest posiadanie miejsca, gdzie mogą się spotykać formalne i nieformalne grupy, gdzie można organizować lokalne wydarzenia.

Centrum Społeczno-Kulturalne w Sobolach w swoim założeniu miało nie tylko zaspokoić takie właśnie potrzeby mieszkańców wsi i Gminy, ale także miało stać się miejscem integracji pokoleń, miejscem wspierania osób wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem, miejscem propagowania zdrowego stylu życia.

Dzisiaj, kiedy Centrum powstało, można już na początku jego działalności powiedzieć, że z powodzeniem realizuje założone cele, mimo że inwestycja nie została zakończona – trwa wyposażanie pomieszczeń. Najważniejsze jest, że już na etapie budowy lokalna społeczność włączyła się do prac, udowadniając, że integracja nie jest pustym hasłem.

Na przebudowę budynku OSP z przeznaczeniem na Centrum Społeczno-Kulturalne w Sobolach gmina otrzymała dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubel-



Centrum Społeczno-Kulturalne w Sobolach zostało dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

skiego na lata 2014-2020, w ramach działania 13.4 Rewitalizacja obszarów wiejskich.

Całkowita wartość projektu wyniesie ponad 1 850 000 zł, z czego dofinansowanie ze środków unijnych to ponad 1 168 000,00 zł.

W celu wyboru wykonawcy zadania ogłoszono przetarg, w którym został wyłoniony wykonawca, Pan Jarosław Ciołek „INVEST- Ciołek Jarosław Stara Wróblina 18, 21-421 Tuchowicz, z którym to w sierpniu 2019 roku podpisano umowę na roboty budowlane na kwotę 1 782 000 zł

Obiekt zaprojektowano jako budynek dwukondygnacyjny z poddaszem użytkowym. Powierzchnia zabudowy wynosi 457,95 m kw., a powierzchnia użytkowa 592,14 m kw. Na parterze (383 m kw.) wraz z istniejącym garażem OSP wybudowano: kotłownię, pomieszczenie porządkowe, pomieszczenie gospodarcze, magazyn, aneks kuchenny, zmywalnię, wiatrołap, salę ogólną, cztery toalety, w tym jedną dostosowaną do niepełnosprawnych. Z kolei na poddaszu (209 m kw.) znalazły się: pomieszczenie porządkowe, pomieszczenie przeznaczone na prezentację historii OSP, WC i sala ekspozycyjna.

W budynku przewidziano instalację wodociągową, elektryczną i wentylację grawitacyjną, kanalizacyjną oraz instalację centralnego ogrzewania. Zaplanowane zostało także zagospodarowanie terenu wokół budynku, w tym: miejsca parkingowe, siłownia napowietrzna składająca się z ośmiu urządzeń na czterech pylonach.

Stworzenie centrum społeczno-kulturalnego będzie impulsem do prowa-



Na potrzeby Centrum Społeczno-Kulturalnego w Sobolach przebudowano budynek OSP

dzenia szeregu inicjatyw na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i zawodowemu mieszkańców.

W budynku utworzony zostanie punkt wypożyczania osobom starszym, chorym i niepełnosprawnym podstawowego sprzętu rehabilitacyjnego i opiekuńczego. Mieszkańcy będą mogli bezpłatnie wypożyczyć sprzęt w zależności od rodzaju schorzeń oraz zaleceń do rehabilitacji.

Stworzone miejsce przyczyni się również do wzrostu integracji międzypokoleniowej. Rozszerzy ofertę spędzania czasu wolnego dla dzieci i młodzieży. Utworzona siłownia napowietrzna przyczyni się do poprawy zdrowia mieszkańców. Nastąpi promocja zdrowych nawyków ruchowych i zdrowotnych.

Mieszkańcy wsi Sobole i gminy Ulan-Majorat wiążą duże oczekiwania z Centrum Społeczno-Kulturalnym. Proponowana oferta spotkała się z powszechną akceptacją, ale już dzisiaj widać, że będzie ulegała modyfikacjom i wzbogacaniu zgodnie z potrzebami. Aspiracje zostały rozbudzone – należy z uwagą obserwować, jak Centrum wpłynie na rozwój lokalnej społeczności.

Lex deweloper chce na Ponikwodę

BUDOWNICTWO Rada Miasta zdecyduje, czy u zbiegu al. Spółdzielczości Pracy i ul. Magnoliowej staną nowe bloki mieszkalne. Dwie spółki planują tu nawet 470 mieszkań. Ponieważ nie jest to grunt przeznaczony pod bloki, inwestorzy chcą skorzystać z ustawy „lex deweloper”. Pierwsza decyzja ma zapaść w przyszłym tygodniu



Dwóch inwestorów chce tu stawiać bloki. W sumie 470 mieszkań. Radni będą się nad tym zastanawiać na najbliższej sesji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Deweloperzy zainteresowali się działkami przy al. Spółdzielczości Pracy na przeciw galerii handlowej Olimp. Chodzi o grunty położone przy głównej drodze pomiędzy spółdzielnią MUSI a blokiem przy ul. Mariańskiej 3.

Nie można, ale można

Przeznaczenie tych nieruchomości określa plan zagospodarowania uchwalony już 18 lat temu przez Radę Miasta. Plan wyznacza tu „teren aktywności gospodarczej z podstawowym przeznaczeniem pod różnego rodzaju działalność produkcyjno-wytwórczą z usługami towarzyszącymi”. Zabudowa mieszkaniowa jest więc wykluczona.

To ograniczenie można jednak ominąć korzystając z ustawy „lex deweloper”. Dopuszcza ona budowę mieszkań na nieprzeznaczonych do tego terenach, pod warunkiem uzyskania zgody Rady Miasta.

O taką zgodę w przypadku gruntów naprzeciw Olimp będzie się starać dwie firmy.

Jedna planuje dwa bloki

Lubelska spółka AMB Kwadrat jeszcze kompletuje dokumenty do oficjalnego wniosku. Jednym z wymaganych dokumentów jest wydana kilka dni temu przez Urząd Miasta decyzja środowiskowa.

Z decyzji jasno wynika, jakie zamiary ma deweloper. Planuje postawić dwa bloki mieszkalne o wysokości czterech i pięciu pięter.

W większym byłoby 136 mieszkań, a w mniejszym 88. – Nie przewiduje się lokali usługowych w parterze projektowanych budynków – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Podziemny parking ma pomieścić 175 samochodów, a na poziomie terenu przewidywanych jest 59 miejsc postojowych.

Drugi planuje jeden blok

O krok dalej jest lubelska spółka Parexbud Dom Plus, która złożyła już wniosek w trybie „lex deweloper”. Nad wnioskiem i dołączoną do niego koncepcją już 19 listopada głosować mają radni. – Planowane jest skierowanie tej sprawy na najbliższe posiedzenie Rady Miasta – mówi Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

Deweloper stara się o zgodę na ośmiopiętrowy blok, w którym miałyby się znaleźć od 200 do 246 mieszkań. Cały parter budynku zajęłyby lokale usługowe i handlowe o łącznej powierzchni 1770 mkw.

Pod blokiem miałyby się znaleźć dwupoziomowy garaż podziemny mający pomieścić 356 samochodów. Na poziomie terenu, od strony al. Spółdzielczości Pracy miałyby się znaleźć przed blokiem kolejne 34 miejsca parkingowe.

Tym razem będzie zgoda?

Do tej pory żaden z inwestorów nie dostał od Rady Miasta Lublin zgody na budowę w trybie „lex deweloper”. Radni odmówili już firmom planującym budowę bloków przy Relaksowej, Jutrzenki, Poligo-

nowej, Sławinkowskiej i Gospodarczej.

Jednak przyszłotygodniowe głosowanie nad wnioskiem spółki Parexbud Dom Plus jako pierwsze może się zakończyć inaczej, choć oczywiście nie musi. Dlaczego akurat ten inwestor może mieć większe szanse od poprzednich?

Już w styczniu 2019 r. radni pozwolili na rozpoczęcie prac nad zmianą planu zagospodarowania terenów między al. Spółdzielczości Pracy, Magnoliową i Bazylianówką a zabudową przy Mariańskiej. Zgodzili się wtedy z planistami Ratusza, których zdaniem „zasadna jest zmiana” przeznaczenia terenu „na funkcję mieszkaniowo-usługową”, bo ta część miasta ulega „znaczącym transformacjom” a „funkcja przemysłowo-składowa zanika”.

Reprezentacja 60 tys. ludzi

SAMORZĄD Na przełomie roku 2020 i 2021. ma być powołana Lubelska Rada Studencka. – Działałaby jako organ konsultacyjny dla studentów – informuje sekretarz miasta Andrzej Wojewódzki w odpowiedzi na apel radnego Marcin Bubicza (klub prezydenta Żuka). – Dziś stanowią oni liczną grupę ponad 60 tys. młodych ludzi

związanych z naszym miastem. W radzie mają się znaleźć przedstawiciele uczelnianych samorządów, przedstawiciele maksymalnie trzech organizacji studenckich wskazanych przez rektorów oraz przedstawiciele studentów zagranicznych z poszczególnych uczelni. Możliwe, że w składzie rady znajdzie się też miejsce dla kół naukowych i organizacji

studenckich, w tym międzyuczelnianych. – Do udziału w radzie będą zaproszeni studenci wszystkich uczelni niepublicznych, natomiast ostateczna ich liczba będzie uzależniona proporcjonalnie od ogólnej liczby studentów konkretnych uczelni, niezależnie od jej statusu – deklaruje Wojewódzki. (DRS)

To ich wezwie Straż Miejska

PORZĄDEK Zarząd Dróg i Mostów wybrał firmy, które w latach 2021 i 2022 będą usuwać z lubelskich ulic złe zaparkowane pojazdy i wrastające w asfalt wraki, a następnie przechowywać je na strzeżonym parkingu. Laweta będzie przyjeżdżać na wezwanie uprawnionych do tego służb, w tym strażników miejskich i policjantów.

Część Lublina obsługiwać ma spółka Sabat, która zaoferowała cenę 447 tys. zł. W drugiej części ma działać Speed-Bus, który – jak wynika z oficjalnego ogłoszenia o wyniku przetargu – dostał więcej punktów za cenę, chociaż – jak wynika z oficjalnej informacji z otwarcia ofert – był droższy od konkurującej z nim firmy Szyrlac, a pozostałe warunki miał identyczne.

Z dokumentów opublikowanych przez Zarząd Dróg i Mostów można wyczytać, że firma Szyrlac stanęła do przetargu z ceną ponad 191 tys. zł, zaś Speed-Bus z ceną ponad 281 tys. zł. Obie firmy deklarowały, że na miejsce wezwania dotrą w 30 minut, obie zaproponowały 30-dniowy termin płatności za wykonaną dla miasta usługę. (DRS)

Przyroda w kuchni, polski w pokoju

EDUKACJA Domy zmieniły się w szkoły, bo od dziś w sposób zdalny uczą się już wszyscy uczniowie. Także ci najmłodsi z klas I – III szkół podstawowych. E-lekcje odbywać będą się co najmniej do końca listopada. Taki system nauki jednych cieszy, a innych martwi

Agnieszka Kasperska

Uczniowie starszych klas szkół podstawowych oraz szkół średnich zdalnie uczą się już od 24 października. Dziś dołączyło do nich około 1,1 mln uczniów klas I-III szkół podstawowych. Szukając się do zmian systemu pracy wiele placówek poświęciło czas na przygotowanie maluchów do nowego dla nich sposobu pracy. Skupiło się też na budowaniu więzi między dziećmi a szkołą.

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 5 w Krasnymstawie im. Orłat Lwowskich w piątek zorganizowano ślubowanie pierwszoklasistów. W uroczystości z powodu pandemii nie mogli uczestniczyć rodzice ani goście, ale ci pierwsi osłodził ten dzień fundując dzieciom wyjątkowy tort.

- Zdalna nauka tak małych dzieci bez zaangażowania rodziców nie jest możliwa – mówi nauczycielka nauczania początkowego jednej ze szkół na lubelskim Czechowie. – To oni będą musieli wspierać maluchy, sprawdzać ich zaangażowanie, ale przede



1,1 mln uczniów klas I-III szkół podstawowych w całym kraju, od dziś uczy się w domach

wszystkim pomagać w zalogowaniu się na platformę edukacyjną. Nauka w domu nie może polegać na wysyłaniu uczniom polecenia zrobienia określonych ćwiczeń ze zbioru. Dla mnie to więcej pracy, bo obsługi tej platformy wciąż się uczę. Ale mam wiele pomysłów, które mam nadzieję zachęcać dzieci do nauki. Ostatnie dni ubiegłego tygodnia spędziłam na ciągłym kon-

takcie z rodzicami proponując im określone rozwiązania i słuchając odpowiedzi. Rodzice mieli wiele do powiedzenia, bo mają własne doświadczenia z ubiegłego semestru i nauki starszych dzieci. Udało nam się opracować plan, który powinien sprawnie zadziałać.

Większość rodziców jest do zdalnych lekcji przygotowana.

- Udało się w tamtym roku to uda się i teraz. Będziemy z mężem opiekować się uczącymi się zdalnie dziećmi na zmianę. Nie skaczemy z tego powodu pod sufit ale mamy pandemię i rozumiemy, że to jest konieczne – dodaje Magdalena Wierzchom, mama trójki dzieci. – Cieszymy się, że w wakacje przewidzieliśmy, że nauka zdalna będzie kontynuowana i udało

nam się uskładać pieniądze na jeszcze dwa laptopy. Przynajmniej dzieci nie będą miały problemów z nauką przez telefony, na których wyświetlaczu niewiele widać. Wracając natomiast do problemu z brakiem miejsca. Najlepiej byłoby żeby dzieci mogły uczyć się w osobnych pokojach żeby sobie nie przeszkadzać. Takiej możliwości jednak nie mamy. Jedno będzie musiało w tym czasie siedzieć w kuchni, w której będę też wtedy ja albo mąż, żeby nie przeszkadzać temu, kto będzie w dużym pokoju. I obawiamy się, bo to będzie potencjalnym powodem do rodzinnych niesnasek. Ale musimy to jakoś przetrwać.

Wielu boi się jednak nowej rzeczywistości.

- Wiosenny lockdown przeżyliśmy spokojnie. Akurat byłem na długim urlopie, a żona rzuciła pracę. Mieliśmy czas, aby pomóc trzem córkom w zdalnej nauce. Dziś sytuacja jest zupełnie inna – podkreśla pan Sławomir z jednej z podlubielskich miejscowości. - Ja pracuję, żona prowadzi z domu firmę. Starsza córka już jest na zdalnym nauczaniu, a i tak często trzeba jej pomóc w kwestiach technicznych. Teraz pomagać będzie trzeba obu. W dodatku drzę na myśl o tym, że za tydzień - dwa zostaną zamknięte przedszkola. To oznacza, że w domu będzie się uczyła i trzecia córka. To będzie dramat, bo ona przy zajęciach potrzebuje najwięcej opieki, a pracując nie mamy takiej możliwości.

R E K L A M A

Dokończą docieplić szkołę

LUBLIN Prawie 1,6 mln zł będzie kosztować dokończenie termomodernizacji podstawówki przy al. Długosza. Poprzedni wykonawca ogłosił upadłość w trakcie robót. Do zrobienia pozostało jeszcze sporo: trzeba docieplić i zaizolować fundamenty, docieplić ściany zewnętrzne i wykonać nową elewację, wymienić część okien i drzwi, wyremontować plac przy głównym wejściu, stworzyć wyjście z sali gimnastycznej na świeże powietrze. Trzeba też się zająć instalacją wodociągową, ogromową i monitoringiem, a lista prac do wykonania jest o wiele dłuższa. Urząd Miasta wybrał już firmę, która ma zrobić to, czego nie zrobiła poprzednia ekipa. Zajmie się tym konsorcjum zawiązane przez dwie lubelskie firmy: Grupę PMM oraz firmę Pectus. Miasto zapłaci im blisko 1,6 mln zł. Zgodnie z warunkami przetargu prace mają się zakończyć nie później niż w maju przyszłego roku i będą objęte pięcioletnią gwarancją. (DRS)

UWAGA KONKURS!

Żyj eko, dziel się pomysłami i zgarnij kasę!

ORGANIZATOR

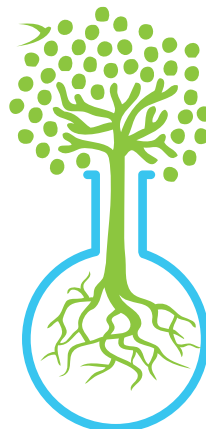
dziennik wschodni

PATRON
GRUPA AZOTY
PUŁAWY

ZIELONY WOLONTARIAT

II edycja

poczuj chemię do bycia eko



ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

*Regulamin konkursu i formularze zgłoszenia dostępne na: www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy do 22 listopada 2020 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl Szczegóły pod numerem telefonu **697 770 404**

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Magdaleny Cieplowskiej

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

- **lokalumieszkalnegonumer15położonegowChełmieprzy ul. Szymanowskiego 1** dla której Sąd Rejonowy w Chełmie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00090320/8 za cenę nie niższą **215 000,00 złotych netto**. Wymagane wadium wynosi 20 000,00 złotych

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości wchodzące w skład masy upadłości. Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych praw z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/offerentami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem (nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym)
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 23 listopada 2020r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUp 52/20”. Otwarcia ofert dokona syndyk.

Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Spóźnione wspomnienie zmarłych

LUBLIN Wczorajsza piękna pogoda była dla wielu osób okazją do odwiedzenia nekropolii. W tym roku, z powodu decyzji rządu nie można było tego robić 31 października ani 1 i 2 listopada. Kto mógł poszedł sprzątać nagrobki i wspominać swoich bliskich w ciągu minionego tygodnia. Jednak mnóstwo ludzi na cmentarz wybrało się w sobotę i wczoraj. Na zdjęciach niedziela na lubelskim cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Walecznych.



Toczą wojnę z kopciuchami

LUBLIN Już 126 dopłat do likwidacji pieców i kotłów na węgiel i drewno przyznał w tym roku samorząd Lublina w ramach Programu Ograniczania Niskiej Emisji. Wnioski od chętnych wciąż są przyjmowane

Z kasy miasta można dostać zwrot nawet połowy kosztów demontażu starego systemu grzewczego oraz zakupu i montażu nowego, mniej uciążliwego dla środowiska.

– Możliwości są różne: podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej, ogrzewanie gazowe, elektryczne, pompy ciepła lub system

hybrydowy – wylicza Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Z dofinansowania mogą korzystać osoby fizyczne, wspólnoty mieszkaniowe, osoby prawne, przedsiębiorcy, jednostki sektora finansów publicznych.

O dofinansowanie od miasta mogą się starać również najemcy mieszkań komunalnych, o ile zajmują je legalnie

i dostaną zgodę na wymianę instalacji od Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Mogą oni liczyć nie tylko na dofinansowanie od miasta, bo swoją część wydatków na likwidację pieca będą mogli rozliczyć w czynszu.

Jak się starać o taką dotację? – Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym – informuje Izolda

Boguta z biura prasowego Ratusza. Wymagane druki wniosków można pobrać ze strony internetowej Urzędu Miasta Lublin, a wypełnione dokumenty można wrzucić do pojemników wystawionych w Biurach Obsługi Mieszkańców przy ul. Wieniawskiej 13, Filaretów 44, Szaserów 13/15 oraz Kleberga 12a. Wnioski można

też wysłać pocztą do Wydziału Ochrony Środowiska (ul. Zana 38, 20-601 Lublin).

Dodajmy, że wniosek o dotację musi być złożony jeszcze przed wymianą pieca lub kotła. Jeżeli wniosek zostanie zakwalifikowany, to jego autor zostanie zaproszony do podpisania umowy, w której określony będzie zakres prac oraz ter-

min ich wykonania. Pieniądze na urządzenia i prace trzeba będzie najpierw wyłożyć z własnej kieszeni. Dotacja będzie wypłacona dopiero po wykonaniu zadania w sposób zgodny z umową, na podstawie faktur, rachunków i innych dokumentów potwierdzających zakres, termin i prawidłowość prac. **(DRS)**

Radni chcą przywrócić budżet obywatelski

PUŁAWY Wiosną, zgodnie z wolą prezydenta, radni zgodzili się na odstąpienie od organizacji kolejnej edycji budżetu obywatelskiego. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze miały zostać przeznaczone na walkę ze skutkami pandemii. Dzisiaj samorządowcy uważają, że do puławskich konsultacji należy wrócić

Puławy były pierwszym miastem w województwie lubelskim, które wprowadziło budżet obywatelski. Przez lata jego zasady ewoluowały, a pula pieniędzy przeznaczanych na wykonanie inwestycji, na które zgłoszowali mieszkańcy - rosła, dochodząc do 2,2 mln zł rocznie. Mimo trudności z osiągnięciem wysokiej frekwencji, czy kontrowersyjnością niektórych obywatelskich pomysłów, puławski samorząd konsekwentnie popierał ideę budżetu dla mieszkańców. Przełom nastąpił dopiero wiosną tego

roku, gdy Puławy musiały stawić czoła pandemii koronawirusa.

Na wniosek prezydenta Pawła Maja, rada miasta wyraziła wtedy zgodę na przesunięcie części zadań na rok następny oraz rezygnację z jesienno-wyboru nowych projektów.

W efekcie, zamiast budować skwer przy Ratuszu, wieżę lęgową dla jerzyków na błoniach, czy nowe oświetlenie al. Tysiąclecia - miasto zaoszczędziło 1,3 mln zł, które można było przeznaczyć np. na walkę ze skutkami pandemii: zakup maseczek, czy łagodniej-

szą politykę podatkową dla mniejszych przedsiębiorców.

Po sześciu miesiącach od uchwały kasującej BO, puławscy radni zaczęli wyrażać obawy o to, czy konsultacje jeszcze wrócą. Impulsem do dyskusji nad ich przyszłością stał się projekt uchwały o rozwiązaniu doraźnej komisji do spraw budżetu obywatelskiego.

– Uważam, że budżet obywatelski to nasz ogromny dorobek. Byliśmy jednym z pierwszych miast w Polsce, które go wprowadziły i cieszymy się z wielu zrealizowanych pomysłów. Czuję

się osobiście związana z tym budżetem i smuci mnie, kiedy widzę, że dążymy do rozwiązania komisji, której pozostawienie nic nas nie kosztuje - argumentowała radna Ewa Wójcik.

Podobnego zdania była Halina Jarząbek. Szefowa klubu PiS oceniła, że wiosenna uchwała była sporządzona błędnie, bo jej rzeczywistym skutkiem nie było zamrożenie budżetu obywatelskiego na określony czas (jak sądzili radni), a jego całkowite rozwiązanie. – Głosząc tę uchwałę nie mieliśmy takiej świadomości - przyznała radna.

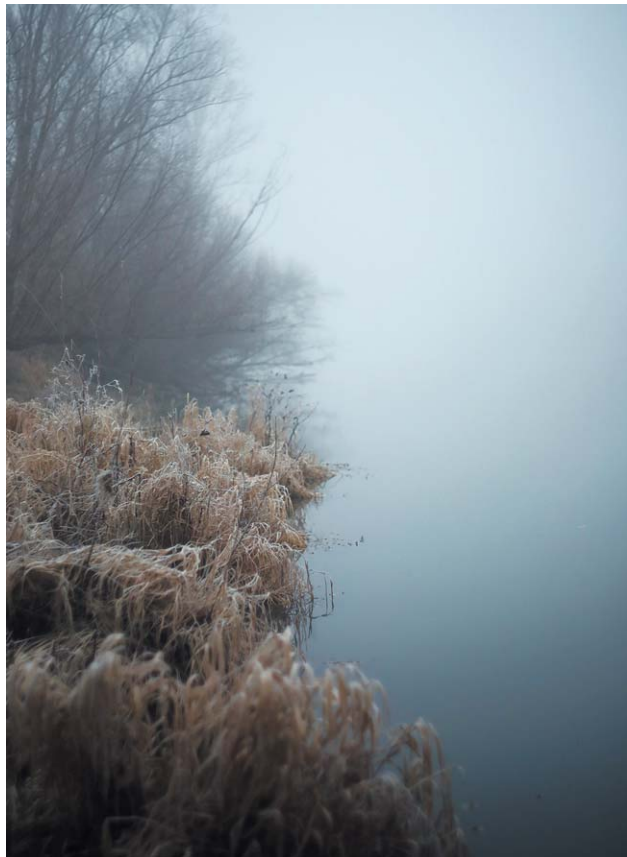
Obawy radnych opozycji próbowali rozwiewać samorządowcy z klubu prezydenckiego.

– Nic złego się nie dzieje. Wiemy, jakie mamy inwestycje w 2021 roku. Gdy będziemy gotowi, powołamy następną komisję i wszystko będzie OK - uspokajał radny Andrzej Kuszyk (N). – Nikt nie rezygnuje z budżetu obywatelskiego. Chcemy, żeby mieszkańcy nadal mogli kreować swoją przyszłość, ale skoro konsultacji w tym roku nie było, komisja nie może funkcjonować - tłumaczyła wiceprezydent, Beata Kozik.

Zapewnienia gotowości władz do przywrócenia BO w przyszłości nie przekonały opozycji. Na wniosek radnej Ewy Wójcik, punkt dotyczący rozwiązania doraźnej komisji został skreślony z porządku obrad. Zdecydowano również o przygotowaniu projektu uchwały, która określiłaby zasady nowego budżetu obywatelskiego. W domyśle takiego, którego przeprowadzenie zapewni bezpieczeństwo mieszkańców, a jednocześnie nie zdevastuje napiętego budżetu miasta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dobrze znane, inaczej



„Mgła”

FOT. KATARZYNA WIETECH

PULAWY Przyroda, zabytki, rzeźby, architektura - to wszystko znalazło się na zdjęciach pierwszego Biennale Fotografii Puławskiej. Jurorzy do wystawy, którą można już oglądać on-line, zakwalifikowali 28 spośród półsetki prac. Nadesłali je amatorzy i zawodowcy. „Puławy - moje miejsce, moje inspiracje” to tytuł pierwszego fotograficznego przeglądu, który zorganizował Puławski Ośrodek Kultury. Z powodu zagrożenia

epidemicznego, piątkowy wernisaż puławskiego biennale przeprowadzono wirtualnie - za pośrednictwem youtubowego kanału Domu Chemika. Prace można oglądać tam nadal. Biennale, zgodnie ze swoją nazwą, mają być wydarzeniem cyklicznym. Niewykluczone, że tematyka ich kolejnych edycji zostanie rozszerzona. Jurorzy sugerują możliwość jej otwarcia na kadry wychodzące poza granice Puław. **(RS)**

Testy i ulgi. Miasto ma pomysł na czas epidemii

CHEŁM Przetestować każdego, kto musi chodzić do pracy. Mają to być testy na obecność przeciwciał. Na początek będą sprawdzani miejscy pracownicy, a jeśli będą chętni z prywatnych firm, to oni także. Taki plan przedstawił prezydent miasta i były wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński

Sławomir Skomra

Liczymy na to, że uda się zrealizować w całej Polsce. A chodzi o to, żebyśmy jako samorząd wzięli odpowiedzialność za walkę z koronawirusem pod względem zdrowotnym, jak i gospodarczym – mówił Jakub Banaszek, prezydent Chełma.

Jeśli chodzi o zdrowie, to głównym punktem działań jest testowanie pracowników na obecność przeciwciał.

– Pracowników w miejscach, gdzie muszą przychodzić do pracy i muszą mieć kontakt z wieloma osobami – tłumaczył Janusz Cieszyński i wyjaśniał, że pozwoli to namierzyć osoby, które mają już przeciwciała i przechorowały Covid-19.

Na razie to działanie skierowane dla miejskich pracowników, ale były wiceminister zapowiedział, że jeśli do programu zgłosi się prywatna firma, to też zostanie objęta testami.

Miasto chce też w przychodniach uruchomić nowe punkty szybkich testów na Covid-19, z których za darmo będą mogli skorzystać mieszkańcy skierowani przez lekarzy. Dodatkowo ma powstać – we współpracy z prywatną firmą – punkt testów genetycznych.

– Pierwsza, jak i druga fala zachorowań, w szczególności sposób dotknę-



ła branżę gastronomiczną – przyznał Cieszyński, mówiąc o działaniach gospodarczych. – Odbyliśmy spotkania z przedsiębiorcami z Chełma i na tej podstawie zaproponowaliśmy szereg rozwiązań – dodał.

Chodzi o zwolnienie z opłat za możliwość sprzedaży alkoholu w 2021 r. Wy-

dłużenie okresu opłat za media, zwolnienie z opłat za wystawienie ogródków kawiarnianych w 2021 r. i „bon” o wartości 5 tys. zł do wykorzystania w miejskich spółkach (też na przyszły rok).

W listopadzie wszystkie zamknięte branże zostaną też zwolnione z podatku od nieruchomości.

P R O M O C J A

dziennik

WSCHODNI.pl

W PAŹDZIERNIKU 2020

2 857 052

użytkowników

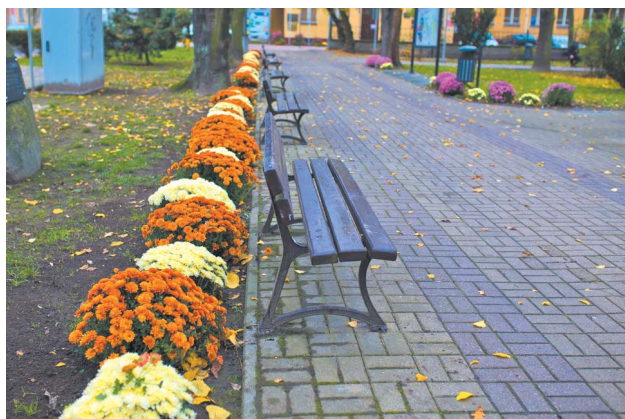
18 746 684

odstón

Każdego dnia **nasz portal odwiedza 200-300 tysięcy** czytelników

Dla nas liczy się każdy z Was!

Święto Narodowe będzie chryzantemowe



HRUBIESZÓW Władze zachęcają mieszkańców, by na 11 listopada przybrali swoje posesje, balkony w barwy narodowe, wykorzystując... kwiaty. Kupione interwencyjnie chryzantemy już zmieniły wygląd miasta

W Hrubieszowie w tym roku Święto Niepodległości, ze względu na sytuację epidemiologiczną, nie będzie miało oficjalnego przebiegu. Pojawiły się już za to kompozycje kwiatowe w barwach biało-czerwonych. Można je zobaczyć na deptaku przy Pomniku Żołnierza Polskiego Państwa Podziemnego Ziemi Hrubieszowskiej 1939–1945 i w parku miejskim przy pomniku Bolesława Prusa.

Tak wykorzystano chryzantemy, które miasto kupiło od hrubieszowskich przedsiębiorców, którzy z powodu decyzji rządu zamykającej cmentarze, nie mogli sprzedać kwiatów odwiedzającym nekropole. Skup prowadziła też Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a ukwiecony Hrubieszów to wynik współpracy miasta z Biurem Powiatowym ARiMR w Hrubieszowie.

– Postanowiliśmy również zaproponować obchodzenie tegorocznego Święta Niepodległości w zasadniczo zmienionej formule, zakładającej indywidualny charakter obchodów np. poprzez przybranie posesji i balkonów kwiatami i pojazdów w barwy narodowe – zaapelowała Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa.

OPRAC. AGDY

Co zapowiadają przetasowania w miejskich komisjach

PUŁAWY Czwórka radnych Prawa i Sprawiedliwości na własne życzenia weszła do Komisji Rewizyjnej, którą od początku tej kadencji kieruje zawieszony w prawach członka ich klubu, Ignacy Czeżyk. Według niektórych samorządowców ten ruch może zapowiadać zmianę na stanowisku przewodniczącego

Radosław Szczęch

Podczas ostatniej sesji puławscy radni zmienili składy większości komisji. Samorządowcy musieli wykreślić z ich składu była już radną, Beatę Kozik, która objęła stanowisko wiceprezidenta Puław. W związku z tym, że była wiceprzewodniczącą Komisji Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego, radni zdecydowali o wybraniu jej następcy, a właściwie następców. Po raz pierwszy w historii puławskiego samorządu, funkcję tę będą sprawowały dwie osoby: Grzegorz Bińczak (PiS) i Mariusz Cytryński (KS). Szefową komisji pozostanie przewodnicząca klubu PiS, Halina Jarząbek.

Decyzja rady o szybkim wybraniu wiceprzewodniczących prawdopodobnie skutecznie zablokuje plany radnych z klubu Niezależni. Prezydenckie ugrupowanie liczyło na pozostawienie mandatu zastępcy najważniejszej komisji w swoich rękach. Radny Andrzej Kuszczak (N) proponował nawet, by głosowanie w tej sprawie odłożyć do czasu zaprzysiężenia nowego radnego, Kamila Zięciny. Teraz wygląda na to, że przyszły następca



Od lewej: Ignacy Czeżyk - dotychczasowy szef Komisji Rewizyjnej w puławskiej radzie miasta oraz Grzegorz Bińczak i Mariusz Cytryński - nowi zastępcy Haliny Jarząbek, szefowej komisji budżetu i gospodarki

Beaty Kozik może liczyć jedynie na uzupełnienie składów poszczególnych komisji, bez większych szans na objęcie w nich bardziej znaczących funkcji.

Radni PiS dążą również do przejęcia kontroli nad Komisją Rewizyjną.

Przypominamy, że od początku tej kadencji, jej szefem jest radny Ignacy

Czeżyk. To samorządowiec, który na forum rady miasta od dłuższego czasu wypowiada się i głosuje inaczej, niż jego koledzy i koleżanki z klubu. Z powodu coraz

wyraźniejszych różnic, które pogłębiły się po rozpadzie koalicji z ugrupowaniem Pawła Maja, niepokorny samorządowiec został pozbawiony praw

członka klubu radnych PiS. Kolejnym krokiem może być usunięcie Ignacego Czeżyka z funkcji przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Świadczy o tym uchwała wprowadzona do porządku obrad na ostatniej sesji. Na jej mocy w skład komisji weszły cztery nowe osoby: Halina Jarząbek, Tomasz Kraszewski, Grzegorz Bińczak i Michał Śmich. To przypadkiem akurat tyle, by przy ewentualnym wstrzymaniu się od głosu radnych Koalicji Samorządowej, można było przegłosować odwołanie dotychczasowego przewodniczącego, a nawet zmienić jego zastępcę.

Sam zainteresowany na decyzję swoich byłych kolegów czeka ze spokojem.

– To, czy ten skład zdecyduje się na zdjęcie, czy utrzymanie przewodniczącego to jest sprawa komisji. Najważniejsze powinno być utrzymanie ładu i porządku prawnego. Ja od początku mówiłem, że z punktu widzenia pracy komisji, każdy klub, także PiS powinien mieć w nim swoją reprezentację – skomentował podczas sesji Ignacy Czeżyk.

Gabaryty raz do roku

WOJCIECHÓW Od 1 stycznia odbiorem odpadów komunalnych od mieszkańców gminy będzie się zajmować inna firma niż obecnie

Dla właścicieli nieruchomości zamieszkałych wybór nowego operatora w praktyce nie oznacza żadnych zmian. Umowa na wykonywanie usług będzie obowiązywać do końca 2021 roku.

Obecna umowa kończy się za kilka tygodni, dlatego samorząd ogłosił przetarg, do którego zgłosiło się dwóch oferentów.

Firma, która zaproponowała korzystniejszą ofertę,

będzie odbierać śmieci z ponad 1800 zamieszkałych nieruchomości. Ma również raz w roku zorganizować mobilną zbiórkę odpadów wielkogabarytowych, zużytego sprzętu elektrycznego i

elektronicznego oraz starych opon.

Będzie to pierwsza umowa, przygotowana zgodnie z nowymi przepisami ustawowymi, które nakazują m.in. większą czę-

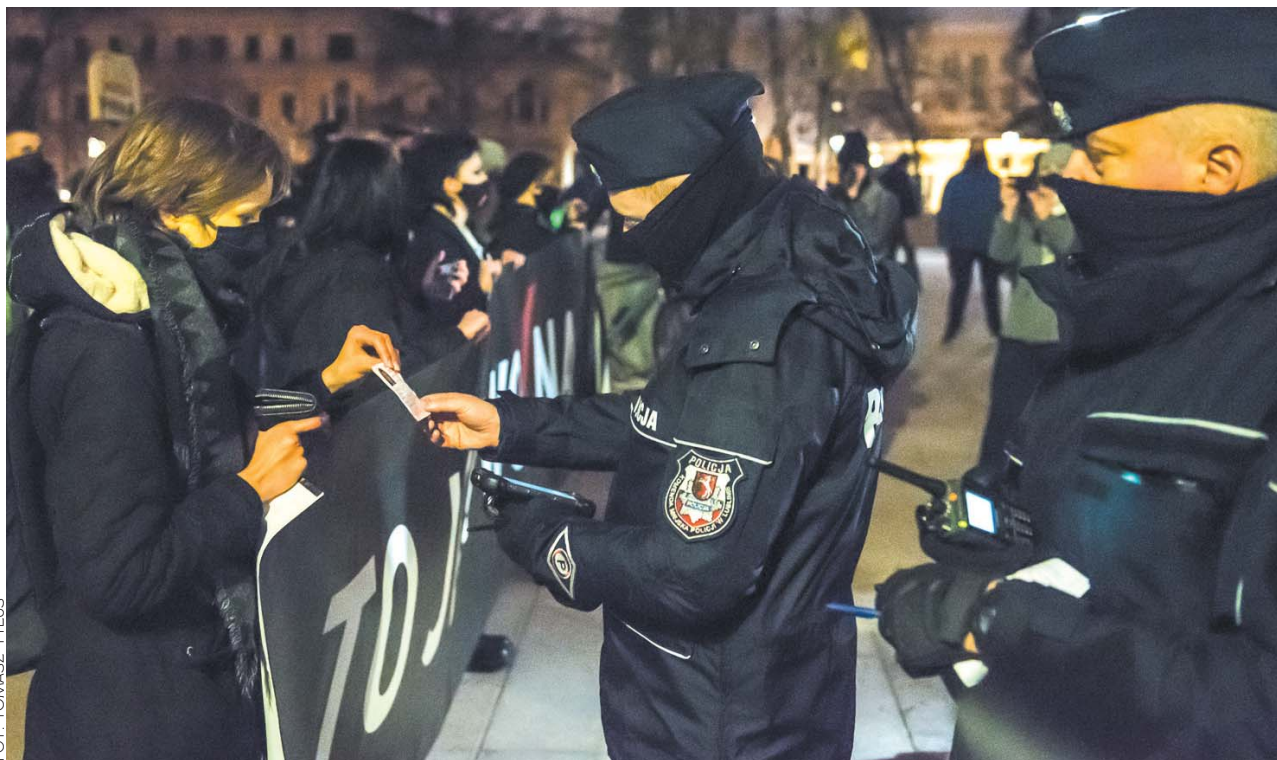
stotliwość odbioru odpadów zmieszanych.

W oddzielnym przetargu Gmina Wojciechów wybierze jeszcze firmę, która zajmie się prowadzeniem, obsługą i zagospodarowaniem

odpadów gromadzonych w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Kozubszczyźnie. To postępowanie również powinno być rozstrzygnięte przed końcem 2020 roku. (IAS.24)

Sobotni marsz „Wszyscy na Lublin”

LUBLIN Byli umundurowani, w odblaskowych kamizelkach i po cywilnemu. Policjanci masowo spisywali uczestników sobotniej manifestacji przeciw zaostrenzeniu prawa aborcyjnego w centrum miasta. Organizatorzy zachęcali uczestników, by wracali do domów już po godzinie. - Nie chcieliśmy, by komukolwiek coś się stało – tłumaczyli swój apel. (AM. KYKU)



FOT. TOMASZ TYLUS



FOT. TOMASZ TYLUS



FOT. TOMASZ TYLUS



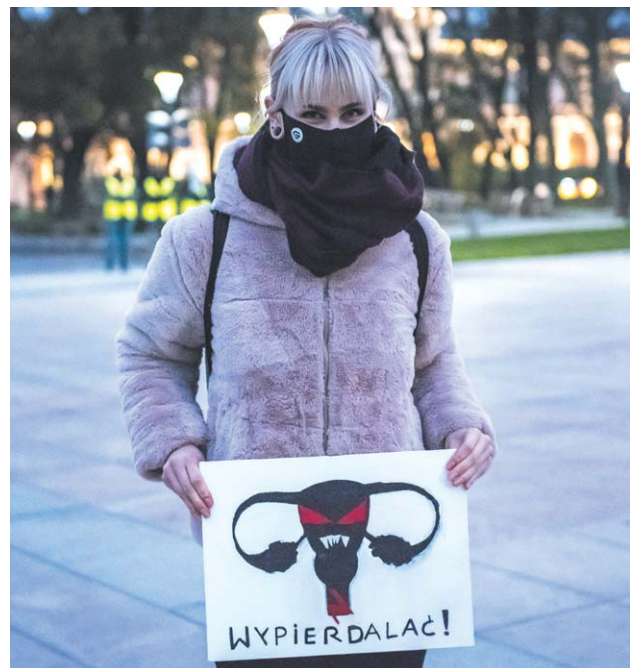
FOT. TOMASZ TYLUS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. TOMASZ TYLUS



FOT. TOMASZ TYLUS



FOT. TOMASZ TYLUS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. TOMASZ TYLUS

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZĘZNIĄ kupi było
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.

MOTORYZACJA

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSO
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą motorową.
Tel. 694706823.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

masz
firmę ?



Dziennik Wschodni

+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następnym
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 91 695 919 919

Kolejne wzmocnienia

Żużlowy Motor Lublin pochwalił się kolejnymi dwoma transferami przed nowym sezonem. Zgodnie z przewidywaniami, do zespołu dołączyli Krzysztof Buczkowski oraz Mateusz Cierniak



Triumf siły woli i Polaków

Pszczółka Start Lublin w słabym stylu pokonała MKS Dąbrowa Górnicza. To zwycięstwo pozwoliło ekipie Davida Dedka odskoczyć od najgroźniejszych przeciwników



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Arena Lublin wreszcie odczarowana

PIŁKARSKA II LIGA W sobotę Motor pokonał Stal Rzeszów 1:0. Dzięki temu przerwał kilka kiepskich serii. Przede wszystkim podopieczni Mirosława Hajdy po raz pierwszy w tym sezonie wygrali na Arenie Lublin. Dodatkowo zgarnęli komplet punktów po siedmiu spotkaniach bez wygranej. Bohaterem gospodarzy był najlepszy na boisku Marcin Michota

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na meczu pojawił się nowy dyrektor sportowy żółto-biało-niebieskich Michał Żewłakow i było widać, że piłkarze chcą się pokazać z jak najlepszej strony. Była jeszcze dodatkowa motywacja, bo wcześniejsze mecze w II lidze tak się ułożyły, że na kilka godzin Motor wylądował na dnie tabeli.

Od pierwszego gwizdka gospodarze ruszyli do ataku. Bardzo aktywny był zwłaszcza Michota, który już w piątej minucie dobrze dograł do Rafała Króla, a ten wyłożył piłkę Tomaszowi Śwędrowskiemu. To powinien być gol, ale popularny „Śwędro” zdecydował się na uderzenie po ziemi i nogami strzał odbił bramkarz Stali.

W dziewiątej minucie znowu lewą stroną ruszył Michota, a piłka trafiła ostatecznie przed pole karne do Sławomira Dudy, który huknął

w środek bramki i tylko dzięki temu Wiktor Kaczorowski zdołał odbić futbolówkę. W 13 minucie po raz kolejny groźną akcję gospodarzy rozpoczął Michota. Zagrał do Kuncy, a Słowak „złapał” piłkę tuż przed linią końcową i wrzucił w szesnastkę. Tam idealnie znalazł się Śwędrowski, ale jego strzał z powietrza został zablokowany.

Kilkadziesiąt sekund później na 0:1 mógł trafić Błażej Szczepanek. Zawodnik gości dostał dobre podanie między obrońców i upadając uderzył z linii pola karnego nad poprzeczką. Po chwili Piotr Głowacki próbował zaskoczyć Sebastiana Madejskiego bezpośrednio z rzutu wolnego i to w krótki róg, ale czujny był bramkarz ekipy z Lublina.

W kolejnych minutach brakowało już tak dobrych sytuacji i obie drużyny schodziły na przerwę przy wy-

niku bezbramkowym. Podopieczni trenera Hajdy sprawiali jednak bardzo dobre wrażenie i na pewno to był remis ze wskazaniem na żółto-biało-niebieskich.

O ile pierwsza połowa mogła się podobać, to w drugiej tempo wyraźnie „siadło”. Po wyrównanym początku drugiej odsłony zdecydowanie częściej przy piłce była Stal. Nie miało to przełożenia na konkretne sytuacje. Przynajmniej do 66 minuty. Wówczas z rzutu wolnego strzelał Wiktor Kłos, ale trafił w słupek.

Lublinianie mieli duże kłopoty, żeby na poważnie zagrozić bramce przeciwnika. W 72 minucie niespodziewanie objęli jednak prowadzenie. Kamil Kumoch powalczył o piłkę w polu karnym, to samo zrobił Piotr Ceglarski, a futbolówkę przejął ostatecznie Michota, i po chwili idealnie przymierzył do siatki po długim rogu.

Końcówka to próby wyrównania ze strony rzeszowian. I chociaż przyjezdni zdominowali rywali, to poza stałymi fragmentami gry nie mieli pomysłu na rozmontowanie dobrze dysponowanej defensywy Motoru. W doliczonym czasie gry dobrze kontrę wprowadził Michał Król, ale zabrakło lepszego, ostatniego podania ze strony Daniela Świderskiego. Trzy punkty i tak zostały jednak w Lublinie.

Motor Lublin – Stal Rzeszów 1:0 (0:0)

Bramki: Michota (72).

Motor: Madejski – M. Król, Wawarczyk, Grodzicki, Michota, Ceglarski (73 Świderski), Śwędrowski, Duda, Kumoch (73 Rak), Kunca (65 Wójcik), R. Król.

Stal: Kaczorowski – Sylwestrzak, Góra, Fojut, Głowacki, Kłos, Wolski (46 Sławek), Olejarka (77 Pieczara), Kotwica, Szczepanek, Goncerz (77 Maciejewski).

Żółte kartki: Grodzicki – Maciejewski.

Sędziował: Marcin Bielawski (Katowice).

ZDANIEM TRENERÓW

Marcin Wołowicz (Stal Rzeszów) – Pierwsza połowa była słaba w naszym wykonaniu. Nie umieliśmy sobie poradzić z dobrze ustawionym zespołem Motoru. Byliśmy w kłopotach, chociaż mieliśmy dwie dogodne sytuacje, żeby zdobyć gola. Zrobiliśmy w przerwie parę korekt w ustawieniu i wydawało się, że ten mecz jest pod naszą kontrolą. Nic nie wskazywało na to, że nie zdobędziemy w Lublinie przynajmniej punktu. Staraliśmy się odrobić bramkę, ale się nie udało. Przykro nam, ale dopadł nas mały kryzys. Mam jednak nadzieję, że mój zespół szybko się podniesie. Wracamy na swoje boisko i to będzie dobry moment, żeby się przełamać. Bardzo boli, że w tym tygodniu straciliśmy tak naprawdę trzy kuriozalne gole, które kosztowały nas sześć punktów. Przykro mi, że zawodzimy kibiców, ale obiecuję, że jeżeli uda się zrealizować to co mamy, to znowu zaczniemy wygrywać.

Mirosław Hajdo (Motor Lublin) – To był trudny mecz, bo wiadomo, jaka presja na nas ciążyła. Chcieliśmy bardzo wygrać u siebie i zdobyć wreszcie te trzy punkty. Do tej pory wygraliśmy tylko raz na wyjeździe. Chłopaki zostawili na boisku mnóstwo zdrowia mimo długiej podróży. Wróciliśmy w środę o piątej rano, musieliśmy się szybko zregenerować i grać kolejny mecz. Czuliśmy, że musimy to spotkanie wygrać. Chłopaki stanęli na wysokości zadania – to był drugi mecz na zero z tyłu. Myślę, że zegraliśmy naprawdę dobrą, pierwszą połowę. W drugiej było trochę inaczej. Chcieliśmy dać pograć Stali, która dobrze radzi sobie w kontrach. My chcieliśmy spróbować takiej gry. Strzeliliśmy gola i utrzymaliśmy wynik, z czego bardzo się cieszymy. Może dzięki tej wygranej nie będzie od razu z górki w kolejnych spotkaniach, ale będziemy bardziej pewni siebie i będziemy wierzyć w nasze umiejętności, bo je posiadamy. Może będziemy grali też na większym luzie, bez stresu i dzięki temu będzie nam łatwiej o kolejne zwycięstwa.

Polski klasyk dla Legii

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Legia Warszawa lepsza od Lecha Poznań. Goście mieli wiele okazji na dobiecie rywala w drugiej połowie, a sami zostali boleśnie ukarani w ostatniej akcji meczu.

Niedzielnny hit kolejki fatalnie zaczął się dla Legii bo w 30 minucie w kompletnie niezrozumiały sposób piłkę do własnej bramki sytuacji skierował Josip Juranović. Po przerwie jednak gospodarze doprowadzili do wyrównania za sprawą Kacpra Skibickiego, który po dobrym dograniu piłki ze skrzydła uderzył nie do obrony. Później trzy dogodne okazje miał Lech, ale za każdym razem Artur Boruc był na posterunku. I gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem w ostatniej akcji meczu dośrodkowanie na gola zamienił Rafael Lopes i trzy punkty zostały w Warszawie. – Nie powiem nic mądrego, po tym jak przegraliśmy mecz w ostatniej akcji. Spotkanie było wyrównane – raz przeważała Legia, raz my. Znowu jednak zachowaliśmy się naiwnie, a oglądając ostatnią sytuację to wręcz frajersko. To pokazuje, że jeszcze bardzo dużo pracy przed nami – powiedział po meczu podłamany trener gości Dariusz Żuraw. – Jeśli strzelasz gola równo z gwizdkiem, to zawsze jest to szczęśliwe zwycięstwo. Cieszę się podwójnie, ale to jeszcze nie jest „moja” Legia. Chciałbym żebyśmy dominowała, stwarzała dużo sytuacji i rozgrywali piłkę mądrze i dynamicznie, tak jak w pierwszym kwadransie tego spotkania – zdradził Czesław Michniewicz, trener „Wojskowych”

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA
Cracovia – Jagiellonia Białystok 3:1 (Tomas Vestenicky 25, Florian Loshaj 87, Thiago 90 – Jesus Imaz 39) ● **Stal Mielec – Warta Poznań 0:1** (Mateusz Kuzimski 88) ● **Legia Warszawa – Lech Poznań 2:1** (Kacper Skibicki 67, Rafael Lopes 90 – Josip Juranović 29-samobójcza) ● **Raków Częstochowa – Wisła Kraków 0:0**. Awansem: **Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 0:0** ● **Pogoń Szczecin – Podbeskidzie Bielsko-Biała** dzisiaj o 18. **Mecze przełożone: Podbeskidzie Bielsko-Biała – Zagłębie Lubin** 16 listopada ● **Wisła Płock – Pogoń Szczecin** 19 listopada ● **Górniki Zabrze – Piast Gliwice i Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław** 20 listopada.

1.Raków	9	20	20-9
2.Legia	9	19	14-9
3.Górniki	9	17	14-8
4.Pogoń	7	14	9-4
5.Śląsk	9	14	13-9
6.Zagłębie	8	14	10-7
7.Lechia	8	13	14-11
8.Jagiellonia	9	11	9-13
9.Wisła K.	9	10	14-12
10.Warta	9	10	6-9
11.Cracovia	9	9	14-12
12.Lech	8	9	14-13
13.Wisła P.	8	9	10-12
14.Podbeskidzie	8	5	9-21
15.Stal	9	5	8-20
16.Piast	8	2	5-14

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.
21-23 listopada: Cracovia – Legia ● Jagiellonia – Wisła P. ● Lech – Raków ● Piast – Lechia ● Zagłębie – Stal ● Warta – Wisła K.



Górniki Łęczna poniósł w Necieczy pierwszą porażkę w obecnym sezonie

Koniec pięknej serii

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik, po bardzo emocjonującym spotkaniu, przegrał na wyjeździe z Bruk-Bet Termaliką Neciecz i poniósł pierwszą w tym sezonie porażkę. Łęcznianie mają czego żałować, bo przez niemal godzinę spotkania grali w przewadze jednego zawodnika

Sobotni mecz w Necieczy zapowiadał się jako hit kolejki. Bruk-Bet przed starciem z Górnikiem był bowiem liderem Fortuna I Ligi, a zespół Kamila Kieresia znajdował się na najniższym stopniu podium, dlatego ciężko było w nim wskazać zdecydowanego faworyta.

Mecz z animuszem rozpoczęli gospodarze i już w pierwszej minucie przed szansą stanął Adam Radwański, ale został zablokowany przez Pawła Baranowskiego. Kolejną szansę „Słoniki” stworzyły sobie kilkanaście minut później. Będący w polu karym Roman Gergel oddał mocny strzał, a Maciej Gostomski przeniósł piłkę nad poprzeczką. W 33 minucie szansę na gola miał Górnik. Po dobrym prostopadłym podaniu, w kierunku pola karnego miejscowych popędził Paweł

Wojciechowski. Tuż przed linią „szesnastki” został zatrzymany przez Jonathana De Amo za co hiszpański obrońca otrzymał czerwoną kartkę. Niestety, chwilę potem łącznik nie rozegrali rzut wolny nie oddając nawet strzału na bramkę Tomasza Loski i do przerwy gole nie padły.

Po zmianie stron wydawało się, że inicjatywę na boisku przejmą goście, ale tak się nie stało. Grający w osłabieniu Bruk-Bet atakował nadal i w 51 minucie objął prowadzenie. Po dobrym zgraniu piłkę w polu karnym otrzymał Gergel i huknął ile sił. Maciej Gostomski jakimś cudem zdołał odbić uderzenie Słowaka, ale wobec dobitki był bez szans.

Widząc, że gra „zielono-czarnych” nie wygląda najlepiej trener Kamil Kieres w bardzo krótkim odstępie czasu dokonał pięciu zmian.

Przyniosły efekt w 71 minucie. Tomasz Tymosiak przytomnie podał do Bartosza Śpiączki, a ten dostrzegł wbiegającego w pole karne Przemysława Banaszaka, który doprowadził do remisu.

W końcówce mecz mocno się zaostriżył. Nie brakowało przerw w grze, ale miejscowi zadali decydujący cios. W 86 minucie akcję na skrzydle przeprowadził Martin Zeman, po czym wbiegł pole karne i oddał mocny strzał. Lecąca piłka obila się jeszcze od Baranowskiego i wpadła do siatki obok zupełnie bezradnego Gostomskiego. Chwilę później sędzia zakończył spotkanie i Górnik poniósł pierwszą w tym sezonie porażkę. Tym samym Leandro i spółka pozostali niepokonani przez osiem kolejnych spotkań notując sześć zwycięstw i dwa remisy.

Kolejny mecz Górnik rozegra już w najbliższą środę 11 listopada. Wówczas piłkarze z Łęcznej zmierzą się u siebie z GKS 1962 Jastrzębie w ramach zaległego meczu siódmej kolejki.

Bruk-Bet Termalica Neciecz – Górnik Łęczna 2:1 (0:0)

Bramki: Gergel (51), Zeman (86) – Banaszak (71).

Bruk-Bet: Loska – Grabowski, Gergel, Stefanik, Śpiewak (46 Hubinek), Radwański (77 Zeman), Grzybek, Żyra, Wlazło, Perez, Putiwcew.

Górniki: Gostomski – Sasin, Midziński, Baranowski, Sasin – Cierpka (55 Kalinkowski), Stromecki (55 Tymosiak) – Goliński (57 Stasiak), Wojciechowski (55 Struski), Krykun (66 Banaszak) – Śpiączka

Żółte kartki: Grabowski, Śpiewak, Wlazło – Śpiączka, Struski, Tymosiak, Banaszak, Kalinkowski.

Czerwona kartka: De Amo (33 minuta, za faul taktyczny).

Sędziował: Zbigniew Dobrynin (Łódź).

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Brighton & Hove Albion – Burnley 0:0 ● **Southampton – Newcastle 2:0** (Adams 7, Armstrong 82) ● **Everton – Manchester United 1:3** (Bernard 19 – Fernandes 25, 32, Cavani 95) ● **Crystal Palace – Leeds 4:1** (Dann 12, Eze 22, Costa 42-samobójcza, Ayew 70 – Bamford 27) ● **Chelsea – Sheffield United 4:1** (Abraham 23, Chilwell 34, Silva 77, Werner 80 – McGoldrick 9) ● **West Ham United – Fulham 1:0** (Soucek 92) ● **West Bromwich Albion – Tottenham 0:1** (Kane 88) ● **Leicester – Wolverhampton 1:0** (Vardy 15-karny) ● **Manchester City – Liverpool 1:1** (Jesus 31 – Salah 13-karny) ● **Arsenal – Aston Villa** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Leicester	8	18	18-9
2. Tottenham	8	17	19-9
3. Liverpool	8	17	18-16
4. Southampton	8	16	16-12
5. Chelsea	8	15	20-10
6. Everton	8	13	16-14
7. Crystal Palace	8	13	12-12
8. W'hampton	8	13	8-9
9. Aston Villa	6	12	15-9
10. Arsenal	7	12	9-7
11. Man. City	7	12	10-9
12. West Ham	8	11	14-10
13. Newcastle	8	11	10-13
14. Man. United	7	10	12-14
15. Leeds	8	10	14-17
16. Brighton	8	6	11-14
17. Fulham	8	4	7-15
18. West Bromwich	8	3	6-17
19. Burnley	7	2	3-12
20. Sheffield	8	1	4-14

Francja
Strasbourg – Olympique Marseille 0:1 (Sanson 72) ● **Bordeaux – Montpellier 0:2** (Mollet 49, Delort 66) ● **Paris Saint-Germain – Rennes 3:0** (Kean 11, Di Maria 21, 73) ● **Brest – Lille 3:2** (Pierre-Gabriel 15, Perraud 19, Cardona 42 – Yilmaz 45-karny, 57) ● **Lens – Reims 4:4** (Banza 21, Foket 77-samobójcza, Sotoca 90, 91 – Cafaro 47, Dia 54, 81, Medina 79-samobójcza) ● **Lorient – Nantes 0:2** (Bamba 80, Blas 83) ● **Metz – Dijon 1:1** (Ndiaga Yade 21 – Balde 13) ● **Nîmes – Angers 1:5** (Kone 91 – Pereira-Lage 1, Bahoken 23, 62, Diony 82-karny, Cabot 94) ● **Nice – Monaco 1:2** (Lees-Melou 69 – Disasi 23, Diop 52) ● **Lyon – Saint-Etienne** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	10	23	26-3
2. Lille	10	19	17-7
3. Rennes	10	18	18-14
4. Marseille	9	18	12-8
5. Monaco	10	17	17-14
6. Montpellier	10	17	16-13
7. Nice	10	17	15-12
8. Angers	10	16	15-20
9. Metz	10	15	11-8
10. Lyon	9	14	15-9
11. Lens	8	14	14-14
12. Bordeaux	10	12	9-11
13. Brest	10	12	15-22
14. Nantes	9	11	11-13
15. Saint-Etienne	9	10	9-13
16. Reims	10	9	16-18
17. Lorient	10	8	12-17
18. Nîmes	10	8	10-19
19. Strasbourg	10	6	10-19
20. Dijon	10	4	5-19

Hiszpania
Elche – Celta Vigo 1:1 (Chaves 4-karny – Mina 41) ● **Huesca – Eibar 1:1** (Mir 67 – Burgos 38) ● **FC Barcelona – Betis 5:2** (Dembele 22, Griezmann 49, Messi 61-karny, 82, Pedri 90 – Sanabria 45, Moron 73) ● **Sevilla – Osasuna 1:0** (Ocampos 59-karny) ● **Atletico Madryt – Cadiz 4:0** (Felix 8, 91, Llorente 22, Suarez 51) ● **Getafe – Villarreal 1:3** (Arambarri 16 – Alcacera 11, Trigueros 17, Moreno 62) ● **Real Sociedad – Granada 2:0** (Monreal 22, Oyarzabal 27-karny) ● **Levante – Alaves, Real Valladolid – Athletic Bilbao i Valencia – Real Madryt** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Sociedad	9	20	20-4
2. Villarreal	9	18	13-9
3. Atletico	7	17	17-2
4. Real	7	16	13-5
5. Granada	8	14	9-11
6. Cadiz	9	14	8-10
7. Betis	9	12	12-17
8. Barcelona	7	11	15-8
9. Getafe	8	11	8-9
10. Elche	7	11	7-8
11. Sevilla	7	10	7-6
12. Osasuna	8	10	7-8
13. Athletic	7	9	6-7
14. Eibar	9	9	6-9
15. Valencia	8	8	11-13
16. Alaves	8	8	6-9
17. Celta	9	7	6-15
18. Huesca	9	6	7-15
19. Levante	7	5	7-12
20. Valladolid	8	3	5-13

Niemcy
Werder Bremen – FC Koeln 1:1 (Bittencourt 82-karny – Moisaner 67-samobójcza) ● **Augsburg – Hertha Berlin 0:3** (Cunha 44-karny, Lukebakio 52, Piątek 86) ● **Mainz – Schalke 2:2** (Brosinski 6-karny, Mateta 45 – Uth 36, St. Juste 82-samobójcza) ● **RasenBallsport Leipzig – Freiburg 3:0** (Konate 26, Sabitzer 70-karny, Angelino 89) ● **Union Berlin – Arminia Bielefeld 5:0** (Endo 3, Andrich 13, Becker 45, Kruse 52-karny, Teuchert 89) ● **VfB Stuttgart – Eintracht Frankfurt 2:2** (Gonzalez 17-karny, Castro 37 – Silva 61, Abraham 75) ● **Borussia Dortmund – Bayern Monachium 2:3** (Reus 45, Haaland 83 – Alaba 45, Lewandowski 48, Sane 80) ● **Wolfsburg – Hoffenheim 2:1** (Steffen 5, Weghorst 26 – Adamyan 87) ● **Bayer Leverkusen – Borussia Mönchengladbach 4:3** (Alario 27, 41, Bailey 68, Baumgartlinger 82 – Stindl 18-karny, 30, Lazaro 94).

1. Bayern	7	18	27-11
2. Leipzig	7	16	15-4
3. Dortmund	7	15	15-5
4. Bayer	7	15	14-8
5. Union	7	12	16-7
6. Wolfsburg	7	11	7-5
7. M'gladbach	7	11	12-12
8. Stuttgart	7	10	13-9
9. Werder	7	10	9-9
10. Augsburg	7	10	9-10
11. Eintracht	7	10	10-12
12. Hertha	7	7	13-13

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Miedź Legnica – Widzew Łódź 1:1 (Nemanja Mijusković 90 – Filip Becht 83) ● **Bruk-Bet Termalica Neciecz – Górnik Łęczna 2:1** (Roman Gergel 51, Martin Zeman 86 – Przemysław Banaszak 71) ● **Odra Opole – GKS 1962 Jastrzębie 0:2** (Daniel Szczepan 25-karny, Farid Ali 52) ● **ŁKS Łódź – Chrobry Głogów 4:0** (Samu Corral 63, Carlos Moros Gracia 67, Pirulo 77, Antonio Dominguez 90) ● **Stomil Olsztyn – Radomiak Radom 0:1** (Leandro 59) ● **Zagłębie Sosnowiec – Korona Kielce 1:3** (Patryk Małecki 58 – Mateusz Grudziński 1-samobójcza, Wiktor Długosz 29, Jacek Kiełb 71) ● **GKS Bełchatów – Resovia 3:0** (Patryk Makuch 6, Patryk Winszalt 41, Mariusz Magiera 83) ● **GKS Tychy – Puszcza Niepołomice 1:1** (Szymon Lewicki 6 – Marcin Stefanik 73-karny) ● **Sandecja Nowy Sącz – Arka Gdynia 1:5** (Artem Dudik 32 – Marcus Vinicius 15, 38, Maciej Jankowski 49, Juliusz Letniewski 60, Rafał Wolsztyński 88).

1.Bruk-Bet	10	27	18-4
2.ŁKS	9	25	24-4
3.Górniki	9	20	14-4
4.Odra	10	20	9-8
5.Tychy	11	19	17-10
6.Arka	10	18	18-7
7.Radomiak	10	17	16-12
8.Miedź	11	14	15-13
9.Puszcza	9	12	9-11
10.Korona	9	12	9-12
11.Widzew	10	12	8-13
12.Belchatów	10	10	7-10
13.Stomil	10	10	7-10
14.Chrobry	10	9	9-18
15.Zagłębie	10	7	9-12
16.Resovia	10	7	8-17
17.Jastrzębie	10	4	7-18
18.Sandecja	10	1	6-26

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

11 listopada (mecze zaległe): Puszcza – Bruk-Bet ● ŁKS – Korona ● Górnik – Jastrzębie
13-15 listopada: Widzew – Resovia ● Arka – Bełchatów ● Korona – Sandecja ● Radomiak – Zagłębie ● Chrobry – Stomil ● Jastrzębie – ŁKS ● Puszcza – Odra ● Górnik – Tychy ● Miedź – Bruk-Bet

13. Hoffenheim	7	7	11-12
14. Freiburg	7	6	8-16
15. Arminia	7	4	4-15
16. Koeln	7	3	7-12
17. Schalke	7	3	5-22
18. Mainz	7	1	7-20

Włochy

Sassuolo – Udinese 0:0 ● **Cagliari – Sampdoria 2:0** (Pedro 48-karny, Nandez 69) ● **Benevento – Spezia 0:3** (Pobega 29, Nzola 65, 70) ● **Parma – Fiorentina 0:0** ● **Lazio Rzym – Juventus 1:1** (Caicedo 95 – Ronaldo 15) ● **Atalanta Bergamo – Inter Mediolan 1:1** (Miranchuk 79 – Martinez 58) ● **Genoa – AS Roma 1:3** (Pjaca 50 – Mkhitaryan 45, 67, 85) ● **Torino – Crotone 0:0** ● **Bologna – SSC Napoli 0:1** (Osimhen 23) ● **AC Milan – Hellas Verona** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Milan	6	16	14-5
2. Sassuolo	7	15	18-9
3. Napoli	7	14	15-7
4. Roma	7	14	16-11
5. Juventus	7	13	15-6
6. Atalanta	7	13	18-14
7. Inter	7	12	16-11
8. Verona	6	11	8-3
9. Lazio	7	11	11-13
10. Sampdoria	7	10	11-11
11. Cagliari	7	10	14-15
12. Fiorentina	7	8	10-12
13. Spezia	7	8	11-15
14. Bologna	7	6	11-13
15. Parma	7	6	8-13
16. Benevento	7	6	10-20
17. Torino	7	5	12-16
18. Genoa	7	5	7-15
19. Udinese	7	4	6-11
20. Crotone	7	2	6-17

Spóźniony mecz i wypłaty

PIŁKARSKA III LIGA Sobotnie spotkanie w Lubartowie rozpoczęło się z 15 minutowym opóźnieniem. Powód? Piłkarze gospodarzy chcieli zwrócić uwagę na zaległości w wypłatach. Chociaż drużynie Tomasza Bednaruka trudno się ostatnio skupić tylko na piłce, to dopisała do swojego konta punkt po remisie z rezerwami Korony (1:1)

P przed pierwszym gwizdkiem kibice beniaminka pewnie liczyli na więcej niż „oczko”. W końcu Lewart wygrał dwa poprzednie mecze. Rywale doznali za to dwóch porażek i stracili aż dziewięć goli.

Początek lepiej ułożył się dla gospodarzy. W 11 minucie bezpańską piłkę przed polem karnym przejął Filip Michałów. Poszedł na przebój i najpierw wygrał „przebitkę” z rywalem, po chwili wpadł w pole karne, a na koniec uderzył po długim rogu i piłka po rękach bramkarza wpadła do siatki.

20-latek ma ostatnio sporo powodów do radości. Odkąd zaczął grać bliżej bramki rywala zdobył już swojego czwartego gola. Jednego strzelił w Pucharze Polski przeciwko Wiśle Puławy, przed tygodniem trafił dwa razy w starciu z Jutrzenką Giebułtów, a teraz ponownie wpisał się na listę strzelców.

W kolejnych fragmentach pierwszej odsłony groźniejsi byli goście. Najlepszą szansę na wyrównanie zmarnował Jakub Konstantyn. Po zmianie stron kielczanie nie rezygnowali i tuż po godzinie gry wreszcie dopięli swego. Jakub Cukrowski dośrodkował w pole karne, a Konstantyn zrehabilitował się za pudło sprzed przerwy i strzałem głową pokonał Jakuba Długosza.

W końcówce obie drużyny walczyły o pełną pulę. W 84 minucie Marcin Świech uderzał z rzutu wol-

nego, ale niecelnie. Niedługo później Łukasz Najda ładnie zagrał zewnętrzną częścią stopy do Krystiana Żeliski, ale rywale w ostatniej chwili wybili mu piłkę. W samej końcówce groźnie zaatakowali także przyjezdni, a sytuację faulem ratował Świech. Z rzutu wolnego Korona II zaliczyła strzał w boczną siatkę.

– Może i mamy lekki niedosyt, ale trzeba przyznać, że młodzież z Kielc zagrała dobre spotkanie. Powiem szczerze, że ten remis uważam za sprawiedliwy wynik. Chłopaki musieli zostawić mnóstwo zdrowia na boisku, żeby wywalczyć ten punkt. Musieliśmy też do samego końca być skoncentrowani. W sumie zagraliśmy trochę słabsze spotkanie, dlatego doceniamy końcowy rezultat – wyjaśnia Tomasz Bednaruk, opiekun beniaminka z Lubartowa.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Korona II Kielce 1:1 (1:0)

Bramki: Michałów (11) – Konstantyn (62).

Lewart: Długosz – Niewęglowski, Budzyński, Zbiciak (46 Najda), Świech, Michałów, Maksymiuk, Fularski (81 Aftyka), Buczek, Pożak, Nowak (58 Żelisko).

Korona II: Drej – Prętnik, Kośmicki, Dziubek (46 Strzeboński), R. Turek, Cukrowski, Górski, P. Lisowski, Słabosz (84 Jopkiewicz), Konstantyn (80 Majewski), Pirog (90 Przbysławski).

Żółte kartki: Pożak, Świech, Maksymiuk, Zbiciak, Buczek – Słabosz, Lisowski, Turek.

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Skuteczność wreszcie wróciła

PIŁKARSKA III LIGA Przy okazji niedawnej serii pięciu meczów bez zwycięstwa drużyna ze Świdnika strzeliła tylko cztery gole. W dwóch ostatnich meczach aż siedem i od razu widać efekty. Po pokonaniu w derbach Stali Kraśnik tym razem Avia rozprawiła się na wyjeździe z ŁKS Łagów i to 4:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

G oście bardzo dobrze rozpoczęli zawody. Minęło kilkadziesiąt sekund, a już niewiele do szczęścia zabrakło Romanowi Mykitynowi. Później w dogodnej sytuacji spudłował także Wojciech Białek. Avia jednak nie rezygnowała i w 12 minucie dopięła swego.

W sytuacji sam na sam z bramkarzem rywali znalazł się Dominik Maługa. Minął rywala, a po chwili wpakował piłkę do „pustaka”. Tuż po pół godzinie gry Paweł Uliczny wrzucił wprost na głowę Białka, a „Biały” skierował piłkę do siatki. Wydawało się, że nic złego żółto-niebieskich już nie spotka. A tymczasem w 35 minucie Amarildo zaliczył kontaktowe trafienie.

I pewnie w przerwie gospodarze mocno liczyli, że jeszcze powalczą przynajmniej o punkt. Inne plany miała drużyna Łukasza Mierzejewskiego. Błyskawicznie po wznowieniu gry Bartosz Mroczek podwyższył na 3:1 i wyraźnie podciął rywalom skrzydła. Ten sam gracz zakończył zresztą strzelanie w 77 minucie zawodów.

– Cieszą punkty, ale i gra oraz sytuację, które sobie stworzyliśmy. Zarówno w pierwszej, jak i w drugiej odsłonie mogliśmy zdołać kolejne bramki. Uważam, że kluczowy był ten trzeci



Avia znowu ma powody do radości

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

gol, który praktycznie zamknął zawody. Od tego momentu kontrolowaliśmy już to, co działo się na boisku. Dobrze weszliśmy w mecz, ale kontaktowe trafienie rywali trochę wytrąciło nas z rytmu. Gospodarze bazowali na stałych fragmentach gry, bo mają w swoich szeregach kilku wysokich i silnych zawodników. Wiadomo, że w końcówce przeciwnik się odkrył i mogliśmy jeszcze coś strzelić, ale nie ma na co narzekać

– mówi Łukasz Mierzejewski.

W następnej serii gier, już w środę żółto-niebieskich czeka ciekawe wyzwanie – mecz z liderem tabeli Wisłą Puławy. Spotkanie zostanie rozegrane w Świdniku (godz. 13). Dodatkowym utrudnieniem dla Avii będzie fakt, że rywale w weekend odpoczywali, bo akurat wypadła im pauza.

ŁKS Łagów – Avia Świdnik 1:4 (1:2)

Bramki: Amarildo (35) – Maługa (12), Białek (31), B. Mroczek (48, 77).

ŁKS: Michałski – Ślęfarski, Czerwiak, Kolas, Krzeszowski (64 Zareba), Rogala (64 Borowiak), Gierczak (30 Biesiada), Mójta, Imiela, Amarildo (75 Buczek), Rogoziński (64 Uniat).

Avia: Sobieszczyk – Drozd, Górka, Mykityn, Niewęglowski, Wójcik (80 Poleszak), Uliczny, Maługa (88 Ceglarsz), Oziemczuk (80 K. Mroczek), B. Mroczek, Białek (72 Szpak).

Żółte kartki: Krzeszowski, Biesiada, Uniat – Oziemczuk.

Sędziował: Albert Binkowski (Skarżysko-Kamienna).

Nieszczęścia chodzą parami

PIŁKARSKA III LIGA Prowadzili 2:1, a jeszcze przed przerwą mieli kilka świetnych szans na poprawienie wyniku. Niestety, mimo dobrej pierwszej połowy Chełmianka nie wywalczyła w Nowym Targu ani jednego punktu. Tamtejsze Podhale w kwadrans drugiej odsłony odwróciło losy spotkania i pokonało biało-zielonych 3:2

O d pierwszego gwizdka to podopieczni Tomasza Złomańczuka dominowali. W 17 minucie bramkę zdobyli jednak gospodarze. Kontrę wyprowadził Maciej Tonja, który zaliczył asystę przy bramce Damiana Lepiarza. Goście się jednak nie załamali. Odpowiedzieli błyskawicznie i to z nawiązką.

Tomasz Brzyski przypomniał, że ma w nodze „młotek”. Najpierw w 27 minucie piłka spadła na szesnasty metr, a „Brzytwa” huknął pod poprzeczkę. Niedługo później Grzegorz Bonin wycofał piłkę tuż przed pole karne, a Brzyski strzelił idealnie w samo okienko. W końcówce pierwszej odsłony przyjezdni mogli się pokusić o dwa kolejne trafienia. Najpierw po kolejnej akcji Bonina tuż nad poprzeczką

uderzył Paweł Myśliwiecki. W ślady kolegi poszedł także Dawid Skoczylas, tym razem po podaniu Aleksieja Pritulaka.

Piłkarze z Chełma mogli jednak schodzić do szatni w dobrych humorach i z dużymi nadziejami na wywalczenie trzech punktów. Niestety, przyjezdni fatalnie weszli w drugą połowę. Już w 48 minucie bliski szczęścia ponownie był Lepiarz jednak jego strzał trafił w słupek. Problem w tym, że w odpowiednim miejscu znalazł się Michał Nawrot i doprowadził do wyrównania.

To jednak był dopiero początek kiepskich wieści dla kibiców biało-zielonych. Kilkadziesiąt sekund później drugi żółty kartonik obejrzał Przemysław Kanarek i musiał przedwcześnie opuścić boisko. A jego kolegów czekało

około 40 minut gry w osłabieniu. Podhale ruszyło do ataku i Sebastian Ciołek uratował swój zespół od straty kolejnej bramki po strzale Nawrota. Niedługo później ten sam zawodnik nieznacznie spudłował.

Tuż przed godziną gry gospodarze dopięli swego. Świetnie zachował się Lepiarz, który poradził sobie łatwo z obrońcą, przełożył sobie piłkę na drugą nogę i idealnie uderzył do rogu. Kilka chwil później mógł skompletować hat-tricka, ale tym razem przegrał pojedynkę z bramkarzem gości. W końcówce Chełmianka starała się jeszcze wyrównać, ale poza strzałami: Bonina w środek bramki i Brzyskiego z rzutu wolnego nie miała za wiele do powiedzenia. Miejscowi nie dali już sobie odebrać zwycięstwa.

(LUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Chełmianka Chełm 3:2 (1:2)

Bramki: Lepiarz (17, 57), Nawrot (48) – Brzyski (27, 32).

Podhale: Styrzcula – Tonja, Wajsak, Lewiński, Dudek, Mizia (70 Mrówka), Mianowany, Skórski (15 Molis), Dynarek (75 Smoleń), Nawrot, Lepiarz (75 Grunt).

Chełmianka: Ciołek – Kożuchowski (74 Wawryszczuk), Kanarek, Mazurek, Salewski (46 Brzozowski), Grząd (79 Dąbrowski), Bonin, Brzyski, Skoczylas, Myśliwiecki (64 Wołos), Pritulak.

Żółte kartki: Molis, Nawrot – Dąbrowski, Kanarek, Brzozowski, Ciołek, Brzyski.

Czerwona kartka: Kanarek (Chełmianka, 50 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Jakub Moskal (Kielce).

Tomasz Brzyski zdobył w Nowym Targu dwie bramki. Niestety, te gole nie dały jego drużynie nawet jednego punktu

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM



PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Podhale Nowy Targ – Chelmianka Chel'm 3:2 • Wisłoka Dębica – Hetman Zamość 5:1 • Lewart Lubartów – Korona II Kielce 1:1 • Siarka Tarnobrzeg – Jutrzenka Giebułtów 6:1 • Wisła Sandomierz – Wólczanka Wólka Pełkińska 1:0 • KS Wiązownica – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:2 • Stal Kraśnik – Podlasie Biała Podlaska odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego • ŁKS Łagów – Avia Świdnik 1:4 • Orle'ta Radzyń Podlaski – Cracovia II 2:1 • Sokół Sieniawa – Stal Stalowa Wola 1:0. • Pauza – Wisła Puławy.

1. Wisła P.	17	44	47-18
2. Sokół	16	34	30-10
3. Wisła S.	16	32	27-16
4. Avia	17	31	43-18
5. Podhale	17	30	29-20
6. Wólczanka	17	29	38-25
7. Siarka	17	28	32-20
8. Stal S.W.	16	26	29-20
9. ŁKS	16	25	25-23
10. Wisłoka	17	25	24-19
11. KSZO	17	23	29-22
12. Lewart	17	22	23-20
13. Chelmianka	15	18	17-22
14. Orle'ta	17	18	16-35
15. Cracovia II	17	15	16-23
16. Wiazownica	16	15	18-37
17. Stal K.	16	15	17-28
18. Jutrzenka	17	15	21-47
19. Korona II	16	14	24-36
20. Podlasie	14	14	21-37
21. Hetman	16	7	14-44

11 listopada: Avia – Wisła Puławy • Podlasie – ŁKS • Wólczanka – Wiazownica • Jutrzenka – Wisła Sandomierz • Korona II – Siarka • Hetman – Lewart • Chelmianka – Wisłoka • Cracovia II – Podhale • Stal Stalowa Wola – Orle'ta • Pauza – Sokół.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **14 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) • **12 bramek** – Kamil Kocot (Podlasie Biała Podlaska) • **11 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) • **9 bramek** – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy).

Do trzech razy sztuka

PIŁKARSKA III LIGA Tytułowe przysłowie dotyczy początków pracy w Radzynie Podlaskim Jacka Fiedenia. Piłkarze biało-zielonych po dwóch meczach pod wodzą nowego szkoleniowca mieli na koncie: zero punktów, zero strzelonych goli i sześć straconych. Kiepska passa skończyła się jednak w sobotę. Orle'ta Spomlek pokonały drugi zespół Cracovii 2:1



Radostaw Kursa zdobył w sobotę zwycięską bramkę dla Orle't w meczu z drugim zespołem Cracovii

FOT. MOTOR LUBLIN

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W sumie dla Arkadiusza Kota i jego kolegów to pierwsza wygrana po czterech kolejnych porażkach. Sobotnie zawody na pewno lepiej rozpoczęli gospodarze. Już w siódmej minucie bardzo dobrą akcję przeprowadził Patryk Szymala. Wymienił podania z kolegą i pognął lewym skrzydłem, a na koniec dośrodkował w pole karne. Tam idealnie na piłkę nabiegał Michał Kobiółka i z powietrza huknął pod poprzeczkę.

Niestety, podopieczni trenera Fiedenia zbyt długo z prowadzenia się nie cieszy-

li. W 23 minucie wydawało się, że miejscowi skasowali już akcję przeciwnika i że wybiją piłkę. Stracili jednak futbolówkę, a dobre prostopadłe podanie w pole karne dostał Sebastian Strózik. Po chwili idealnie dograł na siódmy metr do Michała Wiśniewskiego, który dostawił tylko stopę i Bartosz Klebaniuk musiał wyciągać piłkę z siatki.

Do przerwy wynik nie uległ już zmianie. W drugiej połowie też długo zanosilo się na podział punktów. Dopiero w 90 minucie biało-zieloni wywalczyli rzut wolny na wysokości pola karnego. Z lewego skrzydła świetnie w pole karne

dograł Michał Filipowicz, a głową zwycięską bramkę dla Orle't zdobył Radostaw Kursa. Dzięki temu w Radzynie Podlaskim mogli się cieszyć z pierwszych trzech „oczek” od ponad miesiąca. Poprzednio komplet punktów udało się wywalczyć 27 września w starciu z KS Wiazownica (3:1).

Teraz piłkarze trenera Fiedenia wszystkie siły będą mogli rzucić na środowy mecz w Stalowej Woli. Większość drużyn w przyszłym tygodniu zagra dwa razy, ale ekipie z Radzyna w następnym weekend akurat wypada pauza. „Stalówka” niedawno wymieniła trenera. Szymona Szydelkę na ławce

zastąpił Jaromir Wieprzęć. Można się więc spodziewać, że spadkowicz z II ligi będzie jeszcze bardziej zmobilizowany.

Orle'ta Spomlek Radzyń Podlaski – Cracovia II 2:1 (1:1)

Bramki: Kobiółka (7), Kursa (90) – Wiśniewski (24).

Orle'ta: Klebaniuk – Nowosadko, Kot, Kursa, Szymala (73 Idzikowski), Albertin, Kobiółka (85 Syryjczyk), Filipowicz, Kamiński, Wojczuk, Kalita (46 Bożym).

Cracovia: Wilk – Rząsa (78 Bała), Pieńczak, Jarzynka, Ożóg, Bracik, Stachera, Lusiusz, Strózik, Wiśniewski

Żółte kartki: Kot, Albertin – Sypryn, Jarzynka, Pieńczak, Bała.

Sędziował: Jakub Pieron (Kielce).

PIŁKARSKA II LIGA

Olimpia Elbląg – Olimpia Grudziądz 3:1 • Błękitni Stargard – Pogoń Siedlce 1:2 • Skra Częstochowa – Górnik Polkowice 1:3 • Garbarnia Kraków – Lech II Poznań 2:4 • Śląsk II Wrocław – GKS Katowice odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego • KKS 1925 Kalisz – Hutnik Kraków 4:0 • Wigry Suwałki – Sokół Ostróda 1:2 • Motor Lublin – Stal Rzeszów 1:0 • Bytovia Bytów – Chojniczanka Chojnice 3:2 • Pauza: Znicz Pruszków.

1. Górnik	11	27	27-9
2. Wigry	11	25	18-8
3. Chojniczanka	12	21	19-10
4. Katowice	10	20	22-11
5. Stal	12	20	17-10
6. Skra	12	19	14-13
7. KKS	11	18	19-13
8. Pogoń	11	16	21-21
9. Sokół	11	16	16-17
10. Bytovia	10	15	17-13
11. Śląsk II	9	11	11-12
12. Motor	10	11	10-12
13. Znicz	10	11	8-16
14. Hutnik	11	10	14-24
15. Olimpia G.	10	10	9-19
16. Błękitni	11	10	9-24
17. Lech II	10	9	19-24
18. Olimpia E.	12	9	15-22
19. Garbarnia	10	9	13-20

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

14-15 listopada: Stal – Bytovia • Sokół – Motor (sobota, godz. 18) • Hutnik – Wigry • GKS Katowice – KKS • Lech II – Śląsk II • Górnik – Garbarnia • Pogoń – Skra • Olimpia Grudziądz – Błękitni • Znicz – Olimpia Elbląg • Pauza – Chojniczanka.

NAJLEPSI STRZELCY

9 bramek – Eryk Sobków (Górnik Polkowice) • **8 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **7 bramek** – Hubert Sobol (Lech II Poznań), Marcin Urynowicz (GKS Katowice), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) • **6 bramek** – Bartosz Brodziński (Pogoń Siedlce), Piotr Giel (Bytovia Bytów) • **5 bramek** – Adrian Bład (GKS Katowice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg).



Wielkie kontrowersje w Dębicy

PIŁKARSKA III LIGA Hetman do przerwy prowadził na wyjeździe z Wisłoką 1:0. Po zmianie stron gospodarze zdobyli jednak pięć goli i ostatecznie wygrali aż 5:1. Kilka kontrowersyjnych decyzji podjął jednak arbiter spotkania

W 20 minucie fatalnie grę gospodarzy rozpoczął bramkarz Wisłoki, bo wykopnął piłkę wprost pod nogi rywali. Ostatecznie futbolówkę przed polem karnym dostał Rafał Kruczkowski i był faulowany. Sam poszkodowany podszedł do rzutu wolnego i po chwili cieszył się z gola. Trzeba jednak przyznać, że miał sporo szczęścia, bo uderzył w mur jednak piłka odbita od jednego z rywali zmyliła golkipera i wylądowała w siatce.

Do przerwy wynik nie uległ już zmianie. A od po-

Drużyna Jarosława Czarnieckiego w kontrowersyjnych okolicznościach przegrała z Wisłoką

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

czątku drugiej odsłony Wisłoka ruszyła do natarcia. Hetman przeżywał trudne chwile. Szybko po rzucie różnym z powietrza uderzał Karol Rębisz, ale dobrze spisał się Dawid Rosiak. Niedługo później ekipa z Dębicy dopięła swego. Wszystko zaczęło się od kontrowersyjnej sytuacji, bo wydawało się, że to zamościanie powinni wykonywać rzut z autu. Tymczasem arbiter uznał, że piłka należy się miejscowym. Szybki wyrzut i po chwili Dariusz Kamiński wpadł w pole karne mimo że dookoła siebie miał trzech rywali. A na koniec uderzył do rogu i doprowadził do wyrównania.

W 57 minucie Jakub Jaroszyński faulował we własnym polu karnym Łukasza Siedlika. Rosiak nie dał się jednak pokonać. Po chwili

bohater poprzedniej akcji wyleciał jednak z boiska. Ponownie w kontrowersyjnych okolicznościach. Wyprowadzając piłkę rzucił kilka słów w kierunku jednego z rywali. I mimo ogromnych protestów ze strony ekipy z Zamościa golkiper musiał opuścić boisko z czerwoną kartką.

Na murawie zameldował się Grzegorz Gibki, a Wisłoka od razu miała rzut wolny pośredni w szesnastce drużyny Jarosława Czarnieckiego. Okazji nie zmarnował Damian Łanucha i pięknym strzałem w samo okienko wyprowadził swój zespół na prowadzenie. A to oznaczało tak naprawdę koniec zawodów, bo grając w dziesiątkę i przegrywając 1:2 przyjezdni stali na straconej pozycji. Niestety, dokładnie tak było. Podopieczni Da-

riusza Kantora wykorzystali grę w przewadze i zaliczyli jeszcze trzy trafienia. Dzięki temu ostatecznie wygrali aż 5:1. Trzeba dodać, że w doli-conym czasie gry Mikołaj Grzędza także wyleciał z boiska za kilka ostrych słów w kierunku sędziego niedzielnego zawodów. (LUKISZ)

Wisłoka Dębica – Hetman Zamość 5:1 (0:1)

Bramki: Kamiński (50), Łanucha (64), Pawlak (68), Siedlik (84), Szatała (88-samobójcza) – Kruczkowski (21).

Hetman: Rosiak – Gierowski, Mysza, Jaroszyński, Szatała, Ozcifci (63 Gibki), Dajos, Pupeć, Turczyn, Pokrywka, Kruczkowski.

Żółte kartki: Patryk – Dajos, Pupeć, Turczyn, Jaroszyński.

Czerwone kartki: Rosiak (Hetman, 58 min, za niesportowe zachowanie), Grzędza (Hetman, 90+1 min, za dyskusje z sędzią).

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

Znowu zero z przodu

PIŁKARSKA IV LIGA Victoria Żmudź przeważała, miała swoje sytuacje, ale po raz czwarty z rzędu nie zdobyła ani jednego gola. Tym razem zremisowała bezbramkowo u siebie z Gromem Różaniec

Najpierw 0:1 w Bychawie, potem 0:3 u siebie z Tomasovią, a ostatnio 0:0 ze Świdniczką i teraz z Gromem. Podopieczni Piotra Molińskiego mają ostatnio duży problem ze zdobywaniem bramek. Tak samo było w sobotnim starciu na szczycie grupy czwartej, bo w końcu zmierzyły się: druga i trzecia ekipa. Gospodarze byli częściej przy piłce i nawet prowadzili swoje akcje w niezłym tempie. Kiedy przychodziło jednak do finalizacji akcji, to za każdym razem czegoś brakowało. W efekcie, zawody zakończyły się podziałem punktów. A ten na pewno bardziej cieszy przyjezdnych. Dla Gromu to był już siódmy kolejny mecz bez porażki. A dodatkowo trzecie spotkanie z rzędu, w którym drużyna

Bogdana Antolaka zachowała czyste konto. W ten weekend w grupie drugiej sporo meczów zostało odwołanych, dlatego „oczko” w Żmudzi wystarczyło do utrzymania pozycji na najniższym stopniu podium. (lukisz)

Victoria Żmudź – Grom Różaniec 0:0

Victoria: Perdun – Skowronek, Kazubski, Ścibior, Przychodzień, Kuczyński (55 Persona), J. Sawa (75 Misiurek), Brzozowski, K. Sawa, Pikul (67 Bielecki), Kahsay (81 Flis).

Grom: Markowicz – Podolak, Mielniczek, Przybysławski, Kozyra, K. Działo, Krzyszycha, Halych, Rak (79 Kuczyński), Kwiatkowski (87 G. Działo), Paćkowski (90 Grelak).

Żółte kartki: Ścibior, Bielecki, Kazubski, Persona, Brzozowski – Halych, Kwiatkowski.

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

ZDANIEM TRENERÓW

Daniel Koczon (POM Iskra Piotrowice)

– Szczerze mówiąc, jak zobaczyłem boisko, to troszeczkę się uspokoiłem. Graliśmy z liderem, ale zawsze staramy się grać w piłkę. U nas boisko jest małe i nierówne, a w Międzyrzecu Podlaskim murawa była bardzo dobra. Wiedziałem, że chłopakom takie warunki do gry będą pasowały. Pierwsza połowa to nasza bardzo dobra postawa. Oprócz goli były kolejne sytuacje i mogliśmy zdobyć przynajmniej dwie kolejne bramki. Na pewno nie ma jednak co narzekać, bo niewiele osób spodziewało się pewnie trzech goli. Po przerwie niepotrzebnie tak bardzo się cofnęliśmy. Huragan nas przycisnął, ale dobrze się przesuwalimy i ostatecznie zdobyliśmy trzy punkty. Bardzo się cieszymy, bo dwa trudne pojedynki z Opolaninem i Huraganem zakończyliśmy z dorobkiem sześciu punktów. Było w tym trochę szczęścia, ale w tym pierwszym

spotkaniu wcale nie wypadliśmy tak źle i mówiłem, że nie zasługiwaliśmy na porażkę.

Damian Panek (Huragan Międzyrzec Podlaski)

– Patrząc na nasz bilans to na pewno niespodzianka. Muszę jednak przyznać, że tylko w przeciągu pierwszych 45 minut popełniliśmy tyle indywidualnych błędów, że nie zasłużyliśmy nawet na punkt. Goście pokazali się z bardzo dobrej strony. Spodziewaliśmy się, że będą nas kontrować, ale chyba sami nie sądzili, że stworzą sobie aż tyle dogodnych sytuacji. Szczerze mówiąc nie pamiętam, kiedy popełniliśmy tyle błędów. Chyba w 10 poprzednich występach w sumie nie było ich aż tyle. Może to jednak lepiej, że przydarzyły się w jednym spotkaniu naraz, a nie kilku? To dla nas zimny prysznic i mam nadzieję, że wyciągniemy wnioski, jak najszybciej.

(LUKISZ)

Beniaminek zaskoczył lidera

PIŁKARSKA IV LIGA To chyba największa niespodzianka weekendu. Najlepsza drużyna grupy pierwszej, która u siebie wygrała do tej pory wszystkie siedem meczów i miała bilans bramkowy 21-1 musiała uznać wyższość beniaminka. POM Iskra pokonała w Międzyrzecu Podlaskim tamtejszy Huragan 3:1. Co ciekawe, goście już po 33 minutach mieli w zapasie trzy bramki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarze Damiana Panka wygrali pięć poprzednich spotkań. Przed tygodniem rozbili Bizona Jeleń aż 6:0. Nawet mimo dobrej postawy POM Iskry w ostatnich tygodniach chyba niewielu stawiało na drużynę Daniele Koczona. Tymczasem pierwsza połowa to popis gry z kontry w wykonaniu zespołu z Piotrowic.

W piątej minucie po cencie z prawego skrzydła o piłkę w powietrzu najpierw powalczył Sebastian Sprawka, po chwili także Jakub Baran. Ostatecznie do futbolówki dopadł pierwszy z graczy, miał czas, żeby ją sobie podrzucić w polu karnym rywala, a następnie świetnym strzałem z powietrza posłać do siatki.

Później gospodarze mogli przecierać oczy ze zdumienia. W 21 minucie ekipa z Piotrowic wyprowadziła bardzo dobrą kontry. Sprawka wygrał „przebitkę” w środku, oddał piłkę do Barana, a ten drugi wpadł w szesnastkę i w sytuacji sam na sam z bramkarzem strzelił do siatki. W 33 minucie gospodarze popełnili fatalny błąd, bo Karol Grochowski źle wyrzucił piłkę z autu. Próbował podać do Łukasza Mirończuka, ale szybszy był Sprawka. Uprowadził obrońcę rywala i po chwili bez proble-



Beniaminek z Piotrowic jako pierwszy w tym sezonie wygrał w Międzyrzecu Podlaskim. I to w bardzo dobrym stylu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

mów podwyższył prowadzenie POM Iskry na 3:0.

W drugiej połowie podopieczni trenera Panka starali się jeszcze powalczyć, ale nie mogli znaleźć sposobu na defensywę rywali. Mieli dużą przewagę w posiadaniu piłki jednak brakowało konkretów pod bramką przeciwnika. Dopiero w 71 minucie Paweł Radziszewski wywalczył rzut karny, a z 11 metrów po chwili nie pomylił się Alan Olszewski. Wydawało się, że

lider ruszy jeszcze w poszukiwaniu kolejnych bramek, ale ostatecznie wszystko, na co było w sobotę stać gospodarzy, to trafienie honorowe.

Trzeba dodać, że trener Damian Panek na ostatnie kilkanaście minut posłał na boisko Emila Olszewskiego. To brat Alana i zawodnik z rocznika 2005.

Huragan Międzyrzec Podlaski – POM Iskra Piotrowice 1:3 (0:3)

Bramki: A. Olszewski (72) – Sprawka (5, 33), Baran (21).

Huragan: Bierzdiński – Grochowski, Mirończuk (46 Panasiuk), A. Olszewski, Komar, Renkowski, Korgol (46 H. Łukanowski), Kleber, Sz. Łukanowski (73 E. Olszewski), Radziszewski, Pałka (46 Chudowolski).

POM: Palamar – Juchna (77 Paco), Bartoszcze, Jurko (83 Marcin Ostrowski), Lenkiewicz, Duda, Mietlicki (87 Maciej Ostrowski), Martyna, Baran, Gustaw, Sprawka.

Żółte kartki: Radziszewski, Komar, Mirończuk. – Bartoszcze.

Sędziował: Arkadiusz Wróbel (Chełm).

Okrojona kadra nie przeszkodziła

PIŁKARSKA IV LIGA Trener Włodawianki Mirosław Kosowski przed sobotnim spotkaniem w Łęcznej miał powody do obaw. W piątek ze składu wypadło mu czterech zawodników, a w dniu meczu trzech kolejnych. Mimo 14-osobowej kadry zespół z Włodawy pokonał rezerwy Górnika 1:0

W pierwszej połowie obie drużyny miały po jednej, świetnej sytuacji. Najpierw w 12 minucie po akcji Mateusza Książaka groźnie głową uderzał Władysław Magdysz. Bramkarz gospodarzy nie dał się jednak zaskoczyć. Dosłownie kilka chwil później po drugiej stronie boiska sam przed Maciejem Paszkiewiczem znalazł się Michał Szałachowski. Gracz zielono-czarnych strzelił jednak w ręce gólkiera i miejscowi musieli obejść się smakiem.

Tuż po zmianie stron akcja byłego gracza Górnika – Piotra Packa zakończyła się centrem w szesnastkę i tym razem golem Magdysza, który ponownie uderzał głową, ale tym razem był bardziej precyzyjny. Podopieczni Sławomira Pogonowskiego starali się wyrównać, ale stwarzanie sytuacji przychodziło im z dużym trudem. Co innego goście. Włodawianka mą-



Piłkarze Górnika II nie dali w sobotę rady osłabionej Włodawiance

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

drze się broniła i wyprowadzała zabójcze kontry. Nie potrafiła ich jednak wykończyć. W bardzo dobrych sy-

tuacjach pudłowali: Pacek, Magdysz, Przemysław Ilczuk, czy Jakub Kamiński. Niewykorzystane sytuacje

tym razem się jednak nie zmściły i goście dowieźli korzystny wynik do końcowego gwizdka.

– Przeciwnik bardzo dobrze bronił wyniku i trzeba przyznać, że wychodził z fajnymi kontrami. Mogli nam przetrzepać tylek. My w dziecinny sposób traciliśmy piłkę, chyba za bardzo chcieliśmy odwrócić losy spotkania i to nam przeszkadzało. Muszę też przyznać, że chyba należał nam się rzut karny. Piłka odbiła się od murawy i trafiła jednego z rywali w rękę. Sędzia nie zdecydował się jednak użyć gwizdka. Szkoda, ale musimy się z tym pogodzić. Na pewno żałujemy też tej jedynej, dogodnej okazji z pierwszej połowy, bo gdyby to wpadło, to może mecz potoczyłby się inaczej? – zastanawia się trener Pogonowski.

Zadowolony z punktów był oczywiście Mirosław Kosowski. – Na pewno się cieszymy, tym bardziej, że naprawdę nasza sytuacja kadrowa była trudna. Chwała

chłopakom za ten mecz, bo musieliśmy mocno kombinować ze składem. Wszyscy, którzy zagrali stanęli na wysokości zadania. Rozegrali naprawdę dobre zawody i uważam, że wygraliśmy w pełni zasłużenie. Żałujemy kilku zmarnowanych sytuacji po przerwie, bo można było zamknąć ten mecz znacznie szybciej, ale liczą się trzy punkty – wyjaśnia popularny „Kosa”. (LUKISZ)

Górnik II Łęczna – Włodawianka Włodawa 0:1 (0:0)

Bramka: Magdysz (48).

Górnik II: Rojek – Kocyła, Brzyski (70 Obroślak), Tomasiak, Zdunek (58 Bujak), Cielebąk, Perdun (70 Pułajdowicz), Iwańczuk, Zagórski, Masztaleruk, Szałachowski.

Włodawianka: Paszkiewicz – Czarnota (60 Woch), Błaszczuk, Nielipiuk, Musz, Ilczuk, Skrzypek, Kamiński, Książak, Pacek, Magdysz.

Żółta kartka: Skrzypek (Włodawianka).

Sędziował: Sylwester Wuczko (Lublin).

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA I

Kuśmierz za trzy punkty

Ważna wygrana Sparty w Krasnymstawie. Drużyna Bartosza Bodysa pokonała Start 1:0. Jedyne goła już na początku meczu zdobył Damian Kuśmierz po dobrej akcji Kamila Staroka. Ten drugi później zmarnował także rzut karny, ale nie przeszkodziło to jego drużynie w zwycięstwie. – Wiadomo, że mecz derbowy, to dla nas zawsze dodatkowa adrenalina. Jesteśmy zbudowani na wygraną, udało nam się wywieźć cenne punkty, ale gra też poszła za tym wynikiem. Podtrzymaliśmy dyspozycję z domowego meczu z Łukowem, gdzie odwróciliśmy losy spotkania po przerwie – cieszy się Bartosz Bodys. Na drugim miejscu umocnił się Powiślak Końskowola, który pokonał na wyjeździe Opolanina 2:0. Trzeba dodać, że gospodarze kończyli zawody w dziewiątkę, co ułatwiło zadanie piłkarzom Roberta Chmury. (LUKISZ)

WYNIKI 16. KOLEJKI

Opolanin Opole Lubelskie – Powiślak Końskowola 0:2 (Milcz 43-z karnego, Gil 63) • Start Krasnystaw – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:1 (Kuśmierz 4) • Orleń Łuków – Lutnia Piszczac 3:3 • Górnik II Łęczna – Włodawianka Włodawa 0:1 • Lublinianka Lublin – Bizon Jeleniec 4:0 • Huragan Międzyrzec Podlaski – POM Iskra Piotrowice 1:3.

1. Huragan	16	37	41-13
2. Powiślak	16	32	37-21
3. Lublinianka	16	29	28-17
4. POM	16	27	29-21
5. Opolanin	16	25	31-29
6. Włodawianka	16	24	31-22
7. Lutnia	15	22	20-22
8. Sparta	16	22	14-29
9. Górnik II	15	17	18-19
10. Orleń	16	13	22-42
11. Bizon	16	11	17-38
12. Start	16	9	13-28

11 listopada: Huragan – Opolanin • POM Iskra – Lublinianka • Bizon – Górnik II • Włodawianka – Orleń • Lutnia – Start • Sparta – Powiślak.

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA II

Koronawirus odwołuje mecze

Weekendowa seria gier w grupie drugiej została storpedowana przez koronawirusa. Nie odbyły się aż trzy spotkania. Gryf Gmina Zamość nie zagrała z Tomasovią, Granit ze Świdniczką, a do tego mecz Unii Hrubieszów z Ładą został przerwany na 28 listopada. W jednym, niedzielnym spotkaniu Krzyształ Werbkowice z problemami pokonał ostatnią Unię Białopole 2:1. Prowadzenie gościom dał Stanisław Rybka, ale beniaminek wyrównał tuż przed przerwą. W 84 minucie zwycięskie trafienie dla zespołu trenera Jacka Ziarkowskiego zaliczył Grzegorz Mulawa. Dzięki temu ekipa z Werbkowic wskoczyła na czwarte miejsce w tabeli z dorobkiem 28 „oczek”. (LUKISZ)

20, Mulawa 84) • Gryf Gmina Zamość – Tomasovia Tomaszów Lubelski odwołany • Granit Bychawa – Świdniczanka Świdnik Mały odwołany • Victoria Żmudź – Grom Różaniec 0:0 • Unia Hrubieszów – Łada 1945 Biłgoraj przerwany na 28 listopada • Kłós Gmina Chełm – Huczwa Tyszowce 0:2.

1. Tomasovia	14	40	54-5
2. Victoria	16	31	20-10
3. Grom	16	29	29-13
4. Krzyształ	16	28	25-16
5. Świdniczanka	14	27	36-15
6. Huczwa	16	26	32-23
7. Granit	14	24	23-13
8. Gryf	15	17	13-29
9. Kłós	15	14	12-26
10. Unia H.	15	14	12-26
11. Łada	15	6	7-56
12. Unia B.	16	3	18-49

11 listopada: Unia Białopole – Gryf • Krzyształ – Kłós • Huczwa – Unia Hrubieszów • Łada – Victoria • Grom – Granit • Świdniczanka – Tomasovia.

Wygrana mimo nieskuteczności

PIŁKARSKA IV LIGA Tym razem stare piłkarskie porzekadło o niewykorzystanych sytuacjach się nie sprawdziło. Huczwa Tyszowce długo strzelała na wiat, ale i tak pokonała na wyjeździe Kłosa Chełm 2:0

W pierwszej połowie wynik już w 17 minucie otworzył Dariusz Michna, który wykorzystał rzut karny. I to by było na tyle, jeżeli chodzi o gole aż do samej końcówki spotkania. W przekroju całego meczu goście zmarnowali jednak mnóstwo dogodnych okazji. Michajło Kaznocha zaliczył strzały w: słupkę i spojenie. Michna dwa razy spudłował, a Damian Ziółkowski nawet trzykrotnie. Przed przerwą na listę strzelców powinien się też wpisać Oliwier Maziarka, ale i jemu zabrakło zimnej krwi pod bramką przeciwnika. To samo można jednak powiedzieć na temat Daniela Pysia, który też miał swoją szansę na gola. Wynik długo nie ulegał zmianie, a w 86 minucie niewiele zabrakło i Krzysztof Rak doprowadziłby do

remisu, ale z siedmiu metrów nie potrafił umieścić piłki w siatce. Podopieczni Krzysztofa Rysaka niemal do ostatniego gwizdka nie mogli być pewni wygranej. Wreszcie na koniec Ziółkowski zrehabilitował się za wcześniejsze pudła i ustalił wynik na 0:2, a przyjezdni mogli głęboko odetchnąć. Tym bardziej, że przez ostatni kwadrans Kłós musiał sobie radzić w dziesiątkę. Kacper Kowalski „nawrzucał” sędziemu i wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Strata punktów w takich okolicznościach na pewno byłaby ciężka do przełknięcia. – W pierwszej połowie powinniśmy zdobyć jeszcze przynajmniej jednego gola – przekonuje Krzysztof Rysak, trener Huczwy. – Po godzinie gry to był już prawdziwy festiwal zmarnowa-

nych sytuacji. Bałem się, bo zanosilo się na to, że to będzie typowy mecz niewykorzystanych szans, który zakończy się remisem. Na szczęście, chociaż do końca drżeliśmy o wynik, to wywalczyliśmy trzy punkty. Często tak jest, że w tego typu meczach, jak jednej drużynie nic nie wpada, to druga robi jedną akcję i strzeli. Tym razem nasza nieskuteczność jednak się nie zemściła – dodaje opiekun gości. Szkoleniowiec gospodarzy żałuje głupiego rzutu karnego, który jego podopieczni sprokurowali w pierwszej części. – Zdecydowanie mogliśmy go uniknąć. Trzeba jednak przyznać, że graliśmy z bardzo mocnym zespołem, który ma w swoich szeregach zawodników ograńnych w wyższych ligach, jak: Rafał Kycko, Damian Ziółkowski, czy

Michajło Kaznocha. My źle weszliśmy w mecz, potem dostaliśmy bezsensowną czerwoną kartkę i ciężko było coś zrobić. Powiem szczerze, że sam myślałem, że przyjdzie nowego trenera coś zmienić, ale na razie przegrywamy i musimy znaleźć rozwiązanie – wyjaśnia Zbigniew Wójcik. (LUKISZ)

Kłós Gmina Chełm – Huczwa Tyszowce 0:2 (0:1)

Bramki: Michna (17-z karnego), Ziółkowski (89).

Kłós: Wojtusiak – Fornał, Kowalski, Rutkowski, Siatka, Flis, K. Rak, Filipczuk (62 J. Rak), Kamola (55 Chmiel), Jabłoński (65 D. Krawiec), Brzozowski (80 Leśniak).

Huczwa: Parzyšek – Okalski, Popko, Gilarzski, Daszkiewicz, Kaznocha, Kycko, Pyś (86 Lis), Ziółkowski, Maziarka (46 Kuron), Michna.

Czerwona kartka: Kowalski (Kłós, 75 min, za dyskusję z sędzią).

Sędziował: Mateusz Pizoń (Lublin).

Źle zaczęli, dobrze skończyli

PIŁKARSKA IV LIGA Dziewiąte zwycięstwo w tym sezonie zanotowali w sobotę piłkarze Dariusza Bodaka. Klub z Wieniawy pewnie pokonał Bizona Jeleniec, ale początek zawodów wcale nie zapowiadał, że to będzie lekki, łatwy i przyjemny mecz

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze 25 minut goście powinni zakończyć przynajmniej z jednym golem na koncie. Szybko doskonałą okazję zmarnował Michał Botwina. Później z najbliższej odległości fatalnie spudłował Piotr Madejski. A gospodarze mogli głęboko odetchnąć, bo zamiast przegrywać sami tuż po 30 minucie gry objęli prowadzenie.

Norbert Pioś dośrodkował z rzutu różnego na głowę Piotra Chodziutki, a ten otworzył wynik zawodów. Do przerwy Lublinianka utrzymała skromne prowadzenie, a po zmianie stron zdominowała ekipę beniaminka. W 68 minucie z piłką na skrzydle zabrał się Mateusz Miśkiewicz, a futbolówka ostatecznie wyładowała w polu karnym pod nogami Cezarego Kabaty, który świetnie huknął pod poprzeczkę.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem znowu z dobrej strony pokazał się Chodziutko. Ponownie bardzo dobrze uderzył głową, ale tym razem asystę zaliczył Michał Wszolek. Przy wyniku 3:0 było jasne, że wszystkie trzy punkty zostaną na Wieniawie. Niedługo później gospodarze postarali się o jeszcze jedną bramkę. Rzut karny wywalczył Krzysztof Rybak, a na gola zamienił go Paweł Dzyr.

Trzeba dodać, że trwa kłópska passa Bizona. Dru-

żyna z Jelenia odkał Łukasz Hass zastąpił na ławce Rafała Borysiuka poniosła cztery porażki z rzędu i strzeliła w nich tylko dwie bramki przy aż 19 straconych.

– Na pewno pierwsza połowa była nerwowa w naszym wykonaniu. Dobrze weszliśmy jednak w mecz, ale później zanotowaliśmy kilkanaście minut przestoju i popełnialiśmy niepotrzebne błędy. Rywale mieli dobre okazje, ale to my strzeliliśmy bramkę. W przerwie sobie poważnie porozmawiali-

śmy i to poskutkowało. Po zmianie stron spisaliśmy się naprawdę dobrze i odnieśliśmy najwyższe zwycięstwo w tym sezonie. Cieszy, że podobnie, jak we Włodawie zdobywaliśmy gole po akcjach, które ćwiczyliśmy na treningach – wyjaśnia trener Bodak.

Teraz przed jego podopiecznymi dwa trudniejsze mecze. Na tygodniu rywalem Lublinianki będzie rewelacyjny POM Iskra, a następnie lider z Międzyrzecza Podlaskiego.

Lublinianka – Bizon Jeleniec 4:0 (1:0)

Bramki: Chodziutko (32, 75), Kabata (68), Dzyr (79-z karnego).

Lublinianka: Wójcicki – Wszolek, Kuzioła, Giza, Pioś (84 Praszczak-Tracz), Jakimiński (84 Kamiński), Dzyr, Kabata (82 Nowak), Chodziutko, Wadowski (60 Miśkiewicz), Rybak.

Bizon: Kopec – Bogucki, Madejski, Kania, Daniel Osiak (78 Gajda), Rostoi (86 Piotrowski), Olek, Dołęga (65 Samociuk), Botwina, Borkowski, Gliniak (68 A. Osiak).

Żółte kartki: Kabata – Goławski.

Sędziował: Mikołaj Łaba (Zamość).



Lublinianka mimo problemów w pierwszej połowie wysoko pokonała beniaminka z Jelenia
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Znowu grad goli

PIŁKARSKA IV LIGA Drugi z rzędu mecz Orleń Łuków zakończył się remisem 3:3. Tym razem podopieczni trenerów Dariusza Solnicy i Macieja Sygi wyciągnęli jednak wynik starcia z Lunią Piszczac z 1:3. Gola na wagę remisu zdobyli doliczonym czasie gry

Wynik otworzył Adrian Siemieniuk, ale już do przerwy Lutnia odpowiedziała trzema trafieniami. I wydawało się, że ekipa z Piszczaca zgarnie komplet punktów. Po zmianie stron też wynik długo nie ulegał zmianie. Dopiero w ostatnich 18 minutach dwa razy na listę strzelców wpisał się Oskar Siwek. – Na pewno humory są zdecydowanie lepsze niż po spotkaniu sprzed tygodnia przeciwko Sparcie – mówi Maciej Syga. – Początek wcale nie wskazywał jednak, że będziemy mieli problemy. Mieliśmy sporo sytuacji, ale ich nie wykorzystaliśmy. A później popełnialiśmy błędy w ustawieniu, które skutkowały bramkami rywali. Zespoł do końca jednak walczył

i za to zaangażowanie i walkę należą się drużyna brawa – dodaje drugi trener zespołu z Łukowa. (LUKISZ)

Orleń Łuków – Lutnia Piszczac 3:3 (1:3)

Bramki: Siemieniuk (15), Siwek (72 i 90+2) – Wiraszka (20), Konaszewski (39), Artymiuk (44).

Orleń: Kuźma – Machniak, Goławski, Miszta (65 Rybka), Jaworski, Szustek, Sosowicz, Lipiński, Łukasiewicz (46 Kierych), Siwek, Siemieniuk.

Lutnia: Nowachowicz – Szabat (90 Tarasiewicz), Konaszewski, Kacik, Łukasiewicz, Korol, Goździołko, Karpiszek (74 Magier), Artymiuk (70 Cydejko), Wiraszka, Hołownia.

Żółte kartki: Siemieniuk, Goławski – Konaszewski, Łukasiewicz, Magier.

Sędziował: Maciej Wieliczuk (Biała Podlaska).

Niespodzianka w Wisznicach

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Grom Kąkolewnica tylko zremisował z Tytanem Wisznice 1:1. Jarosław Kalenik, kierownik Gromu: spokojnie mogliśmy ten mecz wygrać, zabrakło skuteczności. Zenon Stawecki, prezes Tytana: remis jest wynikiem sprawiedliwym

Tytan Wisznice – Grom Kąkolewnica 1:1 (0:1)

Bramki: Zieniuk (53) – Czarniecki (20).
Tytan: Makaruk – Jakubiuk, Iwaszko, Kiryczuk, M. Oniszcuk, K. Oniszcuk, Kisiel, Gromysz, Syryjczyk (75 Żelazowski), Wieliczuk, Zieniuk (85 Kalinowski).
Grom: Kaczmarek – Kosel, M. Muszyński, Stalewski (88 Lotek), Jędruchniewicz (41 R. Zieliński, 79 Pękała), Pyrka, Marczuk, Rycaj (88 Grudziński), Grochowski (57 Zdunek), Czarniecki, P. Muszyński.

Bad Boys Zastawie – Bór Dąbie 6:1 (2:0)

Bramki: Wołoszka (25, 70), Mateusz Cizio (37), Kania (65, 90 + 2), Nurzyński (60) – Patryk Sadło (55).
Bad Boys: Bojanek (85 J. Kępka) – Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Stosio (70 K. Świętochowski), Niedziółka, Mateusz Cizio, Nurzyński (80 Konarad Kępka), Wołoszka, Kajda (46 Kania).
Bór: Wojtaszak – Fortuna, Gomółka, Kopeć (Janczak), Bekulard, I. Sadło, Conkała, Czubaszek (70 Paweł Sadło), M. Sadło, Patryk Sadło, Pieniak (55 Kiryła).

LZS Dobryń – Unia Żabików 2:3 (2:1)

Bramki: Kozakiewicz (26), Golec (36) – Ptaszyński (18 z karnego), Lecyk (54), Kot (73).
Dobryń: T. Andrzejuk – Goławski, Kamil Mądry, Maksymiuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk, Golec, Demidziak, Szymański (85 Biernacki), R. Andrzejuk.
Żabików: Dąbkowski – Pierńko, Palica, Kępa, Niewęglowski, Semenik, Garbaciak (65 Drygiel), Pawelec (46 Kot), Golec, Ptaszyński, Lecyk.

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Granica Terespol 1:4 (1:2)

Bramki: Szewczak (20) – Sawicki (30), Wiraszka (45 z karnego), Zajko (70, 85).
Czerwona kartka: Rafał Pawlak (Ar-Tig) w 45 min, za niesportowe zachowanie.
W 27 min Konrad Ciuba (Ar-Tig) przestrzelił rzut karny.
Ar-Tig: Gnyszka – J. Nowek, R. Pawlak, Ciuba, Dawidek, Mazurek (83 M. Tratkiewicz), A. Tratkiewicz (55 Żmuda), K. Pawlak, Grzyb, Szewczak, K. Sudowski (70 Łyk).
Granica: Sterniczuk – Kurasiński, Trochimiuk, Machnowski, Wiraszka, Bujalski (15 Zajko), Sawicki, Starostka, Jaszczuk, Tymon, Sawtyruk.



W meczu Tytana Wisznice z Gromem Kąkolewnica padł remis 1:1

Sokół Adamów – Unia Krzywda 0:1 (0:1)

Bramka: Filip (45 + 3).
Sokół: M. Dzido – Domański, K. Nowicki, Wrzosek, J. Nowicki, Strzyżewski (80 K. Dzido), Bosek, Sokołowski, Wierzbicki (80 Skórka), Osiał (82 Wysokiński), Mateusz Baran.
Krzywda: D. Dadasiewicz – A. Białach, M. Piszcz, Filip, G. Piszcz, Siwak (88 Bany), Cieślak, Chmiel, Kamiński (65 Świder), Bober (75 D. Nankiewicz), Kępka.

Orzeł Czemierniki – Kujawiak Stanin 4:1 (2:0)

Bramki: Jarzynka (15, 50), Kaliński (30 z karnego), Powalka (80) – Maciej Skwarek (46 z karnego).
Orzeł: Krupa – Sosnowski, Fijałek, Wójcik, Kryjak, Baryła, Pączek (50 Wójtowicz), Jarzynka, Orzechowski, Mańko, Kaliński (50 Witek, 65 Powalka).
Kujawiak: Kender – Dębiak, Gajownik (82 Lendzion), Maciej Skwarek (65 Strzelec), Stefaniak, Abramek, Szewczak, Adamiak, Zabłocki (75 Chroński), Kąkol, Sobiech (65 Marcin Skwarek).

ŁKS Łazy – LKS Agrotex Milanów 5:2 (2:1)

Bramki: Ł. Ebert (37), Wereszczyński (40, 80), Wysokiński (78), Janszek (87) – Pawlina (35), Mitura (75).
Łazy: Klimczyk – Zarzycki (78 Zdanikowski), Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski, Ł. Ebert, Wysokiński (85 Kłębowski), Momot, M. Ebert, Karpiński (75 Ścioch).
Milanów: Kozieł – Mitura, Jaszczuk, Magier, G. Romaniuk (46 Puła), Pawlina, Podgajny (80 Antoniuk), Piękus, Niewidomski, Czuryło (70 Pawlak), Syta.

1.	Grom	11	29	32-4
2.	Żabików	11	28	34-13
3.	Orzeł	12	22	24-20
4.	Milanów	11	22	28-14
5.	Dobryń	12	20	30-22
6.	Sokół	11	18	26-14
7.	Łazy	11	18	31-31
8.	Zastawie	12	18	25-14
9.	Granica	12	16	18-28
10.	Krzywda	12	16	16-17
11.	Bór	12	10	17-40
12.	Tytan	11	7	14-23
13.	Ar-Tig	12	5	14-48
14.	Kujawiak	12	3	10-31

11 listopada: Milanów – Zastawie ● Kujawiak – Łazy ● Krzywda – Orzeł ● Grom – Sokół ● Granica – Tytan ● Żabików – Ar-Tig ● Bór – Dobryń.

(GROM)

Lider urządził ostre strzelanie

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Brat-Cukrownik Siennica Nadolna rozgromił na swoim boisku beniaminka Sawenę Sawin aż 16:2. Drugi w klasyfikacji Hetman Żółkiewka pokonał Ruch Izbica 7:0



Hetman Żółkiewka pokonał Ruch Izbica 7:0

FOT. HETMAN ŻÓŁKIEWKA/FACEBOOK

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Sawena Sawin 16:2 (6:1)

Bramki: Witka (5, 58), Suduł (7, 48), Ignaciuk (16), Dubaj (28, 37), Sawa (43, 51, 60, 70, 76), Kniażuk (65), Kister (73, 75), Korszun (90) – Nyckiel (17), Futa (47).
Czerwona kartka: Rafał Wachulski (Sawena) w 57 min, za faul.
Brat-Cukrownik: Pypa – Kniażuk, Pachuta (78 Jopek), Zdunek, Szczepaniuk, Malinowski, Ignaciuk (38 Arnold Kister), Witka, Dubaj, Sawa (80 Korszun), Suduł (75 P. Urbański).
Sawena: Misiura – Łubkowski, Pietruszka, Błaszczuk, Matejek, Jusiuk (80 Krzyszczuk), Szyszko (60 Prucnal), Tymiański (70 Grzeluk), Nyckiel, Futa, Wachulski.

Cenne zwycięstwo odniósł wicelider Hetman Żółkiewka. Zawodnicy wyszli na boisko, wygrali, dopisaliśmy kolejne trzy punkty. Czekamy na kolejne zaległe spotkania – mówi Andrzej Kopruha, kierownik Hetmana.

Hetman Żółkiewka – Ruch Izbica 7:0 (3:0)

Bramki: Kopruha (16, 78), Wanieliasta (20, 63), Widz (30), Prus (85), Małek (87).
Hetman: Ścibak (88 Winnicki) – Ździebło (70 Gaborski), Wanieliasta, Widz, Małek, Rycerz, Miedźwiedź, Krzysztoń (63 Prus), Puchala (53 Mielniczuk), Sawicki, Kopruha.
Ruch: Sasim – M. Wliżło (40 Babiarczyk), A. Wliżło, Hopko, Stępnia (60 Bojarski), G. Lewandowski (72 Binek), Malczewski (80 Witkowski), Świątowski (80 Kaszak), Kryłowicz, Banach, Gałka.

Mieliśmy okazję na podwyższenie wyniku na 3:0. Zaraz po strzeleniu pierwszego gola Damian Orłowski trafił w słupek, z kolei w drugiej połowie szczęścia nie mieli Krzysztof Poleszuk i Adrian Pawlak. Straciliśmy

dość przypadkowo bramkę na 1:2 i gospodarze poczuli krew – relacjonuje szkoleniowiec Spółdzielcy Siedliszcze Dariusz Kuchta. Miejscowi doprowadzili do remisu w 84 min po wykorzystanym rzucie karnym. – Nie będę komentował pracy sędziego. Karny został podyktowany za faul naszego zawodnika. Czy ten faul był? Szkoda straconych dwóch punktów – mówi opiekun Spółdzielcy.

Start-Regent Pawłów – Spółdzielnia Siedliszcze 2:2 (0:1)

Bramki: Góra (77), Rutkowski (84 z karnego) – Daniel Orłowski (21), Osoba (70).
Start-Regent: Kość – K. Kister, Rossa, Terlecki (61 Siepiak), Kaczmarczyk (55 Góra), Socha, Mazurek, Jakóbczyk, Rutkowski, Kiejda, Dębicz.
Spółdzielnia: P. Pawlak – Dawid Orłowski, Mroczek, Grzesiuk, Daniel Orłowski, Damian Orłowski, Borek, Okoń, Poliszuk (71 Karwat), Osoba, A. Pawlak (80 Roczon).

Granica Dorohusk – Bug Hanna 5:0 (0:0)

Bramki: Bala (3 z karnego, 85), Drzewicki (30), Pieczykolan (35), Antoniak (65).
Granica: Ruszkiewicz (46 Seniuk) – Pieczykolan, Marek Grzywna, Kaper, Gregorczyk, Rondoś (69 Chwyć), Poznański (56 Denkiewicz), Drzewicki (46 Radecki), Maliszewski, Bala, Antoniak.
Bug: Żmudziński – Trochimiuk, Kaliszuk, Kowalik, Ignatiuk, Pawlik, Golus, Soroka, Garal, Korszeń, Piotrowski (75 F. Jaworski).

Frassati Fajstławice – Unia Rejowiec 3:4 (1:1)

Bramki: P. Przebirowski (24), S. Baran

(48, 54) – Czerwiński (11), Szajduk (57, 61 z karnego, 70).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, Sławacki, P. Przebirowski, Slobodan (63 Suszek), Kostka, M. Baran, Chruściel (46 Dunda), S. Baran, Dobrzyński (78 Gieracz), Olech.

Unia: Pastuszak – M. Bohuniuk, Rossa, Kloc, Brzeziński, Szajduk, Kwiatosz, Czerwiński, Górny, Karauda (85 Kalman), K. Bohuniuk (62 Sąsiadek).

Agros Suchawa – Znicz Siennica Różana, odwołany z powodu zagrożenia pandemicznego

Ogniwo Wierzbica – Orzeł Srebrzyszcze 2:1 (1:0)

Bramki: Knot (14, 58) – Adamiec (49)
Czerwona kartka: Marcin Nowaczek (Ogniwo) w 86 min, za drugą żółtą.
Ogniwo: Wronikowski – Kozaczuk, Pilipczuk, Ciechoński (42 Klimowicz), Sobczuk, Piotrowski (60 Gałęcki), Chlebiuk, Skorupski, Nowaczek, Knot, Szanfis.

Orzeł: Wikło – Kraszkiewicz, Bazela, Binkiewicz (84 Ł. Tatysiak), Kogut (65 S. Tatysiak), Dubaczynski, A. Olender, M. Olender (72 Kopeć), Adamiec, Omelko, Olęder (46 S. Tatysiak).

1.	Brat	13	35	65-17
2.	Hetman	11	31	52-18
3.	Ogniwo	12	26	37-23
4.	Orzeł	13	23	32-19
5.	Spółdzielnia	13	21	25-14
6.	Rejowiec	12	18	29-25
7.	Granica	13	18	33-28
8.	Znicz	12	15	14-23
9.	Ruch	13	13	24-33
10.	Bug	11	9	20-38
11.	Start	12	9	21-35
12.	Frassati	12	8	22-39
13.	Agros	12	8	28-40
14.	Sawena	11	4	15-65

11 listopada (mecze zaległe): Rejowiec – Hetman ● Frassati – Sawena ● Bug – Ogniwo. (GROM)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Jakub Knap (w białym stroju) przerasta swoimi umiejętnościami lubelską klasę okręgową

Dominatorzy z Lublina

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Dwunaste zwycięstwo z rzędu rezerw Motoru Lublin. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego pewnie zмирzają do IV ligi

Kamil Kozioł

Od dawna w lubelskiej klasie okręgowej nie było drużyny, która potrafiła tak zdominować rozgrywki jak rezerwy lubelskiego Motoru. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego zdecydowanie przewodzą stawce, a w tym sezonie nie stracili jeszcze nawet punktu. Motor gra efektywnie i efektywnie, niezależnie od tego czy jest wzmacniany zawodnikami z pierwszej drużyny, czy na boisku grają sami juniorzy.

W sobotę lekcji GKS Niemce udzieliła młodzież. Bohaterami byli Jakub Knap i Kacper Śledź, którzy zdobyli po dwa gole. Knap to zaledwie 18-letni napastnik, który piłki uczył się w Dublerze

Opole Lubelskie. Do Lublina trafił latem 2018 r. i do tej pory występował jedynie w drużynach młodzieżowych. Śledź to jego rówieśnik i, podobnie jak Knap, jest związany z Motorem profesjonalnym kontraktem. Skuteczny nastolatek futbolu uczył się w Huraganie Międzyrzec Podlaski, a później grał nawet w młodzieżowych drużynach Cracovii. Zarówno Knap, jak i Śledź stanowią w tym sezonie o sile rezerw Motoru i prawdopodobnie wprowadzą klub z Lublina do IV ligi.

Mecz w Niemcach nie przyniósł większych emocji, bo różnica umiejętności pomiędzy piłkarzami obu drużyn była po prostu zbyt duża. – Przez cały mecz dyktowaliśmy warunki. Na początku

rywale się nam postawili, ale potem przeprowadziliśmy istotne zmiany i to nam pomogło. Wygraliśmy zdecydowanie. Wynik mówi sam za siebie – powiedział klubowej stronie Wojciech Stefański, trener rezerw Motoru.

W Niemcach mają natomiast poważny problem. W minionej kolejce zwycięstwo odniosła Tęcza Bełżyce, co sprawiło, że GKS spadł na ostatnie miejsce w tabeli. Zespół jest w słabej dyspozycji, nie omijają go również problemy związane z kontuzjami czy wykluczeniami za kartki. To wszystko sprawia, że szanse na uratowanie ligowego bytu stają się coraz mniejsze. W zimie trener Bartłomiej Janiszewski będzie miał sporo pracy. Trzeba odbudować morale zawod-

ników, a także dokonać kilku zmian personalnych. Jeżeli ich nie uda się przeprowadzić, to Niemce znowu wrócą do A klasy. A z niej wy dostać się przecież nie jest łatwo.

GKS Niemce – Motor II Lublin 1:7 (0:2)

Bramki: Pusiak (65) – Zając (29), Knap (33, 83), Baryła (52), Śledź (54, 55), Gierała (85).

Niemce: Domownik – Ł. Snopkowski, Nalepa, Ciastorń, Leszczyński, Kępka, Grzegorzczak, Pusiak, Ostrowski (60 Tatara), Gutek, Sidor.

Motor II: Szewczak – Wójtowicz, Futa (80 Skorek), Zbiciak, Janiszek, Bednarczyk, Sobstyl (80 Drozd), Zając (46 Gierała), Śledź (65 Kosior), Baryła (70 Ściegienny), Knap.

Żółte kartki: Nalepa – Zając. **Sędziował:** Marciniak. Mecz bez udziału publiczności.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Tęcza Bełżyce – Mazowsze Stężyca 3:0 (0:0)

Bramki: Plewik (53), Wójtowicz (65), Sobchuk (75).

Tęcza: Radzewicz – Suski (55 Rudzki), Sienko, Lis, Bogacz, Stasiak, Plewik (75 Zieliński), Kołodziejczyk, Bartoszcze, Wójtowicz (80 C. Górza), Sobchuk (80 M. Górza).

Mazowsze: Pielacha – Szymczyk, Reda, M. Grzebalski, Zagożdżon, Starak, Jawoszek, Osojca (70 Wojtyś), Mateusz Utnicki, Markowski (80 Mariusz Utnicki), Bieryło (20 Filipek).

Żółte kartki: Suski, Stasiak – Reda, Mateusz Utnicki, M. Grzebalski. Czerwona kartka: Reda (67 min za dwie żółte).

Sędziował: M. Kalinowski. Mecz bez udziału publiczności.

Orzeł Urzędów – Polesie Kock 0:2 (0:0)

Bramki: Adamczuk (58, 83).

Orzeł: D. Karczewski – Janczarek, Kozakowski, Nożyński, Pietroń, Zapalski (84 Cholewiński), Skoczylas (60 Surus), Kalisz, Klecha, Michalak (80 Dydo), Śnieżyński.

Polesie: Filipczuk – Dobosz, D. Majcher, Golda, Feret, Adamczuk (87 Gruba), Muzyka, Adrian Piłul, Pożarowszczyk, Marzęda (75 Drewienkowski), M. Białek (85 S. Guz).

Żółte kartki: Pietroń – D. Majcher.

Sędziował: R. Kalinowski. Mecz bez udziału publiczności.

Garbarnia Kurów – Sokół Konopnica 1:4 (1:0)

Bramki: Bieniek (44) – Wrzyszc (52), J. Wójcik (57), D. Wójcik (80), Obara (86).

Garbarnia: Baran – Figiel, S. Złot, Dados, Chabros, Wałach, Michalski (80 Mirosław), K. Rukasz, Głowacki (65 Lubisz), Bieniek, Makaruk (60 Dajos).

Sokół: Jargieło – Sowiński, Rękas, Ryba, Bednarski, P. Wójcik (60 Persona), D. Wójcik, Młynarczyk, J. Wójcik (81 Obara), Kufrejski (75 Jęczeń), Wrzyszc (60 Osoba).

Żółte kartki: Figiel, K. Rukasz. **Sędziował:** Karol Szczołko. Mecz bez udziału publiczności.

Wisła II Puław – LKS Stróża 5:0 (4:0)

Bramki: Welter (8, 41 z karnego), Kąkol (38), Figura (42), Pionka (65).

Wisła II: Pawłowski – Abramczyk (60 Krzyżiński), Kozak, Łuczowski, Surmacz (65 Kortysa), Kąkol (55 Ruciński), Sobich (60 Karasiński), Konc (57 Szot), Figura, Pionka, Welter.

Stróża: Pyśniak – Kuligowski, Chomczyk, Wnuk, Toporowski, Paszkowski, A. Pawełekiewicz, M. Pawełekiewicz, Śledź, Szczuka, Wojtaszek.

Sędziował: Iwanowicz. Mecz bez udziału publiczności.

Avia II Świdnik – Piaskovia Piaszki 1:1 (1:0)

Bramki: Ceglars (2) – Dominik Jarosz (82).

Avia II: Androsiuk – Kuliga, Ważny, Adamiec, Kępka (86 Borkowski), Bzowski, Chabros (80 Kołodziej), Ceglars (46 Pogorzałek), Wójcik, Poleszak, Rzeźnik (70 Kura).

Piaskovia: Snizhko – Bednarek, Muda, Wąchała, Damian Jarosz (70 R. Wójcik), Bomba (70 Olender), P. Ziętek, Kapica (46 Skoczylas), T. Szklarz (72 Dominik Jarosz), T. Nowak (80 Niedzielski), P. Wójcik.

Żółte kartki: Kuliga, Ważny, Kępka, Pogorzałek – Bednarek, Muda. **Sędziował:** Orlik. Mecz bez udziału publiczności.

Mecz MKS Ryki – Orion Nie-dzwica został przełożony na 14 listopada.

1. Motor II	12	36	73-14
2. Avia II	15	28	37-26
3. Janowianka	12	27	50-14
4. Orion	14	27	39-17
5. Sokół	15	24	40-27
6. Stal	15	23	31-27
7. Ryki	13	22	34-37
8. Garbarnia	14	22	31-39
9. Polesie	13	21	22-28
10. Wisła II	14	18	32-40
11. Orzeł	14	17	20-20
12. Piaskovia	14	17	24-41
13. Stróża	15	11	21-44
14. Tęcza	14	10	12-30
15. Mazowsze	14	10	16-47
16. Niemce	14	9	18-50

11 listopada (zaległe):

Polesie – Mazowsze ● Motor II – Wisła ● Ryki – Piaskovia.



Michał Radziejewski to jeden z najważniejszych piłkarzy Stali Poniatowa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jak ten czas szybko leci

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa zakończyła już ligowe granie w tym roku, a Janowianka dopiero się rozkręca

Problemy z koronawirusem, a także pogodą sprawiły, że runda jesienna lubelskiej klasy okręgowej jest w tym sezonie mocno poszarpana. Stal miała szczęście i grała praktycznie co tydzień. Janowiance natomiast fortuna nie sprzyjała, więc podopieczni Ireneusza Zarczuka mieli przełożone aż cztery spotkania. Część zaległości już nadrobili, a resztę będą uzupełniać przez większość listopada.

W sobotę ten brak regularności był w ich postawie bardzo widoczny. Na boisko wybiegli po dwutygodniowej przerwie spowodowanej przełożeniem meczu

z rezerwami Motoru Lublin. Może właśnie to sprawiło, że dali się zaskoczyć rywalom już w 2 min, a strzelcom gola był Karol Sujka. Odpowiedź gospodarzy była jednak błyskawiczna, a jej autorem był Łukasz Piecyk.

Stal zamierzała jednak wykorzystać słabszą dyspozycję piłkarzy z Janowa Lubelskiego i chciała poważyć o pełną pulę. W 27 min znowu była na prowadzeniu po голу Piotra Stałęgi. 30-latek zapowiadał się na znakomitego piłkarza, w młodości zaliczył nawet krótki epizod w barwach pierwszoligowego wówczas Motoru Lublin. To było jednak bardzo dawno temu, wystarczy wspomnieć, że wówczas w ekipie z Lublina po boisku biegali Robert Mioduszeński czy Marcin Popławski. Tego drugiego zresztą Stałęga zmienił w swoim jedynym meczu na pierwszym froncie. Później przepadł w klubach z niższych lig – m.in. KS

Dąbrowica czy Opolaninie Opole Lubelskie.

Janowianka, która do tej pory na swoim stadionie, zdobyła komplet punktów nie zamierzała składać broni. W 47 min Robert Widz uderzył z dystansu. Kacper Rybarczyk odbił piłkę przed siebie, a ta trafiła do Tomasza Sadowskiego, który doprowadził do remisu. Później obie ekipy mogły jeszcze rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść, ale brakowało im skuteczności. Piłkę meczową mieli w doliczonym czasie gry gospodarze. Najpierw jednak Rybarczyk odbił uderzenie Widza, a później sparował piłkę na słupek przy dobitce Dominika Kamińskiego.

Poniatowianie tym meczem zakończyli ligowe granie w tym roku. 23 punkty i miejsce w środku stawki nie są wynikiem, którym można się pochwalić. Tak słabej jesieni Stal nie miała od sezonu 2014/2015. Wówczas

piłkarze z Poniatowej zdobyli w pierwszej rundzie zaledwie 18 pkt. Aby uświadomić sobie, jak ten czas szybko leci, wystarczy wspomnieć, że wówczas ich rywalami były m.in. Unia Wilkołaz, LZS Wierzchowiska czy KS Dąbrowica. Dziś niektórych z tych zespołów już nie ma na piłkarskiej mapie, a inne dramatycznie bronią się przed spadkiem do B klasy.

(KK)

Janowianka Janów Lubelski – Stal Poniatowa 2:2 (1:2)

Bramki: Piecyk (7), T. Sadowski (47) – Sujka (2), Stałęga (27).

Janowianka: Janicki – Bodziuch (70 Dąbek), Branewski, T. Sadowski, Jargieło, Widz, Daczka, Sobótka, Myszak, Piecyk, Perin (80 Kamiński).

Stal: Rybarczyk – Piłula, Sebastian Pyda I, Sebastian Pyda II, Kucharczyk, Sujka (69 Góral), Radziejewski, Żyszkiewicz, Poleszak, Tkaczyk, Stałęga.

Żółte kartki: Jargieło, Dabek. **Sędziował:** Kędzierski. Mecz bez udziału publiczności.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Potok Sitno – Orion Dereźnia 2:0 (1:0)

Bramki: Niderla (17), Naklicki (90).
Potok: Grzęda – Pyś (90 Dąbkowski), Kisiel, Drozdowski, Łepak, Sokołowski (80 Gałka), Bełz (60 Witkowski), Niderla, Mazurek (70 Jabłoński), Kołodziejczuk, Naklicki
Orion: Młynarz – Wąsiewicz (51 Konopka), Róg (51 Sadlak), Niemiec, Maciocha, Kielbasa, Czerw, Blicharz, Borowski, Olekh (81 Bartosiński), Cios.
Sędziował: Hubert Chmura.

Olimpia Miączyn – Pogoń 96 Łaszczówka 3:1 (1:1)

Bramki: Wiatrzyk (26), Kukiełka (47), Łyp (90) – Kłos (12).
Olimpia: Kołodziejczuk – Makuch, Zieliński, Hamidi, Markiewicz (8 Olickiewicz) – Muzyczka (55 Szawaryn), Łyko – Kukiełka, Hrysiak, Wiatrzyk (75 Nowak) – Łyp.
Pogoń: Berbecki, Jędrzejewski, Podborny, Raczkiewicz, Pisarczyk, Nizio (55 Zieliński) – Stożek, Nowosad (75 Brytan), Kiś – Kłos, Kuks (80 Babiarz).
Sędziował: Marcin Kluk.

Tarpan Korchów – Sokół Zwierzyniec 6:1 (3:0)

Bramki dla Tarpana: Patryk Mróz (28), Związko (30. 51), Larwa (43, 62, 90) – P. Wróbel (68).
Tarpan: D. Szponar – Przemysław Mróz, D. Ostasz, Grelak, Piątek – Patryk Mróz, M. Ostasz (75 Pleskacz), Larwa, P. Grasza, Wójtowicz (85 Dołęcki) – Związko (78 M. Grasza).
Sokół: Strzelczyk – Pietruszka (85 Komorowski), P. Wróbel, Białas, Kusy, Marzec (46 Mielnik), Kwaśniuk (46 Cielica), J. Wróbel, B. Adamczuk (75 Sz. Adamczuk), Kosiński, Żołdak (46 Dobosz).
Sędziował: Krzysztof Kuryj.

Roztocze Szczepreszyn – Granica Lubycza Królewska 3:0 (3:0)

Bramki: Wójcik (18), Dycha (26), Bukowski (30).
Roztocze: Ryń (46 Kwapisz) – Altermann (60 Grymuza), Dycha (62 Płotnikiewicz), Daszek, Bukowski, Misiarz, Wójcik (60 Klimkiewicz), Luterek, Bulak (72 Bajek), Pilipczuk (72 Szura), Ligaj (50 Tucki).
Granica: Skiba – Grzelak, Molnar (85 Kudelski), Chmielowiec, Rzepecki, Surmacz, Dziki, Szuper, Watrak, Kulpa.
Sędziował: Konrad Łukiewicz.

Metalowiec Goraj – Orzeł Terespol 3:0 (3:0)

Bramki: Sz. Sekuła (25), Omiotek (35), Dzwolak (40)

Metalowiec: Witko (89 Próchno) – Łazur, Czajka, M. Sowa, Pawelec – M. Papierz – Sz. Sekuła (70 W. Sekuła), Dzwolak (88 Borsuk), Wlizio (73 Polski), B. Sowa (80 Maksim) – Omiotek (60 Spólnik).

Orzeł: Brodziak – Stępień, Pieczykolan, Albingier, Ł. Róg (46 Oszmaniec) – R. Saryński, M. Róg, Wujec, J. Czok – K. Pardo (46 Zdunek), Pawluk (75 Szyderski).

Sędziował: Andrzej Swacha.

Tanew Majdan Stary – Błękitni Obsza 2:2 (2:0)

Bramki: Kusiak (39, 70) – Wróbel (88), Shukailo (90).
Tanew: Grabias – Konopka, Raduj (82 Micyk), Dziura, Kusiak, T. Blicharz, Skubis (88 Olszewski), Papierz, Siembida, Marol, Luchowski (70 Rymarz).

Błękitni: Hyz – Ł. Mazurek (60 Wenek), Tadra, Kielbasa, Obszyński (65 Świstak), Jonak, Shukailo, Makuch (83 Kukiełka), Zwolak, Roman, Wróbel.

Sędziował: Krzysztof Wróbel.

Mecz Victoria Łukowa – Omega Stary Zamość został przełożony na 21 listopada.

1.Omega	14	38	46-3
2.Igros	15	36	34-11
3.Korona	15	31	39-18
4.Tanew	15	30	52-17
5.Roztocze	15	30	34-11
6.Błękitni	14	29	40-13
7.Olimpiakos	14	24	23-26
8.Victoria	14	23	28-30
9.Pogoń	14	22	23-13
10.Granica	15	22	23-25
11.Tur	15	21	21-32
12.Olimpia	15	18	25-34
13.Orion	14	14	16-29
14.Metalowiec	14	13	25-30
15.Potok	15	12	13-41
16.Tarpan	15	6	19-62
17.Sokół	15	5	17-49
18.Orzeł	14	0	11-45

11 listopada: Pogoń – Korona * Błękitni – Igros * Omega – Tanew * Orzeł – Victoria * Granica – Metalowiec * Tur – Roztocze * Orion – Olimpiakos * Sokół – Potok * Olimpia – Tarpan.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W hicie 15 kolejki Igros Krasnobród zremisował u siebie z Koroną Łaszczówka 1:1 i nie wykorzystał szansy zrównania się punktami z Omegą Stary Zamość

Ekipa ze Starego Zamościa w tej kolejce miała zmierzyć się na wyjeździe z Victorią Łukowa, ale na prośbę lidera tabeli mecz został przełożony na 21 listopada. Wobec tego Igros w przypadku wygranej mógł zrównać się punktami z liderem rozgrywek.

Spotkanie bardzo dobrze zaczęło się dla miejscowych bo już w 16 minucie ładnie do strzału po wrzutce złożył się Marek Margol i trafił na 1:0. Przed przerwą groźnie było też po akcji Pawła Wiciejowskiego, ale piłka nie wpadła do bramki Korony.

Po zmianie stron obraz gry zaczął się zmieniać. Mijały kolejne minuty, a do głosu coraz odważniej zaczęli dochodzić goście. I na trzy minuty przed końcem Korona dopięła swego. Po dośrodkowaniu z lewej strony piłka trafiła na piąty metr do Adriana Krawczyka, który celną główką zapewnił ekipie z Łaszczowa jeden punkt.

– Nie udało nam się utrzymać prowadzenia grając u siebie więc odczuwamy pewien niedosyt, choć remis jest wynikiem sprawiedliwym – ocenił spotkanie Jacek Paszkiewicz, trener Igrosu. – W pierwszej połowie graliśmy dobrze. Mogliśmy pokusić się o jeszcze jedną bramkę, bo piłka dziś „szukała” Marka Margola. W drugich 45 minutach i przeprowadzonych zmianach w nasze szeregi wkraśliśmy zbyt dużo chaosu i przeciwnik to wykorzystał. Choć w 90 minucie mieliśmy jeszcze okazję na zdobycie



FOT. DW

Igros Krasnobród był bliski wywalczenia kompletu punktów przeciwko Koronie Łaszczów

drugiej bramki, ale piłka po centrostrzale Macieja Żeruchy i moim dotknięciu minęła słupek bramki rywali – dodaje szkoleniowiec Igrosu.

– Wyrównaliśmy stan meczu w samej końcówce, ale uważam podział punktów za sprawiedliwy. W pierwszej połowie dominował Igros, a po przerwie my. Cieszę się, że zagraliśmy do końca. Piłkarski los taki bywa, że raz zabiera,

a raz oddaje – powiedział po meczu Piotr Gozdek, trener Korony.

Oba zespoły nie będą miały wiele czasu na rozpałtowanie niedzielnego remisu bo już w środę zagrają kolejne mecze. Igros zmierzy się na wyjeździe z Błękitnymi Obsza, a Korona pojedzie powalczyć o wygraną do Łaszczówki.

Igros Krasnobród – Korona

Łaszczów 1:1 (1:0)

Bramki: Margol (16) – Krawczyk (87).
Igros: Gontarz – Barteczki, Anioł, Kowal, Ożóg – Mielniczek (55 Buczak), R. Kostrubiec (65 Kulczycki) – Przytuła, Żerucha, Wiciejowski (60 Sawicki) – Margol (72 Paszkiewicz)

Korona: Fedyna – Kramarczuk, Budzaj (73 Wojnarski), Krawczyk, Krzysztofczyk (46 Huzar), Piatnoczka (73 Wilk), Śrótna, Nowosad, Orzechowski (87 Wasyl), Kołodziejki, Jamroz (90 Byś).

Sędziował: Kacper Pańko.

Eksperci od szalonych końcówek

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tur Turobin, grający przez ponad godzinę w osłabieniu miał ogromną szansę na pokonanie Olimpiakosu Tarnogród na jego terenie. Gospodarze dwa razy gonili wynik, a w doliczonym czasie gry zdołali zdobyć gola dającego komplet punktów

Sobotnie spotkanie dla miejscowych zaczęło się gorzej jak mogło. Już dwie minuty po pierwszym gwizdku Tur wykonywał rzut wolny z bocznej strefy boiska, który finalnie na bramkę zamienił Mateusz Szafranec. Kilkaście minut później za zagranie piłki ręką drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył Mateusz Antończak. Przyjezdni musieli grać w osłabieniu, ale do przerwy ich obrona spisywała się bez zarzutów.

Gospodarze mający jednego zawodnika więcej ruszyli do ataku i w 55 minucie Wojciech Gieruła doprowadził do remisu. Wydawało się więc, że kolejny gol dla Olimpiakosu będzie kwestią czasu,

ale to w 79 minucie goście po strzale Rafała Stachery po raz kolejny wyszli na prowadzenie. Gospodarze odpowiedzieli jednak chwilę potem trafieniem Adriana Dydyńskiego, a w doliczonym czasie gry znów dał o sobie znać Gieruła, który musnął piłkę po dośrodkowaniu w pole karne i zapewnił swojej drużynie komplet punktów.

– Kolejny raz udało nam się w końcówce przechylić szalę zwycięstwa na naszą korzyść. Niemniej, wielki szacunek dla trenera Andrzeja Wachowicza i jego zawodników z Turobina. Uważam, że to jeden z najlepszych szkoleniowców w naszej lidze i pod jego wodzą Tur stał się bardzo poukładaną drużyną sprawiając nam dużo problemów – mówi Sergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu.

Sobotnia wygrana rzutem na taśmę spowodowała, że ekipa z Tarnogrodu może być spokojna o miejsce w środ-

kowej strefie tabeli, ale ma też szansę na awans do ścisłej czołówki. – Wygrana nad Turem dała nam trochę spokoju. Nie możemy się jednak dekoncentrować, bo do końca rundy jesiennej zostały jeszcze trzy kolejki. Postaramy się w każdym kolejnym spotkaniu o komplet punktów zaczynając od środowej potyczki z Orionem Dereźnia – zapowiada szkoleniowiec Olimpiakosu.

Olimpiakos Tarnogród – Tur Turobin 3:2 (0:1)

Bramki: Gieruła (55, 90), Dydyński (83) – Szafranec (2), Stachera (79).

Olimpiakos: K. Grabowski – Stetskiw, Rutyna (62 M. Grabowski), A. Mazurek (90 B. Kuczma), Kolbuch (46 Dydyński), Klecha, Gieruła, Gancarz (18 Seroka), Gałka, Mosurets, Szczerba.

Tur: Skup – Dziewa, Szafranec, Stachera, Podkościelny, Niemiec, Majkut, Piotr Kosidło, Kalamon, Gałka, Antończak.

Czerwone kartki: Antończak (25-za dwie żółte), Niemiec (90-za dwie żółte).

Sędziował: Tomasz Lenard.



FOT. DW

Są następne zakażenia

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Nie doszedł do skutku zaplanowany na niedzielę mecz Azotów Puławy ze Stalą Mielec

(GROM)

To spotkanie miało zostać rozegrane awansem z 9. kolejki. Zespół gospodarzy powrócił do zajęć dopiero w czwartek po przymusowej kwarantannie spowodowanej zakażeniem koronawirusem. Okazało się, że trzech zawodników Azotów mieli pozytywny wynik. – Po powrocie do treningów niektórzy zawodnicy zaczęli zgłaszać objawy chorobowe. Drużyna została ponownie przebadana. Okazało się, że u sześciu kolejnych graczy wykryto zakażenie. Od raz sprawę zgłosiliśmy do władz PGNiG Superligi. Do zostało nam zaledwie sześciu zdrowych piłkarzy. Z automatu planowany na niedzielę mecz ze Stalą został odwołany – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Zdrowa część drużyny oraz kadra szkoleniowa została skierowana na kwarantannę. Zaplanowany na środę wyjazdowy mecz Azotów z Torus Wybrzeżem Gdańsk został odwołany.

Wyniki zaległych spotkań 6. kolejki: Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin 31:25 (19:10) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Chrobry Głogów 29:25 (13:12).

1. Vive	6	18	216-152
2. Azoty	4	12	141-102
3. Gwardia	6	12	181-176
4. Pogoń	6	12	158-159
5. Płock	4	9	109-91
6. Górnik	5	9	131-127
7. Kalisz	5	7	136-138
8. Zagłębie	6	6	178-193
9. Chrobry	4	5	116-123
10. Wybrzeże	6	4	150-188
11. Mielec	5	3	130-140
12. Kwidzyn	5	3	132-148
13. Tarnów	4	3	91-120
14. Piotrkowianin	4	2	119-131

9 listopada (mecz zaległy 4. kolejki): Łomża Vive Kielce – Grupa Azoty SPR Tarnów ●

10 listopada: Orlen Wisła Płock – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski ● **11 listopada:** Grupa Azoty SPR Tarnów – MMTS Kwidzyn ● Górnik Zabrze – Gwardia Opole ● Stal Mielec – Chrobry Głogów ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy odwołany.

Wróciła ze srebrem

ZAPASY Katarzyna Krawczyk z Cementu-Gryfa Chełm na podium turnieju Poland Open

Zawody rozegrane zostały w Warszawie. Chełmianka startowała w kategorii 53 kg. Olimpijka z Rio de Janeiro spotkała się w finale z reprezentantką Rosji Angelą Wietoszkiną. Walka była bardzo wyrównana i zacięta. Zwycięsko wyszła z niej rywalka Krawczyk, która wygrała 11:9. Tym samym chełmianka stanęła na dru-

gim stopniu podium. Trzecia lokata przypadła Roksanie Zasinie (ZTA Zgierz), która w walce o brąz pokonała Alicję Czyżowicz z Orlą Namysłów, wygrywając 5:0.

W Poland Open wystartowała jeszcze jedna zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm Katarzyna Kamińska. Zajęła ona ósme miejsce w grupie 14 zapaśniczek. (GROM)



Siatkarze LUK Politechniki nie mieli problemów z pokonaniem beniaminka z Sulęcina

Rozczytali Olimpię

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 8. kolejki LUK Politechnika Lublin pokonała Olimpię Sulęcina 3:0

Lublinianie wykorzystali wszystkie atuty jakie mieli. Beniaminek z Sulęcina niewiele mógł zwojować w starciu z jednym z faworytów do awansu do PlusLigi. Przez trzy sety gospodarze grali swoją siatkówkę. W dobrej dyspozycji był rozgrywający LUK Politechniki Grzegorz Pająk, który otrzymał tytuł MVP spotkania. – Zagraliśmy bardzo cierpliwie w ataku. Nie wszystkie piłki były idealne, a mimo to kończyły się zdobyczą punktową. Mieliśmy dobrze rozpracowanego przeciwnika – ocenia rozgrywający Grzegorz Pająk. – Zagrywka była kluczowym elementem w odniesieniu

przez nasz zespół zwycięstwa. Dużo pracujemy nad atakiem, systemem blok – obrona oraz nad czytaniem gry. Te elementy również dobrze funkcjonowały w tym spotkaniu – dodaje Piotr Maj, drugi trener LUK Politechniki.

LUK Politechnika Lublin – Olimpia Sulęcina 3:0 (25:16, 25:18, 25:20)

LUK Politechnika: Romać, Pająk, Rusin, Wachnik, Sobala, Stajer, Majstorović (libero) oraz Goss, Durski, Cabaj (libero).

Olimpia: Kordysz, Turek, Zimoń, Rymarski, Naliwajki, Maluchnik, Sas (libero) oraz Wójcik, Paszkowski, Tomczak, Trojański.

Wyniki pozostałych spo-

kań: Mickiewicz Kluczbork – KPS Siedlce 3:0 (25:19, 25:20, 25:22) ● Wisła Bydgoszcz – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:21, 25:18, 25:12) ● MCKiS Jaworzno – Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:3 (16:25, 25:21, 18:25, 23:25) ● Krişpol Września – BBTS Bielsko-Biała 0:3 (20:25, 14:25, 22:25) ● BAS Białystok – Norwid Częstochowa ● Polski Cukier Avia Świdnik – AZS AGH Kraków przelozone ● pauzowała Gwardia Wrocław.

1. BBTS	7	20	21-5
2. Gwardia	5	15	15-3
3. Visla	5	14	15-3
4. Norwid	7	14	16-10
5. Avia	7	13	15-11

6. Politechnika	4	12	12-0
7. Mickiewicz	6	9	11-9
8. ZAKSA	9	8	12-21
9. Lechia	5	7	11-12
10. Olimpia	6	6	7-13
11. AZS AGH	5	4	7-13
12. BAS	6	4	7-17
13. Jaworzno	8	4	7-22
14. Siedlce	4	3	4-9
15. Września	6	2	5-17

10 listopada: Bydgoszcz – BBTS ● **11 listopada:** Mickiewicz – AZS AGH ● Olimpia – BAS ● **12 listopada:** Lechia – Września ● ZAKSA – LUK Politechnika ● **14 listopada:** BBTS – Mickiewicz ● AZS AGH – Bydgoszcz ● Norwid – Avia ● Gwardia – Jaworzno ● KPS – BAS ● pauzuje Olimpia.

(GROM)

Kolejne wzmocnienia

PGE EKSTRALIGA Żużlowy Motor Lublin pochwalił się w czwartek wieczorem kolejnymi dwoma transferami przed nowym sezonem. Zgodnie z przewidywaniami, do zespołu dołączyli Krzysztof Buczkowski oraz Mateusz Cierniak

Krzysztof Kurasiewicz

Nowym żużlowcem w składzie jest Krzysztof Buczkowski, były już kapitan MrGarden GKM Grudziądz. Jest wychowankiem tej drużyny i jej barw bronił trzykrotnie – ostatnio przez pięć lat. Minionych rozgrywek nie zaliczył do udanych, bo jego zespół uplasował się na siódmej pozycji, a on sam miał niezbyt imponującą średnią 1.098 punktu.

Niewykluczone, że w przypadku Krzysztofa Buczkowskiego sprawdzi się podobny scenariusz jak przy okazji transferu Mateja Żagara. W barwach Włókniarza Częstochowa Słoweniec był ligo- wym średniakiem (średnia 1.692 punktu w 2019 roku). Natomiast po przenosinach do Lublina stał się jednym z najlepiej jeżdżących zawodników w całej stawce (średnia 2.068) – warto przypomnieć jego postawę z domowego spotkania z Fogo

Unią Leszno, kiedy to uzbierał komplet 18 punktów w sześciu startach.

Działaczom lubelskiego klubu udało się też przekonać do siebie Mateusza Cierniaka. Młodzieżowiec opuścił pierwszoligową Unię Tarnów i wybrał jedną z kilku ekstraligowych ofert. Padło nam Motor Lublin. Jego były już zespół był piąty w zmaganiach w eWinner 1. Lidze Żużlowej. Junior był drugim najszybszym jeźdźcą w składzie Unii ze średnią 1.755 punktu.

Co ważne, nowy zawodnik Motoru jest też członkiem młodzieżowej reprezentacji Polski. Razem z kadrą zdobył złoto Drużynowych Mistrzostw Europy Juniorów. Był także szósty w finale Indywidualnych Mistrzostw Europy Juniorów.

Dzięki przyjeździe do Lublina Mateusza Cierniaka, Motor ma już zabezpieczoną formację juniorską. 18-latek

zastąpi w zestawieniu Wiktora Trofimowa, który przeszedł w wiek seniorski.

Przy okazji „Koziołki” pochwaliły się także nowymi kevlarami. Liczba mnoga nie jest tutaj przypadkowa – drużyna postawiła na dwa wzory: jeden dla meczów domowych, a drugi dla wyjazdowych. Jest to swego rodzaju nowinka w żużlu, który najwidoczniej wzoruje się w tym względzie na innych dyscyplinach sportowych.

Przypomnijmy, że 2 listopada klub ogłosił pierwszy transfer w tym okienku. W nadchodzących rozgrywkach żółto-biało-niebieskie barwy będzie reprezentował też Dominik Kubera, który ostatnio był związany z drużynowym mistrzem Polski, czyli Fogo Unią Leszno.

Zespół ma już pięciu zakontraktowanych zawodników. Oprócz nowego tercetu, ważne umowy mają jeszcze Grigorij Łaguta i Wiktor



Lampart. Chęć pozostania w klubie zadeklarowali także Mikkel Michelsen i Jarosław Hampel, więc podpisanie z nimi nowych umów wydaje się być już tylko formalnością.

Mateusz Cierniak (z lewej) i Krzysztof Buczkowski prezentują nowe kevlary na sezon 2021

FOT. MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

Triumf siły woli i Polaków

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin w słabym stylu pokonała MKS Dąbrowa Górnicza. To zwycięstwo pozwoliło ekipie Davida Dedka odskoczyć od najgroźniejszych przeciwników

Po tym spotkaniu należy cieszyć się jedynie z końcowego wyniku. Wszystko inne powinno być zapomniane, bo Pszczółka zaliczyła jeden z najgorszych występów w tym sezonie. Sukces zawdzięcza słabości rywala, szczęściu oraz geniuszowi Kamila Łączyńskiego. Na pewno nie zawdzięcza go obcokrajowcom, którzy w wielu wypadkach spisali się fatalnie. Nie można mieć oczywiście pretensji do Joshua Sharmy i Martinsa Laksy, którzy grali z dużym poświęceniem. Cieszyć może też powrót do gry Adama Kempa, który przez wiele tygodni walczył z kontuzją. Fatalnie jednak zagrali Sherron Dorsey-Walker, Lester Medford i Armani Moore. Cała trójka wskaźnik przydatności do zespołu miała na minusie. Biorąc pod uwagę, że MKS Dąbrowa Górnicza zamyka ligową tabelę, to taka sytuacja jest po prostu niedopuszczalna.

O skali problemu świadczy fakt, że w decydującym momencie na boisku było 4 Polaków oraz Martins Laksa. I to właśnie ten zestaw nadrobił to, co popsuli obcokrajowcy. Rywale na początku



Kamil Łączyński (z piłką) to prawdziwy lider Pszczółki Start Lublin. Rozgrywający „czerwono-czarnych” imponuje zaangażowaniem w grę oraz boiskową inteligencją

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czwartej kwarty prowadzili już 57:45. Ciężka praca Kacpra Borowskiego, Romana Szymańskiego czy Martinsa Laksy pozwoliła jednak odrobić straty i doprowadzić do wyrównanej końcówki. W ostatniej akcji piłka trafiła do Łączyńskiego, a ten popisał się pięknym zwodem i trafił trudny rzut z dystansu

zapewniając Pszczółce zwycięstwo. Ten triumf pozwolił „czerwono-czarnym” umocnić się w ścisłej czołówce tabeli. (kk)

Pszczółka Start Lublin – MKS Dąbrowa Górnicza 76:74 (17:8, 17:16, 11:31, 31:19)

Pszczółka: Łączyński 16 (2x3), Laksa 15 (1x3), Borowski 8, Dorsey-Walker 4,

Szymański 4 oraz Sharma 10, Dziemba 8, Kemp 5, Jeszke 4, Medford 2, Moore 0.

Dąbrowa Górnicza: Killea-Jones 23, Mazurczak 14, Moore 12, Wilson 10 (3x3), Nowakowski 7 (1x3), Motylewski 0 oraz Cizauskas 6, Piechowicz 2, Karacić 0, Rajczak 0, Korczak 0.

Sędziowali: Chrakowiecki, Biełkowski i Langowski. Mecze bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: Zastal Enea BC Zielona Góra – Asseco Arka Gdynia 104:58 ● Legia Warszawa – Trefl Sopot 78:72 ● WKS Śląsk Wrocław – King Szczecin 91:73 ● Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski – Polski Cukier Toruń 85:80. Mecze HydroTruck Radom – GTK Gliwice, Anwil Włocławek – PGE Spójnia Stargard i Enea Astoria Bydgoszcz – Polpharma Starogard Gdański zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Legia	12	22	1014:912
2. Pszczółka	13	22	1011:969
3. Trefl	13	20	1073:1001
4. Stal	12	20	937:907
5. King	12	19	905:957
6. Zastal	9	17	813:655
7. Śląsk	10	17	831:746
8. Gliwice	11	17	934:930
9. Toruń	12	17	1002:1052
10. Asseco	11	16	856:901
11. Astoria	11	15	901:957
12. Anwil	10	14	833:934
13. Spójnia	9	12	691:696
14. HydroTruck	10	12	738:824
15. Polpharma	10	11	808:915
16. Dąbrowa Górnicza	9	10	680:771

11-16 listopada: Polpharma – Zastal ● Asseco – Spójnia ● Anwil – HydroTruck ● Stal – Astoria ● Śląsk – Legia ● Gliwice – King ● Dąbrowa Górnicza – Trefl. Awansem: Pszczółka – Toruń 82:73.

Los sprzyjał łączniankom

LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK NOŻNYCH Apollon LFC rywalem Górnika Łęczna w drugiej rundzie kwalifikacyjnej. Mecze odbędą się 18 lub 19 listopada

Kamil Koziół

Mistrzyni Polski miały sporo szczęścia w piątkowym losowaniu II rundy kwalifikacji Ligi Mistrzyń. Już przed jego rozpoczęciem było wiadomo, że mogą trafić na cyprijski Apollon LFC lub litewską Gintrę Universitetas. Z tej dwójki zdecydowanie słabszy był zespół z Wyspy Afrodyty.

Los nie dość, że przydzielił łączniankom właśnie mistrza Cypru, to jeszcze sprawił, że mecz odbędzie się na stadionie Górnika. Nie trzeba dodawać, że wyjazd na Cypr w dobie pandemii koronawirusa byłby niezwykle trudny do zorganizowania.

Apollon Ladies FC w poprzednim sezonie wywalczył mistrzostwo Cypru. W obecnym zespół z Limassol też jest na dobrej drodze do obrony tytułu. Na razie wprawdzie jest na drugim miejscu i traci punkt do Omonii Nikozja, ale drużyna ze stolicy Cypru ma jednak dwa mecze rozegrane więcej niż Apollon. Warto wspomnieć również o pucharowych doświadczeniach rywala Górnika. Ta drużyna w ostatnich latach regularnie grała w kwalifikacjach Ligi Mistrzyń i zazwyczaj przez nie przechodziła. Później jednak jej przygoda się kończyła, chociaż zdarzały się jej wyrównane boje prowadzone na tym etapie rozgrywek. Tak było m.in.



Piłkarki Górnika Łęczna w Ekstralidze nie mają zbyt wielu powodów do radości. Szansą na poprawę humorów są występy w Lidze Mistrzyń

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

w sezonie 2016/2017, kiedy w dwumeczu Apollon nieznacznie uległ silnej Slavii Praga.

Apollon w drugiej rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzyń wystąpi dzięki pokonaniu w środe walijskiej Swansea City. Cyprijki wygrały 3:0, a gole dla nich zdobywały Steffi Hardy i Krystyna Freda. Ta druga, to 27-letnia Amerykanka, która w przeszłości znajdowała się w kręgu zainteresowania Górnika. W składzie Apollonu jest także znana z Ekstraligi była bramkarka Medyka Konin, Aubrei Cor-

der. – Przypuszczam, że ten zespół nastawia się przede wszystkim na walkę w Lidze Mistrzyń, bo w swojej lidze nie ma zbyt silnych przeciwników, a co za tym idzie problemów z wygrywaniem. Na tym etapie rozgrywek nie ma już jednak drużyn słabych, czy średnich. Byliśmy stawiani w roli faworyta w meczu z ZNK Split, a pomimo wysokiej wygranej, wcale nie było to lekkie, łatwe i przyjemne, starcie – mówi w materiałach prasowych Piotr Mazurkiewicz, trener Górnika.

Pary II rundy kwalifikacyjnej: Górnika Łęczna – Apollon LFC (Cypr) ● WFC Pomurje (Słowenia) – Ferencváros (Węgry) ● NSA Sofia (Bułgaria) – ŽFK Spartak (Serbia) ● Valur (Islandia) – Glasgow City (Szkocja) ● Vllaznia (Albania) – FC Mińsk (Białoruś) ● Gintra Universitetas (Litwa) – Valerenga Oslo (Norwegia) ● Anderlecht Bruksela (Belgia) – Benfica Lizbona (Portugalia) ● SFK 2000 Sarajewo (Bośnia i Hercegowina) – WFC-2 Charków (Ukraina) ● St. Polten (Austria) – CSKA Moskwa (Rosja) ● Olimpija Cluj (Rumunia) – Lanchkhuti (Gruzja). Wszystkie mecze odbędą się w dniach 18-19 listopada.

Zespoły z bezpośrednią kwalifikacją do Ligi Mistrzyń: Olympique Lyon (Francja), Wolfsburg (Niemcy), Barcelona (Hiszpania), PSG (Francja), Bayern Monachium (Niemcy), Manchester United (Anglia), Slavia Praga (Czechy), Chelsea Londyn (Anglia), Rosengard (Szwecja), Atletico Madryt (Hiszpania), Fortuna Hjørring (Dania), Brøndby Kopenhaga (Dania), LSK Kvinner (Norwegia), BIIK-Kazygurt (Kazachstan), Zurych (Szwajcaria), Sparta Praga (Czechy), Fiorentina (Włochy), Ajax Amsterdam (Holandia), Goteborg (Szwecja), Juventus Turyn (Włochy), PSV Eindhoven (Holandia), Servette Genewa (Szwajcaria).

Lotto (7.11)
9, 10, 19, 25, 27, 28.

Lotto Plus (7.11)
4, 10, 13, 30, 43, 49.

Lotto (5.11)
7, 14, 21, 26, 47, 49.

Lotto Plus (5.11)
3, 17, 36, 41, 43, 47.

Multi Multi (8.11), godz. 14
2, 5, 14, 26, 28, 34, 35, 36, 38, 41, 43, 52, 55, 60, 64, 69, 70, 72, 78, 79. Plus 5.

Multi Multi (7.11), godz. 21.50
3, 7, 12, 14, 17, 19, 23, 30, 32, 38, 41, 43, 47, 54, 56, 57, 60, 65, 70, 74. Plus 12.

Multi Multi (7.11), godz. 14
1, 4, 8, 10, 12, 14, 16, 19, 33, 36, 46, 50, 51, 52, 55, 61, 63, 64, 72, 78. Plus 51.

Multi Multi (6.11), godz. 21.50
4, 5, 10, 11, 17, 18, 21, 23, 30, 36, 41, 46, 49, 55, 59, 60, 61, 62, 67, 68. Plus 5.

Multi Multi (6.11), godz. 14
6, 11, 14, 29, 30, 31, 39, 42, 48, 50, 52, 56, 58, 60, 63, 65, 68, 69, 70, 73. Plus 52.

Multi Multi (5.11), godz. 21.50
1, 4, 12, 14, 15, 19, 23, 30, 31, 37, 39, 43, 45, 46, 49, 54, 58, 61, 64, 74. Plus 14.

Mini Lotto (7.11)
8, 23, 24, 25, 39.

Mini Lotto (6.11)
3, 5, 9, 10, 31.

Mini Lotto (5.11)
9, 11, 18, 20, 30.

Ekstra Pensja (7.11)
4, 14, 20, 22, 30 – 3.

Ekstra Pensja (6.11)
16, 19, 20, 28, 33 – 4.

Ekstra Pensja (5.11)
3, 14, 20, 27, 31 – 2.

Ekstra Premia (7.11)
1, 9, 14, 22, 35 – 4.

Ekstra Premia (6.11)
5, 13, 24, 29, 30 – 4.

Ekstra Premia (5.11)
9, 10, 11, 17, 27 – 4.

Eurojackpot (6.11)
5, 12, 26, 47, 50 – 2, 3.

Kaskada (8.11), godz. 14
1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12, 13, 15, 22.

Kaskada (7.11), godz. 21.50
1, 3, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (7.11), godz. 14
1, 2, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 15, 18, 19, 21.

Kaskada (6.11), godz. 21.50
2, 4, 5, 8, 9, 13, 17, 20, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (6.11), godz. 14
1, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 22, 24.

Kaskada (5.11), godz. 21.50
1, 2, 7, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 22.

Super Szansa (8.11), godz. 14
1, 0, 0, 8, 4, 0, 9.

Super Szansa (7.11), godz. 21.50
7, 4, 4, 6, 5, 2, 2.

Super Szansa (7.11), godz. 14
1, 4, 5, 7, 5, 6, 8.

Super Szansa (6.11), godz. 21.50
8, 6, 1, 6, 2, 7, 9.

Super Szansa (6.11), godz. 14
8, 8, 3, 0, 1, 5, 7.

Super Szansa (5.11), godz. 21.50
1, 8, 4, 6, 8, 8, 9.

KARTKA Z KALENDARZA

1097

pierwsze w historii Football League First Division derby Londynu pomiędzy Chelsea FC i Arsenalem

1921

Albert Einstein został ogłoszony laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za wyjaśnienie efektu fotoelektrycznego

1928

premiera filmu niemego „Pan Tadeusz” w reżyserii Ryszarda Ordyńskiego

1955

urodził się Fernando Meirelles, brazylijski reżyser takich filmów jak „Miasto Boga” czy „Wierny ogrodnik”

1967

NASA wystrzeliła bezzałogowy statek kosmiczny Apollo 4

1974

urodził się Sven Hannawald, niemiecki skoczek narciarski

1980

premiera 1. odcinka serialu „Dom” w reżyserii Jana Komnickiego

1984

premiera filmu „Koszmar z ulicy Wiązów” w reżyserii Wesa Cravena

1995

premiera 1. odcinka serialu „Ekstradycja” w reżyserii Wojciecha Wójcika. W roli głównej: Marek Kondrat

7

Oscarów (za najlepszy film, dla najlepszego reżysera - Kevin Costner; za najlepszy scenariusz adaptowany - Michael Blake; najlepszą muzykę - John Barry; zdjęcia - Dean Semler; dźwięk i montaż) zdobył film „Tańczący z wilkami”, który swoją premierę miał 9 listopada 1990 roku

Bitwy magazynowe



TELEWIZJA Allen Haff i Clinton „Tonie” Jones to dwóch amerykańskich handlarzy. Przemierzają Stany Zjednoczone i poszukują wyjątkowych towarów z magazynowych wyprzedaży. W USA wiele firm wynajmuje magazyny, w

których osoby prywatne i firmy mogą przechowywać swoje rzeczy. To jednak wiąże się z opłatą abonamentową. Jej nieuregulowanie prowadzi do licytacji zawartości magazynu. Takie licytacje są źródłem dochodu dla wielu handlarzy,

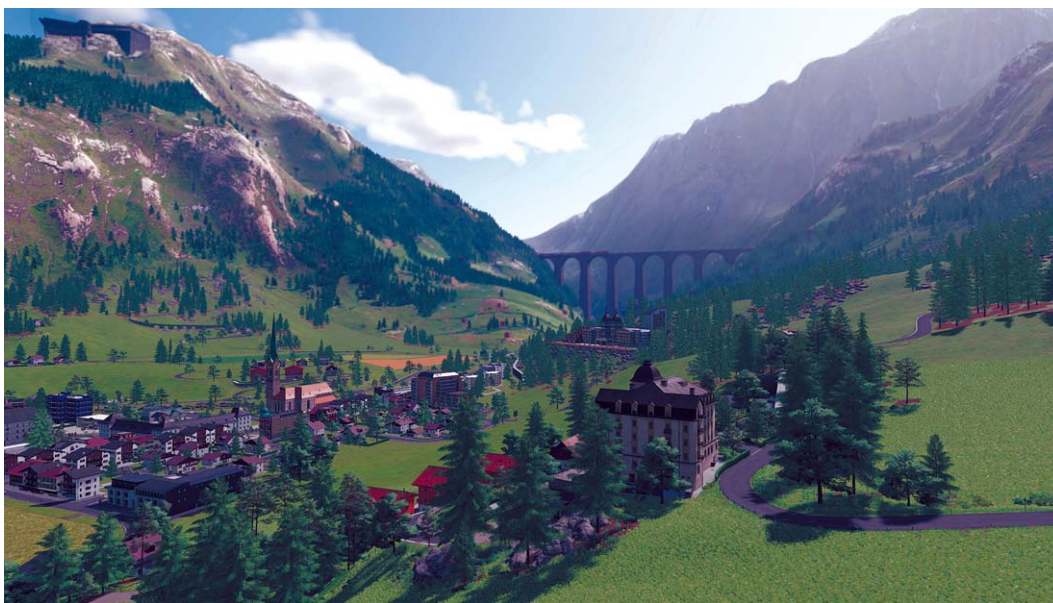


którzy poszukują w nich okazji do zakupu wartościowych, nieraz zabytkowych lub mających wartość kolekcjonerską towarów. Wszystkie towary odsprzedawane są zwykle z dużym zyskiem, który stanowi dochód handlarzy. Allen i

Clinton tym się właśnie zajmują, a towarzyszy im ekipa filmowa, czego efektem jest program „Bitwy magazynowe”. **PREMIERA:** w piątek, 12 listopada, o godzinie 19.05 na History.

Alpy i traktory

GRAMY Już w czwartek, 12 listopada, wirtualni farmerzy będą mieli dwa (a właściwie ponad 30) powodów do radości. Na ten dzień zaplanowano wydanie zestawu Farming Simulator 19: Edycja Premium i dodatku Rolnictwo Alpejskie



Zbiorna edycja gry Giants Software ukaże się na PC, PlayStation 4 i Xbox One. Znajdziemy tu podstawową wersję gry, 10 rozszerzeń oraz 72-stronnicowy artbook (na PC w wersji cyfrowej).

To wydanie będzie też zawierało najnowszy dodatek, który będzie można kupić osobno.

W Rolnictwie Alpejskim na graczy czeka ponad 30 pojazdów i maszyn rolniczych takich producentów jak Aebi, Lindner, Pottinger czy

Sip. Wszystkie wykorzystamy na nowej mapie ulokowanej w sercu górskich dolin Erlengrat. Wyjątkowym dodatkiem jest pierwszy w historii serii pojazd elektryczny, Rigitrac SKE 50.

Wraz z nowym dodatkiem w grze

znajdzie się łącznie 475 maszyn i pojazdów rolniczych takich producentów jak Case IH, New Holland, CLAAS, Challenger, Fendt, Massey Ferguson, Valtra, Krone czy Deutz-Fahr.

(RAD)

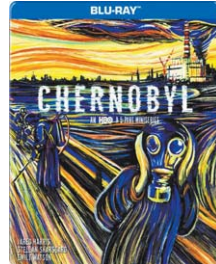
Od scenariusza po ekranizację

DO ZOBACZENIA Serial „Czarnobyl” zdobył 10 nagród Emmy i dość zgodnie został uznany za jedną z najlepszych produkcji ostatnich lat. Serial śledzi losy Walerija Legasowa (w tej roli Jared Harris), wiodącego radzieckiego fizyka jądrowego, który był członkiem komisji badającej przyczyny awarii i jako pierwszy zrozumiał skalę katastrofy, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Borysa Szerbinę (Stellan Skarsgård) oraz Ulany Khomyuk (Emily Watson), radzieckiej fizyczki jądrowej, która chce poznać prawdziwe przyczyny wybuchu reaktora. Prace na planie rozpoczęły się w kwietniu 2018 roku na Litwie, gdzie zrealizowano zdecydowaną większość zdjęć. Fragmenty serialu rozgrywające się w



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Prypoci sfilmowano w Fabianiskach, dzielnicy Wilna. Prace na planie trwały w sumie 16 tygodni. Pierwszy odcinek serialu zadebiutował w HBO 6 maja 2019. Serial został entuzjastycznie przyjęty przez widzów i krytyków. 25 listopada serial ukaże w formacie Blu-ray oraz Blu-ray Steelbook. Jakże materiały dodatkowe znajdziemy? Za kulisami: reżyser Johan Renck opowiada o powstaniu



miniserialu. Jared Harris, Stellan Skarsgård i Emily Watson opowiadają o kreowanych przez siebie postaciach. Czym jest Czarnobyl? - Obsada i ekipa, w tym scenarzysta i producent wykonawczy Craig Mazin, mówią o prawdziwej katastrofie w Czarnobylu; Moment kluczowy - proces: Analiza sceny finałowej; Od scenariusza po ekranizację: reżyser Johan Renck opisuje kręcenie jednej z najbardziej koszmarnych scen Czarnobylu.

Dla fanów i graczy



FOT. RAZER

TECHNOLOGIE Firma Razer ogłosiła we współpracy z CD Projekt RED, autorami gry Cyberpunk 2077, przygotowała mysz Viper Ultimate Cyberpunk 2077 Edition.

Mysz korzysta z technologii HyperSpeed firmy Razer, która ma zapewniać stabilną, bezprzewodową wydajność szybszą niż inne technologie tego typu. Jest czujnik optyczny Razer

Focus + w rozdzielczość 20000 DPI. I jest oczywiście obudowa z elementami graficznymi nawiązującymi do gry polskiego studia (są też podkładki Razer Gigantus V2 i etui na telefon Razer Arctech Pro; także inspirowane grą).

Mysz Razer Viper Ultimate Cyberpunk 2077 Edition jest już dostępna na stronie producenta w cenie 179,99 euro. (RAD)